



Krzyżówka, hity telewizji,
plotki o celebrytach – str. 14

**Wieżowiec przy Sky
Tower – projekt
zmodyfikowano.
Kiedy powstanie?**

STRONA 4



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

**Czy Jarosław Gowin
wymanewruje
prezesa Jarosława
Kaczyńskiego?**

STRONA 6

Gazeta

W R O C Ł A W S K A

Poniedziałek 27 kwietnia 2020

Nr 98

Sytuacja przedsiębiorstw zależy od rodzaju działalności. Najlepiej radzą sobie informatyczne

Wielkie firmy obniżają pensje podczas epidemii? Nie wszystkie

Marcin Kruk
redakcja@gazeta.wroc.pl



Wrocław

Jak radzą sobie wrocławscy pracodawcy w stanie epidemii? Firmy zmniejszają wypłaty, wysyłają pracowników na urlopy lub postojowe, korzystają z rządowej Tarczy Antykryzysowej. Ale nie wszystkie.

Volvo Polska wstrzymało produkcję we wrocławskiej fabryce autobusów od 23

marca do 30 kwietnia. - W tym czasie pracownicy fabryki pozostają w domu, otrzymując wynagrodzenie za okres przerwy w produkcji, a pracownicy biurowi pracują zdalnie z domu - wyjaśnia Anna Nojszewska, dyrektor ds. komunikacji Volvo Polska.

I dodaje: - Dla części pracowników obniżony został wymiar czasu pracy o 20 proc. z proporcjonalnym obniżeniem wynagrodzenia o 20 proc.

Nojszewska zapewnia, że firma nie zwalnia pracowników zatrudnionych na umowę o pracę przez Volvo Polska. Wprowadzone rozwiązania mają ochronić zdrowie pracowników, pozwolić zachować miejsca pracy i zabez-

pieczyć przyszłość firmy. Volvo skorzysta też z Tarczy Antykryzysowej.

BSH mieszcząca się przy ul. Żmigrodzkiej we Wrocławiu też skorzysta z Tarczy Antykryzysowej. Pracownicy wrocławskiej fabryki piekarników BSH będą w maju pracować o 20 proc. krócej oraz zarobią o tyle samo mniej. Czas pracy i wynagrodzenia zostaną zmniejszone także pracownikom i zarządowi spółki w centrali w Warszawie i oddziale MDA w Łodzi.

- W wyniku wyższego popytu na rynku na lodówki oraz małe AGD, co daje możliwość maksymalnego wykorzystania mocy produkcyjnych, powyższe ograniczenie nie dotyczy pracowni-

ków fabryki lodówek we Wrocławiu oraz oddziału BSH w Rzeszowie/Głogowie Małopolskim, produkującego drobne AGD - informuje przedstawiciel spółki Dariusz Bogacz.

Wcześniej, od 28 marca do Wielkanocy, firma zawiesiła produkcję. Wtedy pracownicy produkcji otrzymywali wynagrodzenie postojowe wynoszące 100 proc. pensji bez premii, a pracownicy biurowi mogli pracować zdalnie.

- Ponadto pracownicy oddziałów produkcyjnych w okresie wstrzymania produkcji wykorzystywali zaległe urlopy - dodaje Bogacz i podkreśla, że BSH nie zwalniała i nie zwalnia pracowników.

Wrocławska Nokia nie wysyła pracowników na postojowe. Nie korzysta też z Tarczy Antykryzysowej. Charakter pracy sprawia, że w większości przypadków może być ona wykonywana zdalnie. - Jest to pewne utrudnienie, ale posiadamy też spore doświadczenie w pracy w takim trybie. Wszyscy pracownicy pracują bez jakichkolwiek zmian formy zatrudnienia - mówi Taras Lukaniuk, dyrektor wrocławskiego Centrum Nokii.

Firma nie myśli o redukcji zatrudnienia, przeciwnie - zamierza zatrudnić sporą grupę specjalistów. Proces rekrutacji będzie prowadzony w internecie.

CZYTAJ TEŻ ROZMOWĘ NA STR. 2

Sport

**Śląsk tnie
pensje, ale
nie wszystkim**



Krzysztof Mączyński (w środku), Piotr Celeban, Wojciech Golla, Mariusz Pawelec i Kamil Dankowski w forpoczcie piłkarzy Śląska Wrocław,

którzy zgodzili się na obniżkę pensji. Są jednak tacy zawodnicy, którzy nie zgadzają się na razie na cięcia i niewykluczone, że nie uda się

dojść z nimi do porozumienia. Tymczasem premier i minister sportu ogłosili, że PKO Ekstraklasa wróci do gry 29 maja. Str. 18-19

FOT. PAWEŁ RELKOWSKI

**Epidemia rozwija
się w najlepsze.
Naukowcy alarmują:
źle działamy!**

Wrocław

W sobotę i niedzielę przybyły na Dolnym Śląsku 154 zakażone osoby. Dotychczas zmarło w regionie 41 pacjentów. Tymczasem międzynarodowa grupa naukowców z Wrocławia sporządziła raport, z którego wynika, że bez radykalnych zmian w organizacji służby zdrowia i służb sanitarnych nie uda się nam w najbliższym czasie wygaszczyć epidemii koronawirusa.

STRONA 4

**Na dwa tygodnie
przed terminem
wyborów nikt nie
wie nic pewnego.
To nie jest normalne**

STRONA 8

Pogoda we Wrocławiu

Dzisiaj

18°C
6°CBarometr
1010 hPaWiatr
południowy,
słaby

Wtorek

22°C 10°C



Środa

16°C 13°C

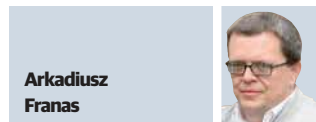


Czwartek

18°C 10°C



Uwaga: w środku tygodnia możliwe opady deszczu

CZECHOM JUŻ SIĘ
UDAŁO, TO MOŻE
I U NAS BĘDZIE OK

Edytorial

Może i przedwczesne odtrąbanie sukcesu, ale za południową granicą powiało optymizmem. Oby tylko nie była to „zmyłka” tego wrednego wirusa. Oby, ale faktycznie w Czechach na początku minionego tygodnia zarejestrowano najniższy wzrost liczby nowych zakażeń koronawirusem od 14 marca. Tylko trzeba pamiętać, że Czesi to nie jest naród dyskutantów i tam za pewne sprawy wzięto się natychmiast, dużo wcześniej niż w Polsce. Wcześniej wprowadzono tak zwaną społeczną kwarantannę, czyli zakaz opuszczania domów bez wyraźnej potrzeby, a przecież u nas cały czas niektórzy twierdzą, że to było niepotrzebne. Dużo wcześniej też pozamykano szkoły i przedszkola czy wprowadzono nakaz chodzenia w maseczkach. Udało się, bo... - Dostaliśmy dużo mądrych obostrzeń od rządu. Dodatkowo Czesi to bardzo zdy-

sciplinowany naród. Państwo ma całą sytuację pod kontrolą. Wszystkie liczby są w granicach normy - tłumaczy bardzo dobrze znany w Polsce czeski trener Werner Liczka. A tym, którzy niezbyt interesują się sytuacją polityczną u naszych sąsiadów spieszę wyjaśnić, że tam rząd wcale nie był przed pandemią bardzo kochany. Przeciwnie. Latem ubiegłego roku odbyła się tam antyrządowa manifestacja z udziałem ćwierć miliona Czechów. Największa od czasów aksamitnej rewolucji. A przypominam, że mówimy o kraju, w którym żyje nieco ponad 10 milionów obywateli. Ale jak wspomniał trener Liczka, w obliczu zagrożenia naród i politycy byli bardzo zdyscyplinowani. I dlatego już od dziś będą mogli nawet chodzić do klubów fitness, bibliotek czy sklepów do 2500 metrów powierzchni. A u nas? Też delikatnie znosi się pewne ograniczenia, tylko każde są krytykowane. Tydzień temu np. otwarto lasy i skwery, to było słychać śmiech, że do lasu drzwi nie ma... Teraz zapowiedziano powolne odmrażanie rogrywek sportowych, to też słychać złośliwe marudzenie, że „bezrobotni” dostaną szansę pokibicowania, a nikt nie myśli jak im zapewnić pracę. Z tego co słyszę, to jednak ktoś myśli. Ale na pewno nie ci, co potrafią tylko krytykować.

Koronawirus zdemolował
polski rynek pracy

Brakuje realnego wsparcia dla osób tracących pracę. Bezwarunkowego i natychmiast. Tego po prostu nie ma - alarmuje mec. Grzegorz Ilnicki, specjalista prawa pracy z kancelarii AVAL-CONSULT.

Minął ponad miesiąc od momentu ogłoszenia 14 marca 2020 roku w naszym kraju stanu zagrożenia epidemicznego. Jak możemy obecnie zdiagnozować kondycję i stan polskiego rynku pracy?

Prawie wszyscy zwalniają. Za wyjątkiem poszczególnych branż, które są „uprzywilejowane”, bo ich usługi są i będą zawsze potrzebne albo mają swoją określoną specyfikę - na przykład w branży budowlanej nie ma znacznego spadku zatrudnienia czy w handlu materiałami budowlanymi, ludzie robią remonty.

Mają więcej czasu...

No tak, ale niesamowite jest, że w ciągu miesiąca może dojść do absolutnej zmiany sytuacji i układu sił. Wcześniej dyskutowaliśmy o warunkach i stabilności pracy, podziale zysków między biznes a pracowników i podobnych rzeczach. Dziś jest wiele branż, w których zysku po prostu nie ma - mówimy tu o olbrzymiej części gastronomii, hotelarstwie i generalnie usługach. Z drugiej strony nie brakuje pracodawców, którzy sytuację zwyczajnie wykorzystują i, choć przychody im nie spadły, obniżają płace, „bo mogą” - przy obecnym kryzysie bowiem nikt nie będzie miał odwagi upomnieć się o swoją sytuację. Ludzie boją się o pracę, pojawia się lęk o przyszłość, niepewność, coś, czego w ostatnich latach tak bardzo nie doświadczaliśmy. Oferty pracy były często marnej jakości, w kiepskich wa-



Grzegorz Ilnicki

runkach, ale jednak były. Problemem była źle i nieadekwatnie wynagradzana praca, folwarczne warunki, ale dziś nawet jej zaczyna brakować. To nie jest tak, że gdy rząd pozwoli wchodzić do centrów handlowych i „odwiesi” pewne branże, to ucierpi tylko branża turystyczna. Gospodarka to naczynia połączone, które raz przecięcie niekoniecznie po chwili tak łatwo się ze sobą połączy.

No właśnie, premier mówi o „odmrażaniu gospodarki”. Jak pan ocenia ten pomysł, złapiemy wiatr w żagle i gospodarczo szybko wrócimy do zdrowia?

W niektórych branżach tak, bo ludzie dalej potrzebują i będą potrzebować fryzjera, choć część może chodzić tam z obawami, a niektórych niebawem nie będzie na to stać, ale to osobny wątek. Jednak są i takie branże, w których możemy o tym zapomnieć, jak hotelarstwo czy turystyka. To takie oczywiste odpowiedzi, ale skali problemu dziś nie znamy. Są firmy szkoleniowe, których przychody obecnie są zerowe albo bardzo spadły. Chcąc się utrzymać na rynku, próbują przenosić się do sieci, wdrażają narzędzia e-learningowe, ale biznes tnie koszty. Nawet, hipotetycznie, zakładając, że uporamy się z tą epidemią

w pół roku, to wcale nie oznacza, że w siódmym miesiącu wszyscy zaczną realizować załatwione szkolenia. Absolutnie nie. Po tym wstrząsie będzie cała lista rzeczy do zrobienia, często istotniejszych, bardziej niezbędnych w bieżącej działalności niż inwestowanie w dalekosiężny rozwój. Nie będzie otwierania nowych placówek, szkolenia pracowników, rekrutacji, firmowe budżety na cele inne niż te podstawowe będą zamrażane... Będzie zupełnie inaczej. W najlepszej sytuacji będą chyba fabryki, szczególnie te będące częścią globalnych koncernów. Jeżeli popyt na ich towary nie spadnie, to będą działały dalej bez zakłóceń. Wirus spowodował kompletne zaburzenie pewnej względnej harmonii, z jaką mieliśmy do czynienia na rynku pracy. Zapłacą za to i pracodawcy, i pracownicy, ale pracownicy najszybciej, bo pierwsza reakcja firm często uderza w pracowników.

W kogo zatem najmocniej uderzył wirus?

Nie wierzę, że obecnie można się kompetentnie wypowiedzieć na ten temat. Trzeba odpowiednich badań. Teraz możemy dyskutować głównie na poziomie anegdoty. To raczej nie jest powszechna wiedza, zresztą wycinkowa i raczej przytaczana w formie ciekawostki, ale kryzys nie uderzył w przedsiębiorców opróżniających szamba, najczęściej na przedmieściach przy domkach jednorodzinnych. Oni mają się świetnie. Dlaczego? Ludzie zamknięci w domach, niechodzący do pracy, częściej korzystają z własnych toalet. To nie żart, to po prostu pokazuje, jak bardzo zmienia się gospodarka i jak wiele paradoksów jest przed nami.

Rozmawiał: Jacek Wierciński

WAŻNE TELEFONY
Numer alarmowy: 112

Pomoc nocna i świąteczna we Wrocławiu

- Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka - Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 5, tel. 71 306 42 22.
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71 32 70 536.
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Koszarowa 5, tel. 71 395-29-07.
- Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza, ul. Warszawska 2, tel. 71 37 74 116, 71 37 74 117, 71 37 74 118, 71 37 74 119.

Oddziały ratunkowe

- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71-327-01-00.
- Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Borowska 213, tel. 71-733-29-64.
- Wojskowy Szpital Kliniczny, ul. Weigla 5, tel. 261-660-373.
- Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka - Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 2, tel. 71-306-44-19.

Pomoc wieczorowa i nocna w Walbrzychu

- Specjalistyczny Szpital im. dr. A. Sokołowskiego, ul. Sokołowskiego, 4. Oddział Ratunkowy: tel. 74 64 89 968.
- Specjalistyczny Szpital Ginekologiczno-Położniczy w Walbrzychu, ul. Paderewskiego 10, tel. 74 88 77 169.

Pomoc nocna i świąteczna w Jeleniej Górze

- Wojewódzkie Centrum Kształcenia i Rehabilitacji w Jeleniej Górze, ul. Ogińskiego 6, tel. 75 753 73 35.
- Powiatowe Centrum Zdrowia w Kamiennej Górze, ul. Bohaterów Getta 10, tel. 75-744-92-73.
- Dolnośląskie Centrum Rehabilitacji w Kamiennej Górze, ul. Janusza Korczaka 1, tel. 75 64 59 667.
- Szpitalny Oddział Ratunkowy. Wojewódzkie Centrum Kształcenia i Rehabilitacji w Jeleniej Górze, ul. Ogińskiego 6, tel. 75-753-71-18, 75-753-71-19.

Pomoc nocna i świąteczna w Legnicy

- Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaszkiewicza 5, tel. 76 72 11 410, 76 72 11 411.
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaszkiewicza 5, 76-721-11-00.

Kontakt do Oddziału Epidemiologii PSSE we Wrocławiu:

- do godziny 15:00 Oddział Epidemiologii tel. 693-900-908 lub 71 361-42-90 wew. 5
- po godzinie 15:00 numer alarmowy Oddziału Epidemiologii: 603-720-579
- Callcenter NFZ 800-190-590

ZDJĘCIE DNIA



Po otwarciu parków wiele osób korzysta z możliwości rekreacji i odpoczynku na świeżym powietrzu. RED

Jutro u nas

Historia
z uśmiechem

W naszym cotygodniowym dodatku historycznym m.in. kolejna porcja dowcipów z czasów PRL. Będą też ciekawe historie z dawnych czasów.



W środę

Które produkty
spożywcze uczulają?

Objawy uczulenia po spożyciu niektórych produktów to problem, który utrudnia przygotowanie zbilansowanych posiłków. Jest też źródłem uciążliwych dolegliwości.

„Wypuście nas do pracy”. Protest na granicy z Niemcami

Zgorzelec

Paulina Gadomska
redakcja@gazeta.wroc.pl

Kilkaset osób protestowało w piątek na granicy polsko-niemieckiej w Zgorzelcu i Goerlitz. Domagali się otwarcia granicy dla osób pracujących w sąsiednim kraju. Premier Brandenburgii apeluje w tej sprawie do polskiego rządu.

Dla kogoś, kto mieszka w głębi kraju, taka sytuacja może być nie do końca zrozumiała. Dla mieszkańców pogranicza brak możliwości swobodnego przekraczania granicy to w wielu przypadkach poważne kłopoty.

- Moja firma w Goerlitz obecnie nie funkcjonuje, ale mój mąż musiał zostać po niemieckiej stronie - opowiada pani Edyta, która mieszka w Zgorzelcu. - Pracodawca zapowiada, że już niedługo ruszy i tu jest dylemat: zostać tu, gdzie mamy mieszkanie, rodziców, dziadków, o których trzeba zadbać, czy przejść przez

granice i zostać po stronie, gdzie mamy miejsce pracy.

Takich osób jak pani Edyta jest wiele. Zazwyczaj firmy niemieckie dały im ultimatum: albo zakwaterowanie po stronie niemieckiej, a więc rozłąka z rodziną, albo rozwiązanie umowy o pracę.

- Ludzie! To nie tak, że nagle zamknęliśmy granice i po problemie - denerwuje się pan Dariusz ze Zgorzelca, który nie może swobodnie prowadzić działalności gospodarczej. - Jesteśmy jednym organizmem, jesteśmy jednym miastem. Granica od dawna jest umowna. To tak jakbyście teraz Warszawę na pół przedzielili.

I dodaje: - Po jednej stronie mamy rodziny, po drugiej biznesy czy pracę i odwrotnie. Ktoś tam w Warszawie nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wielki to jest problem. Nie tylko u nas. Każde przygraniczne miasto tak funkcjonuje.

W imieniu niemieckich pracodawców głos zabrał premier Brandenburgii i koordynator rządu w Berlinie do spraw współpracy polsko-niemieckiej Dietmar Woidke.

„Strona niemiecka rozumie kontrole graniczne, które wprowadziła Polska, ale musimy również pamiętać, że granica przecina wspólny region gospodarczy” - podkreślił Dietmar Woidke w liście do polskich władz.

I zaznaczył: „Moim zdaniem, osoby dojeżdżające do pracy powinny mieć możli-

wość dotarcia do swojego miejsca zatrudnienia po drugiej stronie granicy”

Jak zapowiedział rzecznik rządu Piotr Müller, we wtorek lub środę rząd ma rozmawiać o otwarciu małego ruchu granicznego. Chodzi m.in. właśnie o osoby z pogranicza pracujące w Niemczech lub Czechach. - Jeżeli w weekend spłyną

do nas informacje dotyczące liczby zachorowań, chociażby u naszych sąsiadów za granicą, przy tych najbliższych terenach granicznych, wtedy trzeba będzie ocenić to ryzyko i zdecydować, czy je podejmujemy i czy otwarty zostanie mały ruch graniczny bez kwarantanny - zadeklarował rzecznik rządu w Radiu Zet.



Mieszkańcy pogranicza domagają się otwarcia granic dla osób pracujących w Niemczech

FOT. PAULINA GADOMSKA

REKLAMA



Miej bezpieczeństwo WWWo pod kontrolą

Pobierz darmowy e-book i bądź bezpieczny w sieci

Bezpieczeństwo WWWo pod kontrolą z TAURONEM

Oszuści nie śpią podczas pandemii koronawirusa. Szczególnie aktywni są w internecie. Ekspertsi zajmujący się serwisem Mój TAURON radzą, jak nie dać się okraść przez internet.

Bazą kampanii jest darmowy e-book „Miej bezpieczeństwo WWWo pod kontrolą i nie daj się oszukać w sieci”. Poradnik, który można pobrać w serwisie usługowym Mój TAURON, zawiera najważniejsze informacje nie tylko na temat bezpiecznego korzystania z internetu. Znajdują się w nim również porady dotyczące zachowania ostrożności podczas rozmów telefonicznych, czy informacje o zasadach prawidłowego wykorzystywania urządzeń USB.

- Dbamy o to, by klienci, którzy korzystają z naszych usług, zawsze czuli się bezpiecznie i komfortowo - mówi Filip Grzegorz, prezes zarządu TAURON Polska Energia. - Ruszamy z akcją edukacyjną, ponieważ w czasie

pandemii zwiększyła się aktywność internetowych oszustów, którzy próbują wyłudzać - również od naszych klientów - dane osobowe, pieniądze czy dostęp do informacji zapisanych w komputerze - wyjaśnia prezes TAURONA.

Trzy ważne zasady

Ekspertsi TAURONA przypominają o najważniejszych zasadach korzystania z sieci w kampanii edukacyjnej.

Po pierwsze, należy używać tzw. silnego hasła. Powinno ono zawierać co najmniej 10 różnorodnych znaków, czyli składać się z kombinacji dużych i małych liter oraz cyfr. Taka zasada obowiązuje wszystkich użytkowników serwisu Mój TAURON i - dla zachowania bezpie-

czeństwa w sieci. O tej zasadzie warto też pamiętać w przypadku tworzenia haseł dostępu do innych serwisów, programów oraz przy logowaniu się do komputera.

Po drugie, warto unikać łatwych do zgadnięcia lub odszyfrowania haseł. Zdaniem ekspertów TAURONA złym hasłem będzie na przykład kombinacja składająca się z naszego imienia i roku urodzenia. Potencjalny oszust może wykorzystać taką wiedzę, by dostać się do naszego konta.

Po trzecie, należy dokładnie sprawdzać nadawców wiadomości e-mail czy SMS-ów. Cyberoszuści podszywają się pod znane instytucje czy firmy, m.in. TAURON i wyłudniają od klientów dane oso-

bowe, pieniądze, a także dostęp do informacji zapisanych w komputerze. Trzeba więc dokładnie sprawdzać zarówno adres nadawcy, jak i uważać na załączone linki.

- W ramach akcji edukacyjnej o bezpiecznym korzystaniu z internetu zaplanowaliśmy również cykl artykułów poradnikowych w prasie lokalnej i kampanię w mediach społecznościowych. Mamy nadzieję, że akcja edukacyjna, w której postawiliśmy na przystępny język i szeroki zasięg oddziaływania, dotrze do jak największej liczby internautów, a zwłaszcza do seniorów, którzy coraz chętniej poruszają się w świecie internetu - podsumowuje Rafał Soja, prezes zarządu TAURON Sprzedaż.

Zrobili wybory w Gniewomierzu

Legnickie Pole
PK

Mieszkańcy Legnickiego Pola, miejscowości pod Legnicą, głosowali wczoraj w wyborach do rady miejskiej. Dokładnie - były to wybory uzupełniające do rady gminy. Warto dodać, że głosowanie przeprowadzono w sposób tradycyjny.

O mandat po Piotrze Flejtreskim walczyły dwie osoby: Jadwiga Teresa Gawron i Ryszard Anklewicz. Jako, że były to wybory uzupełniające, głosowali tylko mieszkańcy jednego okręgu - Gniewomierza z przysiółkiem Psary.

Państwowa Komisja Wyborcza wydała w związku z tymi wyborami specjalne zalecenia. Członkowie komisji zostali wyposażeni w środki ochrony oso-

bistej: rękawiczki, maski i przyłbice.

Na terenie punktu do głosowania znajdowały się płyny do dezynfekcji rąk, a długopisy, z których korzystali mieszkańcy, były jednorazowe - po oddaniu głosu każdy mieszkaniec zabierał długopis ze sobą.

Dodatkowo gmina zadbała o bezpłatny transport dla mieszkańców, żeby ci sprawnie dostali się do Legnickiego Pola, gdzie znajdował się lokal wyborczy.

Jak usłyszeliśmy na miejscu, wybory przebiegały sprawnie i cieszyły się sporym zainteresowaniem. O godz. 12 frekwencja wynosiła ok. 10 proc.

Wszyscy mieszkańcy oddający głos stosowali się do zasad, zachowywali odpowiednią odległość od siebie i cierpliwie czekali, aby zagłosować.

Artykuł powstał we współpracy z TAURONEM - organizatorem kampanii „Miej bezpieczeństwo WWWo pod kontrolą”.



Nowy biurowiec będzie miał 15 kondygnacji naziemnych i dwie podziemne (garaż).

Wysoki biurowiec przy Sky Tower

Wrocław

JEW

redakcja@gazeta.wroc.pl

Miał być jednym z najwyższych budynków we Wrocławiu i według pierwszych zapowiedzi, powinien już stać na swoim miejscu - pod adresem Wielka 27 - na rogu z Powstańców Śląskich naprzeciwko Sky Tower. Tak się jednak nie stało.

Deweloper i2 Development zapewnia, że prace wciąż trwają, wprowadzono zmiany do projektu i przesunął się termin budowy. Kiedy biurowiec z wizualizacji rzeczywiście się pojawi?

Biurowiec z lokalami usługowymi na parterze, parkingiem podziemnym, miejscami do parowania rowerów, a nawet natryskami dla rowerzystów powstanie ostatecznie pod koniec 2022 roku.

Od kilku tygodni widać większy ruch na budowie, na której przez wiele miesięcy nic się nie działo.

- Pozwolenie na budowę jest cały czas ważne, a prace budowlane toczą się nieustannie - widać to na miejscu - zapewnia inwestor.

Wyjaśniał, że chwilowa pauza wynikała ze zmian projektowych. Po ich wprowadzeniu, pojawiły się także nowe wizualizacje i rzuty autorstwa firmy Chamielc Architekti.

Nowy biurowiec będzie miał 15 kondygnacji naziemnych i dwie podziemne (garaż).

W środku znajdzie się 5 wind. Powierzchnia najmu przekroczy 10 tys. m.kw.

Biurowiec „Wielka 27” powstaje vis-à-vis budynku Sky Tower - po przekątnej - w miejscu wyburzonego wcześniej gmachu, w którym znajdował się urząd pracy.

Naukowcy z Wrocławia: tak koronawirusa nie pokonamy

Dolny Śląsk

Marcin Kruk

redakcja@gazeta.wroc.pl

Zwalczanie epidemii w obecny sposób to za mało. Tak zarazy się nie zahamuje - przestrzegają wrocławscy naukowcy, którzy założyli międzynarodowy projekt badawczy.

Koronawirus zmniejszył kontakty niezwiązane z pracą pomiędzy Dolnoślązakami aż o 60-80 proc. To jednak za mało, żeby pokonać wirusa. Grupa MOCOS, złożona z wrocławskich naukowców, stworzyła model matematyczny, który symuluje ludzkie zachowania. Dzięki temu obliczyła, w jakim miejscu epidemii jesteśmy.

Epidemie kończą się, gdy przez dwa tygodnie nie ma nowych zachorowań. Z opracowania naukowców wynika, że nadal kluczowe jest ograniczenie kontaktów. Równie ważne są badania jak największej liczby osób łagodnie przechodzących COVID-19. Tylko sprawne wykrywanie pozwoli szybko reagować i zapobiegać rozprzestrzenianiu się wirusa. Zdaniem naukowców, obecnie wykrywalność ta jest niższa niż 50 proc., co sprawia, że epidemii nie uda się prędko opanować. Czynnikiem pozwalającym na wygaszenie pandemii będzie też szybsza weryfikacja historii kontaktów zakażonych osób.

Z opracowania grupy MOCOS wynika, że na Dolnym Śląsku rozwój epidemii teraz wyhamował, ale naukowcy przestrzegają, że zniesienie ograniczenia kontaktów spowoduje wzrost liczby zakażonych.

Model matematyczny wrocławskich naukowców „karmi się” danymi dotyczącymi mobilności od Apple’a i Google’a, z danych z urzędu statystycznego, z Państwowego Zakładu Higieny i naukowych analiz dotyczących postępu choroby. - Jeżeli poziom redukcji kontaktów i wykrywalność łagodnych przypadków nie zmienią się, to epidemia pozostanie w stanie wzrostu - przekonują naukowcy.



Według raportu konieczne jest badanie jak największej liczby osób łagodnie przechodzących COVID-19

rozwój epidemii teraz wyhamował, ale naukowcy przestrzegają, że zniesienie ograniczenia kontaktów spowoduje wzrost liczby zakażonych.

Model matematyczny wrocławskich naukowców „karmi się” danymi dotyczącymi mobilności od Apple’a i Google’a, z danych z urzędu statystycznego, z Państwowego Zakładu Higieny i naukowych analiz dotyczących postępu choroby. - Jeżeli poziom redukcji kontaktów i wykrywalność łagodnych przypadków nie zmienią się, to epidemia pozostanie w stanie wzrostu - przekonują naukowcy.

Wpływ na szybsze zakończenie epidemii będzie miało zwiększenie liczby wykrywanych chorych z lekkimi objawami do 50 procent. Za tym musi pójść sprawne weryfikowanie kontaktów zakażonych ludzi.

Naukowcy z grupy MOCOS wzywają administrację do usprawnienia procedur, dzięki czemu możliwe będzie właśnie szybkie wyszukiwanie kontaktów osób zakażonych oraz testowanie ludzi z łagodnymi objawami, niezależnie od ich historii kontaktów z chorymi.

- Epidemii uznaje się za skończoną, gdy przez co naj-

mniej dwa tygodnie będzie dokładnie zero nowych przypadków zachorowań. Jak długo to potrwa, zależy od nas. Przy silnych ograniczeniach kontaktów, szerzej dostępnych testach i skutecznym śledzeniu kontaktów zajmie to kilka miesięcy i będzie dużo kosztować. Im mniej środków z trzech wymienionych powyżej zastosujemy, tym dłużej będzie to trwało i kosztowało dużo więcej. Jeśli nie zrobimy nic lub tylko trochę, to nigdy się nie skończy, a koszt będzie astronomiczny - podsumowuje założyciel grupy MOCOS, profesor Tyll Krüger.

REKLAMA

009619231

Zamów już dziś prenumeratę na trzy miesiące w specjalnej, obniżonej cenie!

44
złoty
miesięcznie



Gazetę dostarczamy **codziennie** do Twojego domu lub biura

Oferta dla nowych prenumeratorów

47%*
rabatu
119 zł
oszczędności
w zł/3 miesiące

Zadzwoń pod numer **71 727 62 37** od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9.00 do 15.00 lub wyślij e-maila na adres: **prenumerata@gazeta.wroc.pl**

* Oszczędności w porównaniu z sumą cen detalicznych w miesiącach kwiecień-czerwiec 2020

Montaż belek na jazie Psie Pole. To zabytkowa konstrukcja

Wrocław

RED

redakcja@gazeta.wroc.pl

Jaz Psie Pole położony jest w okolicy mostu Warszawskiego i ulicy Pasterskiej we Wrocławiu. Znajduje się na Starej Odrze. Właśnie trwa jego igliczenie, czyli montaż specjalnych drewnianych belek, których zadaniem jest spiętrzanie wody.

To jeden z najstarszych tego typu obiektów w Europie. Jaz powstał w latach 1892-1897. Jego montaż oznacza, że już w przyszłym tygodniu otwarty zostanie kanał miejski we Wrocławiu.

Wybudowano go w ramach Stopnia Wodnego Psie Pole. Piętrzy wodę w odnodze głównego koryta. Powstał w ramach przebudowy drogi wodnej



Jaz wykorzystywany jest do żeglugi turystycznej

na Odrze prowadzącej do i przez miasto, ale z pominięciem centrum. Tym szlakiem wodnym niegdyś przewożono różne materiały masowe i gabarytowe.

Tego typu jazy kiedyś były wykorzystywane do spiętrzania wody, której energią używano do napędzania młynów

lub utrzymania ciągłości żeglugi powyżej niego. Jaz Psie Pole jest jedynym zachowanym i do tej pory funkcjonującym na Odrze jazem koźłowo-iglicowym, skonstruowanym za pomocą szeregowo ułożonych i regulowanych drewnianych belek zwanych iglicami.

Konstrukcja sterowana ręcznie pozwala na całkowite przegrodzenie rzeki i kontrolowanie poziomu wód. To możliwe dzięki zastosowaniu w tym miejscu po raz pierwszy na świecie konstrukcji autorstwa francuskiego inż. Charlesa Poiree.

Po zakończeniu sezonu nawigacyjnego jaz jest kładziony. Pozwala to na przeprowadzenie niezbędnych przeglądów, doraźnych napraw oraz zapobiegania w sytuacji pochołu lodu tworzenia się niebezpiecznych zatorów lodu.

Połącz się
z infolinią:



www.gov.pl/koronawirus
800 190 590



Seniorze, zadbaj o siebie!

Pandemia dotyka nas wszystkich, ale zwłaszcza – osoby starsze. Koronawirus ogranicza nas, zmusza do zmiany zwyczajów. Dlatego musimy wzajemnie się wspierać. Z myślą o osobach 60+ powstała inicjatywa #MojaPamiętka. Seniorze zadbaj o siebie i weź w niej udział!

Dbaj o siebie! O czym każdy senior powinien pamiętać?



Ogranicz przebywanie
w miejscach publicznych



Często i dokładnie myj ręce



Nawadniaj organizm



Poza domem zasłaniaj usta i nos
szalikiem, chustką lub maseczką



Odżywiaj się zdrowo



Podziel się swoją historią!

Seniorze! Podziel się swoją historią!



Akcja Muzeum Historii Polski pod honorowym patronatem Prezesa Rady Ministrów.

Doświadczenie pandemii to dla młodych często pierwsze epokowe przeżycie. Dla Ciebie jedno z wielu. Przeżyłeś wojnę, wybór Polaka na papieża, stan wojenny, upadek PRL-u.

Weź udział w akcji #MojaPamiętka i podziel się swoją historią z młodszym pokoleniem. Napisz wspomnienia, nagraj je lub stwórz album. Niech punktem wyjścia do opowieści będzie fotografia, dokument, list. Coś z Twojego rodzinnego archiwum.

Na bazie nadesłanych wspomnień i prac Muzeum Historii Polski zorganizuje wystawę.

Szczegóły akcji:



mojapamiatka.muzhp.pl



693 606 368



Szukasz pomocy? Wejdź na: www.gov.pl/web/koronawirus/pomoc

Los obozu władzy zależy teraz od decyzji Jarosława Gowina

Witold Głowacki
redakcja@polskatimes.pl



Warszawa

Po raz pierwszy od 2015 r. sejmowa większość PiS jest zagrożona. Los obozu władzy zależy od Jarosława Gowina.

Opozycja jest gotowa współpracować z Jarosławem Gowinem i jego porozumieniem, by zablokować wybory prezydenckie i być może pozabawić PiS większości parlamentarnej. Gowin miałby za to dostać stanowisko marszałka Sejmu i odpuszczenie grzechów z ostatnich 5 lat, nie licząc widoków na funkcje w ewentualnym opozycyjnym rządzie. Tymczasem politycy PiS obiecują złote góry posłom Gowina. Porozumienie decyduje o większości parlamentarnej Zjednoczonej Prawicy - by ją utrzymać przy zmianie frontu przez Gowina, PiS musiałoby zatrzymać 14 z 18 posłów tego ugrupowania.

Opozycja już pracuje nad planem, który miałby zablokować prace nad głosowaniem korespondencyjnym i podważyć sejmową większość PiS. Kluczem mieliby być Gowin i posłowie (przynaj-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Najbliższy czas da nam odpowiedź na pytanie, czy decyzja Jarosława Gowina o podaniu się do dymisji była tylko emocjonalnym krokiem, czy też przemyślanym ruchem na scenie politycznej

mniej ich część) Porozumienia. Partia Gowina ma 18 posłów. To dużo - Zjednoczona Prawica ma o 4 posłów więcej niż wynosi próg większości sejmowej.

Z powodu sprzeciwu wobec wyborów w maju Gowin podał się do dymisji i zgłosił projekt zmian w konstytucji, które

wydłużyłyby kadencję prezydenta do 7 lat. Pozwoliłoby to na odłożenie wyborów o dwa lata. Na zmiany w konstytucji we współpracy z PiS nie godzi się opozycja. Gowin uważa, że najbliższy możliwy termin, w którym mogłyby się odbyć wybory korespondencyjne, to

połowa sierpnia. PiS jest temu przeciwny, a Gowinowi ofertę przedstawiła opozycja.

Do Sejmu miałby trafić wniosek o wybór nowego marszałka Sejmu w miejsce Elżbiety Witek z PiS. Opozycja zgłosiłaby Gowina - jego wybór miałby nastąpić głosami całej

POLITYKA

MAJOWE WYBORY ZA WSZELKĄ CENĘ

PiS prze do przeprowadzenia wyborów prezydenckich jeszcze podczas epidemii - wszystkie sondaże wskazują na to, że przy zenująco niskiej frekwencji wygrałby je Andrzej Duda - w domach zostaliby przede wszystkim wyborcy opozycji. Partia rządząca na tyle obawiała się epidemicznych konsekwencji przeprowadzenia wyborów w sposób bezpośredni, że przygotowała projekt ustawy o głosowaniu korespondencyjnym. Teraz, na dwa tygodnie przed terminem rozpisanych wyborów, ustawa jest w Senacie.

Opozycja chce też współpracować z Porozumieniem ws. ustawy o wyborach korespondencyjnych, która procedowana jest w Senacie. Opozycja ma dwie możliwości. Najbardziej oczywiste byłoby odrzucenie przez Senat ustawy - wróciłaby ona do Sejmu, gdzie musiałaby zostać ponownie przegłosowana - również w całości. Wtedy głosy posłów Porozumienia miałyby przeważać szale. W drugiej wersji opozycja i Porozumienie miałyby wprowadzić do ustawy w Senacie serię poprawek - następnie w Sejmie miałyby one zostać przyjęte.

Jeśli Gowin przyjmie ofertę propozycji, wybory w maju się nie odbędą, a władza PiS zawisnie na włosku. Otwarte jest pytanie, jak na coś takiego zareaguje Jarosław Kaczyński, czy PiS zgodziłoby się na rolę zakładnika Gowina i Porozumienia i jak długo by w niej wytrzymało. Czy koalicja zostałaby zerwana, a rząd Mateusza Morawieckiego funkcjonowałby jako gabinet mniejszościowy? A może opozycja usiłowałaby sformować własny rząd w oparciu o koalicję od Lewicy po Konfederację?

A może będzie scenariusz, w którym rosnące frustracje lub ambicje koalicjantów PiS mogłyby doprowadzić do rozpadu Zjednoczonej Prawicy? ©©

REKLAMA

008812482

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy

zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włokowicka 37, Halera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„ARKA”** – całodobowe przewozy zmarłych, kompleksowe usługi. Własna chłodnia. Bardzka, Włokowicka, 71/344-65-84, 601-732-075.

● **„Bożena Witwicka”** – Usługi Pogrzebowe, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Bezgotówkowo - rozliczamy ZUS w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Borowska 254, Wrocław - naprzeciw Akademii Medycznej, 71/336-12-65, Kościuszki 67/1a (róg Gwarnej) Wrocław 691-220-203, Krzyżowice ul. Główna 14, 71/311-84-40, Sobótka ul. Św. Jakuba 26, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **BARDZKA** – Zakład Pogrzebowy. Całodobowe przewozy. Kompleksowe usługi.

Formalności USC, ZUS, bezgotówkowe rozliczenia. Całodobowy telefon: 71/795-67-89.

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **„GLORIA”** Usługi pogrzebowe i kremacyjne. Sprzedaż pomników. 24 h. Tel. 71/338-19-19.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **KREMATORIUM GLORIA** dowolne terminy kremacji, ul. Kwiatkowskiego 13, tel. 71/338-19-19, www.krematoriumgloria.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71 332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **RIP** – Zakład Pogrzebowy, pl. św. Macieja 6 - Najtaniej! Specjalizacja: Kremacje.

Cmentarze komunalne: Osobowice, Grabiszyn, parafialne. Rezerwacje i krótkie terminy. Rozliczanie ZUS. Ekskluzywny karawan Lincoln. Tel. 71/321-03-01, 71/372-29-44. Całodobowo.

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

● **„RÓŻA”** – Zakład Pogrzebowy. Organizujemy pogrzeby, kremacje oraz transport zmarłych. Kompleksowa organizacja ceremonii pogrzebowych. ul. Kleczkowska 3, 50-227 Wrocław telefony całodobowe: 71 79 328 80, 601 280 750

● **SEPOLNO – ZARZĄDCA CMENTARZA** Zakład Usług Pogrzebowych (RIP II) informuje, iż obecnie wszystkie sprawy związane z organizacją pogrzebu, jak również zakup trumien i akcesoriów można załatwić bezpośrednio w kaplicy na cmentarzu. Całodobowe przewozy zmarłych. Kompleksowe usługi pogrzebowe 24h, tel. 609-674-859, 71/372-29-44.

● **„TAROM”** – Semaforowa 1, 71/342-59-50, 2 4 h; Kasprzowicza 26, 603-604-649, www.tarom.pl

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 27.04

● GRABISZYN

Szymon Kauf,
ur. 15.04.1920, godz. 12
Henryk Bojdoł,
ur. 15.12.1942, godz. 14
● **OSOBOWICE**
Jerzy Michałuszek,
ur. 05.11.1941, godz. 10
Zygmunt Sołtysiak,
ur. 01.06.1931, godz. 10.40
Marek Kęska,
godz. 11.20
Miroslaw Józef Jarczewski,
ur. 04.07.1958, godz. 12
Stefania Trubocz,
ur. 01.04.1927, godz. 12.40

Vera Grochulska,
godz. 13.20
Jadwiga Karolewska,
godz. 15.20
● **PSIE POLE**
Ludomiła Engelmajer,
ur. 26.04.1936, godz. 10
Leszek Romanowski,
ur. 23.05.1976, godz. 11
Leszek Medyrski,
ur. 13.10.1952, godz. 12
Edward Kierzek,
ur. 08.02.1948, godz. 15
● **PAWŁOWICE**
Jadwiga Korsan,
ur. 04.10.1950, godz. 14
Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

REKLAMA

025974362

TUTAJ MOŻNA NADAĆ NEKROLOGI

Wrocław
ul. Św. Antoniego 2/4,
brama C, 1 piętro
pon.-pt. 8.00-16.00
Syców
ul. Mickiewicza 6
pon.-pt. 8.00-16.00
Lubin
ul. Kopernika 10
pon.-pt. 8.00-16.00
Wałbrzych
Rynek 13 pon.-pt. 8.00-16.00

Głogów
ul. Słodowa 8a
pon.-pt. 8.00-16.00
Oleśnica
ul. Mickiewicza 4b
pon.-pt. 8.00-16.00
Zgorzelec
ul. Armii Krajowej 13
pon.-pt. 8.00-16.00

SPRAWDŹ, CZY OTRZYMASZ BEZPŁATNY PREPARAT! MASZ MAŁO CZASU – OFERTA TYLKO DLA 100 PIERWSZYCH OSÓB!

Gorące igraszki 6 x z rzędu – ten „sport” nigdy się nie nudzi! Nie musisz nawet wychodzić z domu...

MĘSKOŚĆ W ROZMIARZE XL ZAWSZE GOTOWA DO AKCJI?

Seksualna moc budzi się co noc! Poznaj siłę pionierskiego TURBOzasilacza potencji

Przestań wmawiać sobie, że lata gorących podbojów już dawno za Tobą, a dobra książka i herbata to wszystko, czego potrzebujesz do szczęścia. Poznaj innowacyjną formułę, która może błyskawicznie postawić Twoją męskość do pionu i dodać jej nawet 5 cm długości podczas wzwodu. Przekonaj się, że w domowym zaciszu masz szansę doświadczać ekstremalnych wrażeń.

Rewolucyjny **wspomagacz męskości** podbija serca tysięcy kobiet i mężczyzn pod każdą szerokością geograficzną. Dzięki niemu już **69 879 par** przekonało się, że czas spędzony w domowych pieleszach może być bardziej emocjonujący od egzotycznych wycieczek i ryzykownych sportów razem wziętych. Teraz kolej na Ciebie i Twoją drugą połowę. Już niedługo nie znajdziecie nawet chwili na nudę! Przygotujcie się na to, że w Waszej sypialni będzie namiętnie, gorąco i intensywnie.

3 kroki do eksplozji namiętności – wystarczy 1 dawka dziennie!

Po 3 dniach – zwykle naczynia krwionośne w obrębie przyrodzenia rozszerzają się o 45% i przyspiesza się dopływ krwi do prącia. Erekcja staje się mocniejsza i zwiększa się masowość członka w stanie gotowości.

Po 10 dniach – substancje czynne mogą rozszerzyć ciało jamiste nawet o 51%. To oznacza, że męskość zyskuje nawet 5 dodatkowych cm, a czas wzwodu wydłuża się nawet o 56 minut.

Po 16 dniach – libido szaleje w górę i uwalniają się imponujące pokłady miłosnej werwy, dzięki czemu panowie mogą szczytować nawet 6 x z rzędu. Możesz zyskać stałą gotowość do działania i niebywałą pewność siebie!

„W 14 dni moja męskość urosła o kilka cm!”

„Koniec z kompleksem „małego”! Mizerną męskość zastąpiło potężne przyrodzenie, którym zachwycił się moja żona. Wystarczyło mi 14 dni, by pożegnać niepełne wzwody i zyskać kilka dodatkowych centymetrów w obwodzie i długości. Rewelacja!”

Mariusz, 43 l., Kobyłka

Miłosny „areszt domowy” to sama przyjemność!

W końcu masz możliwość, żeby zaszyć się z ukochaną w domowym zaciszu, ale zamiast cieszyć

Aż 7 ognistych korzyści w każdej dawce!

Co możesz zyskać, regularnie stosując pionierski środek?

- **Twardą męskość zawsze gotową do akcji**
- **Kontrolę nad wzwodem**
- **Wielokrotne szczytowania – do 6 x z rzędu**
- **Silne erekcje wydłużone nawet o 56 minut**
- **Mnóstwo emocjonującej rozrywki w domowych pieleszach**
- **Stymulację odporności organizmu na infekcje**
- **Imponujące wymiary przyrodzenia – nawet +5 cm**

się tą sposobnością, narzekasz na nudę? Nie trać więcej czasu, bo okazja, by rozpalić Waszą relację, może się szybko nie powtórzyć. Skoro WIĘCEJ czasu przebywasz w domu, wykorzystaj te chwile, by osiągać w łóżku WIĘCEJ satysfakcji! Pomoże Ci w tym pionierski środek wzmacniający, który jak żaden inny podnosi męskie moce, wydłuża erekcję, zwiększa objętość przyrodzenia i rozpala ogień w sypialni. Wyobraź sobie, że już niedługo, zamiast oglądać przewidywalne seriale i nudne programy TV, zapewnisz sobie i partnerce o wiele bardziej emocjonującą rozrywkę. Będziecie bawić się w sypialni rano, w południe, wieczorem i w nocy, szczytując nawet 6 x z rzędu. Pewnie już domyślasz się, jak potężna dawka miłości dobroczynnie wpłynie na Wasze samopoczucie i na Waszą relację.

„Kochamy się w sypialni, salonie, kuchni – w całym domu!”

„Z Elą jesteśmy małżeństwem od 28 lat. Jak to zwykle wśród par z długim stażem bywa, między nas też wdarła się rutyna. Młodzieńcza namiętność wygasła, a dawne wieczorne igraszki zastąpiło wspólne oglądanie telewizji w sypialni. Wszystko się zmieniło, kiedy przeszedłem na wcześniejszą emeryturę. Po odejściu ze służby, zacząłem spędzać w domu dużo czasu i już po miesiącu poczułem, że czegoś mi brakuje. Zamówiłem preparat na potencję i wtedy cały świat zawirował! Po 2 tygodniach stosowania preparatu moja męskość urosła o 5 cm, a we mnie wstąpiły niezwykle miłosne moce. Ela stwierdziła, że ten „nowy” Waldek jest facetem, o jakim zawsze śniła. Teraz potrafimy kochać się od zmierzchu do rana – nawet 6 x z rzędu. Już nie mamy czasu na siedzenie przed telewizorem!”

Waldek (56 l.), były policjant

Podgrzej atmosferę w Waszej miłosnej alkwie

Masz apetyt na miłość, która sprawi, że każdy Wasz wspólny dzień stanie się niezapomniany? Najwyższa pora wyjść ze sfery marzeń i przejść do działania. Nie ma znaczenia, czy od niedawna jesteście

„W naszym związku znowu iskrzy”

„Przez problemy z potencją przyszłość mojego małżeństwa wisiała na włosku. Kochaliśmy się z Ewą tylko okazjonalnie i nawet te sporadyczne zbliżenia pozostawiały uczucie niedostatku. Bałem się kolejnych łóżkowych porażek, więc w ogóle przestałem okazywać żonie, że wciąż mnie pociąga. Aż w końcu zdecydowałem, że muszę rozwiązać ten problem i zamówiłem preparat, który polecił mi mój przyjaciel. Tego samego dnia, kiedy wziąłem 1. dawkę, szaleliśmy z Ewą w sypialni, jak w czasach studenckich. Teraz moja męskość jest gotowa na każde zawołanie!”

Przemysław, 55 lat, Łódź

Regulamin - rgimnprmcjpk.com

parą, czy Wasze małżeństwo trwa już od wielu lat. Zamów pionierski środek i otwórz się na nowe doznania. Eksperymentujcie w sypialni, salonie, kuchni i łazience – cały dom jest przecież Wasz! Jak najszybciej dowiedz się, czy spełniasz warunki programu refundacyjnego. Tylko teraz masz szansę otrzymać BEZPŁATNY preparat. Pospiesz się – ze 100% dofinansowania od producenta skorzysta tylko 100 pierwszych osób, które skontaktują się z konsultantem. **Dyskrecja gwarantowana.**

Pokaż swój męski potencjał

– SPEŁNIAJ WASZE MIŁOSNE FANTAZJE

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 18.05.2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!

ZADZWOŃ: 63 218 82 94

+ SZYBKA PRZESYŁKA!

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Tytuł przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020



Prof. Benjamin Harris z ośrodka badawczego w Sydney w Australii

Majowe wybory prezydenckie pod dużym znakiem zapytania

Dorota Kowalska
redakcja@polskatimes.pl



Warszawa

Chaos, chaos, chaos - tymi słowami można określić to, co dzieje się wokół tematu majowych wyborów prezydenckich.

Projekt ustawy, która umożliwiłaby przeprowadzenie tych wyborów korespondencyjnie, wciąż jest w Senacie, w którym Prawo i Sprawiedliwość nie ma większości. Premier Mateusz Morawiecki apelował do marszałka Tomasza Grodzkiego, by izby wyższa jak najszybciej zajęła się ustawą, ale wygląda na to, że marszałek niewiele robi sobie z tych apeli.

Mimo że projektu nie ma, rząd szykuje się do wyborów. Problem w tym, że łamie po drodze prawo. Państwowa Komisja Wyborcza została pozabawiana kontroli nad przygotowaniem do wyborów, akcją kieruje wicepremier Jacek Sasin, który przyznał, że karty wyborcze już są drukowane przez Polską Wytwórnę Papierów Warstościowych.

Wcześniej o drukowaniu kart wspominał europoseł PiS Adam Bielan. Jednak, jak ustalił Onet, obaj panowie mijają się z prawdą. Zamówienie trafiło do prywatnej spółki Samindruk z Brodnicy. Samindruk jest kontrolowany przez berlińską firmę Gather Druck und Vertrieb GmbH.

Inna rzecz, że to działanie niezgodne z prawem, bo przygotowania do wyborów korespondencyjnych nie mogą się odbywać bez przyjęcia ustawy,



Rośnie napięcie przed wyznaczonymi na 10 maja korespondencyjnymi prezydenckimi wyborami. Opozycja stara się zablokować rządzących przed wprowadzeniem planu w życie

która takie wybory umożliwia.

- Wybory muszą być wolne, tajne, powszechne i równe. A przede wszystkim bezpieczne dla Polek i Polaków. Zrobię wszystko, by takie były - mówiła wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska.

- Chciałbym zapytać Sasina, jakim prawem angażuje publiczne pieniądze, szykując wybory, które jeszcze nie są prawem - pytał marszałek Senatu Tomasz Grodzki. - Ustawa jest w Senacie i jest jeszcze daleka do zatwierdzenia czy odrzucenia. To podlega pod Trybunał Stanu. Nie wolno bezkarnie wydawać publicznych pieniędzy, bo jak mówi artykuł 7 Kon-

stytucji, władza działa w granicach prawa - dodał Grodzki. Kolejnym kłopotem dla PiS są samorządowcy. Do wójtów, burmistrzów i prezydentów miast dotarło wysłane mailem z adresu wybory2020@poczta-polska.pl i podpisane „Poczta Polska” pismo, w których firma zwraca się o przekazanie urn i danych ze spisu wyborców.

Wielu samorządowców zapowiedziało, że nie udostępni danych mieszkańcom, bo Poczta nie ma podstawy prawnej, by ich żądać, pismo nie zostało przez nikogo podpisane. Prezydenci Gdańska i Sopotu poszli o krok dalej. - Złożę zawiadomienie do prokuratury o moż-

liwości popełnienia przestępstwa polegającego na wyłudzeniu danych osobowych - mówiła Aleksandra Dulkiewicz.

Zareagowała też Państwowa Komisja Wyborcza, informując samorząd, że wniosek Poczty powinien być podpisany elektronicznie. Według PKW do wniosku powinna być dołączona kopia „rozstrzygnięcia organu administracji rządowej” nakładającego na Poczta obowiązek, „z którym wiąże się konieczność pozyskania danych ze spisu wyborców”. Takiej kopii nie załączono. W piątek samorządowcy dostali kolejnego maila, tym razem z wymaganym podpisem.

Włodarze alarmują też, że nie ma chętnych do zasiadania w komisjach wyborczych. W Polsce jest ich 27 tys. Potrzeba ok. 250 tys. osób, ale nikt się nie kwapi, aby liczyć głosy wyborców. - Na 22 kwietnia zostało w Warszawie powołanych 237 na 750 komisji obwodowych. Tam, gdzie nie zostały powołane, wynika to z faktu, że brakuje osób do minimalnego składu komisji - stwierdziła w rozmowie z agencją Newseria Biznes Karolina Gałęcka, rzeczniczka prasowa Urzędu m.st. Warszawy.

Negocjacje ws. wyborów, także te zakulisowe, trwają. Senator Jan Filip Libicki zamieścił

80%
pytanych Polaków jest dziś przeciwnych prezydenckim wyborom korespondencyjnym zaplanowanym na 10 maja

FOT. SYLWIA DĄBROWA

ZAGROŻENIA

PRACOWNICY POCZTY TO TEŻ POLACY

Pracownicy Poczty Polskiej twierdzą, że obsługa przez nich wyborów prezydenckich, które miałyby się odbyć korespondencyjnie, to zły pomysł. - Jeśli znamy sondaże, to wiemy, że 80 proc. Polaków jest przeciwnych wyborom 10 maja. Listonosze to też Polacy, którzy boją się o zdrowie - mówił Agencji Informacyjnej Polska Press przewodniczący prezydium Związku Zawodowego Pracowników Poczty Sławomir Redmer.

ŁAMANA DEMOKRACJA, NARAŻANI LUDZIE

Politycy opozycji, wielu prawników, w tym konstytucjoniści podnoszą, że wybory będą niekonstytucyjne, łamana jest demokracja, narażani są listonosze i członkowie komisji wyborczych, nie każdy posiada skrzynkę pocztową, nie wszyscy mieszkają pod swoimi adresami zameldowania.

Trudno mówić o kampaniach wyborczych, nie mówiąc już o tym, że Trybunał Konstytucyjny wiele lat temu orzekł, iż zmian w kodeksie wyborczym nie wolno wprowadzać później niż pół roku przed wyborami.

REKLAMA 009664294

USŁUGI ROLNICZE!

PEŁNY ZAKRES PRAC POŁOWYCH

- > Siew kukurydzy Przy użyciu nawigacji z dokładnością do 2 cm siewnikiem sześciorzędowym z 2020 r.
- > Koszenie kukurydzy
- > Siew zboża przy użyciu brony wirowej
- > Orka

TEL. 782 112 259

REKLAMA 009666947

CERTIGO
ubezpieczenia | kredyty | leasingi

Szukasz ubezpieczenia lub finansowania?

Zadzwoń, a otrzymasz **bezpłatną** ofertę

- Profesjonalne doradztwo
- Szeroki wachlarz ubezpieczeń
- Finansowanie

www.certigo.pl
Tel. 500 064 080

Z KRAJU

Warszawa

Sondaż: PiS z przewagą, ale bez większości

Z sondażu pracowni Estymator dla portalu DoRzeczy.pl wynika, że PiS w najbliższych wyborach parlamentarnych osiągnąłby poparcie na poziomie 42,7 proc. Na drugim miejscu jest Koalicja Obywatelska - 19,7 proc. poparcia, a na trzecim PSL - 15,8 proc. Do Sejmu weszłaby także Lewica - 14,4 proc. i Konfederacja - 7,2 proc. Jeśli wyniki sondażu potwierdziłyby się, to Zjednoczona Prawica mogłaby liczyć na 222 mandaty. Tym samym utraciłaby możliwości samodzielnego sformowania rządu (w Sejmie jest 460 posłów). (AIP)

Warszawa

Związkowcom nie wolno ujawniać danych?

Szefowa Forum Związków Zawodowych Dorota Gardias odniosła się na antenie TVN24 do trudnej sytuacji personelu medycznego, który walczy z koronawirusem. - Nie ma pełnej informacji o stanie zdrowia pielęgniarek (...) Mamy ogromny deficyt dobrej woli ze strony decydentów, którzy, niestety, nie chcą słuchać głosu związków zawodowych - powiedziała. Jak dodała, sytuacja wygląda następująco: 1655 pielęgniarek przebywa w kwarantannie, ok. 500 jest zakażonych, 30 jest hospitalizowanych. (AIP)

Bill Gates zapłaci za szczepionkę przeciwko koronawirusowi

Seattle

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Amerykański miliarder Bill Gates jest gotów sfinansować produkcję szczepionek przeciwko koronawirusowi na całym świecie.

Założyciel koncernu Microsoft, za pośrednictwem Fundacji Billa i Melindy Gatesów, zamierza uczestniczyć w wysiłkach na rzecz wyprodukowania szczepionki testowanej w tej chwili w Oksfordzie, jeśli okaże się ona skuteczna.

Fundacja Gatesów to najbogatsza prywatna fundacja na świecie, założona została w 2000 przez magnata wraz z żoną. Założyciel Microsoftu na swoim blogu napisał, że sytuacja, w jakiej się teraz znajdujemy, przypomina wojnę światową, tyle że wszyscy jesteśmy po tej samej stronie.

Gates już wcześniej ostrzegał przed ryzykiem globalnej pandemii i opisuje to, co dzieje się dziś z Covid-19 jako jego „najgorszy koszmar”. Dodał, że jest w kontakcie z najbardziej innowacyjnymi ośrodkami badań nad szczepionkami, poczynając od tego, który uruchomił Instytut Jennera z University of Oxford.

- Jeśli ich szczepionka zadziała, ja i inni członkowie konsorcjum zapewnimy masową produkcję - zapewnił Gates, chwając szefa instytutu badawczego, profesor Sarah Gilbert.

Rząd brytyjski przekazał Instytutowi Jennera 20 milionów funtów, aby mógł on działać na pełnych obrotach, ale Gates już rozmawia z przedstawicielami firm farmaceutycznych, aby były gotowe do szybkiego wyprodukowania szczepionki na dużą skalę, jeśli tylko ona zadziała. Gates mówi, że celem jest wyprodukowanie wystarczającej ilości szczepionek dla całego świata.

- Na szczęście żadna z osób pracujących nad szczepionkami nie spodziewa się zarobić dużych pieniędzy - dodaje Gates.

Gates spodziewa się, że globalny szczyt online ws. koronawirusa w maju pozwoli zgromadzić od rządów i różnych organizacji 6,5 miliarda dolarów na badania, produkcję i dystrybucję szczepionki.

Zespół Instytutu Jennera pracujący nad szczepionką składa się ze stu uczonych. Badacze ci opracowali już pierwszą eksperymentalną szczepionkę ChAdOx1nCoV-19: jest to kombinacja wirusa Chadox1 (osłabionej wersji „zimnego” wirusa) i fragmentu DNA Covid-19. Eksperymenty na ludziach rozpoczęto 24 kwietnia na 510 ochotnikach w wieku od 18 do 55 lat.

Gates napisał uwagi na temat koronawirusa, z pomysłami dla rządów na temat najlepszych strategii walki z pandemią

Po odejściu w marcu z zarządu Microsoftu, Bill Gates pozostał filantropem. Jego Fundacja jako jedna z pierwszych zdecydowała się na walkę z koronawirusem: natychmiast udostępnił on 100 milionów dolarów na sfinansowanie takich projektów jak zestawy do przeprowadzania testów na obecność koronawirusa w domach i siedem eksperymentalnych szczepionek przeciwko Covid-19. Gates mówi, że po drodze może być wiele niepowodzeń. Zanim badacze znajdą formułę, zajmie to miesiące. Będziemy musieli zbudować wiele linii produkcyjnych, wiedząc, że niektóre z nich nie będą działać, wyjaśnia. ©©



Od dwóch dekad jeden z najbogatszych ludzi Bill Gates wspólnie z żoną przeznaczają środki na cele charytatywne

Białoruś: mecze piłki nożnej, pełne szkoły, ale epidemia jest

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl



Mińsk

Nie ma żadnego zagrożenia koronawirusem, głosi oficjalna propaganda. Rozgrywa się mecze piłki nożnej, a sale lekcyjne są pełne dzieci.

Taka jest Białoruś, która wedle prezydenta nie daje się pandemii. Sąsiadujące z nią kraje martwią się, że Białoruś stanie się wylęgarnią wirusa. Dzieci wróciły do szkoły po krótkiej przerwie, bo Mińsk uparcie ignoruje ostrzeżenia o pandemii koronawirusa. Epidemia może szaleć w całej Europie, ale prezydent Aleksander Łukaszenka, który rządzi krajem 26 lat, nazywa reakcję świata na zarazę „psychozą”, która szkodzi gospodarce.

Opozycyjna Zjednoczona Partia Obywatelska wzywa rodziców, aby nie pozwalali dzieciom chodzić do szkoły. Nauczyciele z Mińska mówią o znacznie niższej frekwencji niż w szkołach na wsia.

Łukaszenka zachęca Białorusinów, by żyli jak dawniej, mimo sygnałów, że zakażonych przybywa, a szpitale nie są przygotowane na epidemię. A kiedy zmarł na COVID-19 75-letni aktor teatralny Wiktar Daszkiewicz, komentarz Łukaszenki był taki:



Na pierwszy rzut oka życie biegnie na Białorusi starym torem, ale szpitale alarmują, że zakażonych koronawirusem przybywa

EPIDEMIA

NIE POMAGAJĄ OSTRZEŻENIA WHO

Na początku kwietnia eksperci Światowej Organizacji Zdrowia odwiedzili Białoruś i wezwali Mińsk do ogłoszenia restrykcji, by powstrzymać rozprzestrzenianie się wirusa. Szef delegacji WHO ostrzegł Białoruś, że kraj wkracza w nową fazę epidemii i wezwał władze do przygotowania się na najgorszy scenariusz. W odpowiedzi Łukaszenka obiecał w telewizji, że „nikt nie umrze” na koronawirusa i wskazał, że niektóre z ofiar wirusa były otyłe lub stare.

Francuzi zaczęli palić na potęgę, bo wierzą, że to chroni przed wirusem

Paryż

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Francja zakazuje internetowej sprzedaży produktów nikotynowych, ograniczyła też ich sprzedaż w aptekach, po tym jak naukowcy zasugerowali, że nikotyna może pomagać ludziom w ochronie przed koronawirusem.

Nowe zasady sprzedaży dotyczą między innymi gumy nikotynowej i plastrów, które mają pomagać ludziom w pozbyciu się nałogu palenia.

Sprawa stała się bardzo głośna po tym, jak kilka dni temu wyciekły informacje z jednego ze szpitali paryskich, które wskazywały, że palacze rzadziej trafiają na leczenie z powodu koronawirusa. Zapowiedziano prowadzenie dal-

szych badań pod tym kątem, a wielu Francuzów zachęciło to do palenia papierosów jako swoistej „tarczy” przed koronawirusem.

W odpowiedzi na te rewelacje francuski rząd postanowił, że kupno zapasów wymienionych produktów możliwe jest tylko na miesiąc. Ponadto można to zrobić jedynie w aptekach i każdy z kupujących zostanie odnotowany w specjalnym rejestrze.

Powód zmian jest jasny, chodzi o powstrzymanie ludzi przed wprowadzaniem do organizmu zbyt dużej dawki nikotyny, w nadziei, że ochroni to palacza przed koronawirusem.

Teoria, że nikotyna może odgrywać pozytywną rolę w blokowaniu śmiertelnego wirusa, zostanie przetestowana w jednym ze szpitali w Paryżu. Poprzednie badania prowadziły

w stolicy Francji profesor Zahira Amoura. Mówi, że z 500 pacjentów zarażonych koronawirusem, 350 hospitalizowano, a 150 przeżywało w domach. Tylko 5 procent z nich było palaczami.

Zdaniem profesora Jean-Pierre Changeux z Instytutu Pasteura i Collège de France, nikotyna przyczepia się do receptorów komórkowych, które wykorzystywane są też przez koronawirusa, co utrudnia jego przenikanie do komórki.

W odpowiedzi na te rewelacje jeden z wysokich urzędników francuskiego resortu zdrowia przypomniał, że choć wspomniane badanie jest interesujące, to jednak przypomina, że palenie zabija rocznie 75 tysięcy osób we Francji. Dodał on również, że palacze, którzy zostali zakażeni koronawirusem, mają zwykle

fankluby 10 z 16 białoruskich drużyn piłkarskich bojkotując mecze jako zagrożenie dla zdrowia, a wielu właścicieli klubów zawiesiło zawody, nie chcąc ryzykować życia kibiców.

Kiedy większość światowych liderów ogranicza swoje kontakty, Łukaszenka ma napięty harmonogram, odwiedza fabryki, bierze udział w meczach hokeja na lodzie i ściska dłonie.

W czasie wielkanocnego nabożeństwa bronił decyzji o pozostawieniu kościołów otwartych. W tym czasie jeden z lekarzy z Witebska, gdzie nastąpił wysyp zakażeń, powiedział dziennikarzowi The Telegraph, że szpitale walczą z napływem pacjentów z koronawirusem.

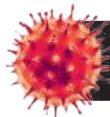
- Mamy mnóstwo pracy - mówił, zastrzegając anonimowość. Szpitale w mieście są przepełnione, trzeba chorych odsyłać do placówek gdzie indziej. Dodał on, że zgodnie z ostatnim zarządzeniem resortu zdrowia, osoby, które zgłaszają się do szpitali po kontakcie z zakażonym koronawirusem, odsyła się do domów bez przeprowadzania badań.

Urzędnicy zaprzeczają tym doniesieniom i wskazują na niski wskaźnik zakażeń, a organizacje charytatywne i wolontariusze zbierają pieniądze na zakup środków ochrony osobistej dla lekarzy i pielęgniarów, bo władze nie zapewniły ich lub odmówiły przyznania, że koronawirus stał się już problemem.

poważniejsze objawy choroby.

Francja nadal jest krajem o bardzo wysokim stopniu zakażeń i umieralności na koronawirusa. Do tej pory doliczono się już około 22 tysięcy zgonów związanych z koronawirusem od początku epidemii, która wybuchła na początku roku. I choć, jak się wydaje, szczyt zachorowań Francja ma już za sobą, to jednak wprowadzone wcześniej blokady i ograniczenia znosi się powoli i bardzo uważnie. Władze planują stopniowe zniesienie kolejnych blokad od 11 maja.

Jednak apele restauratorów o umożliwienie im podjęcia na nowo działalności, gdyż - jak przekonują - jest to jeden z filarów francuskiego stylu życia, spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony prezydenta Emmanuela Macrona. Uznał on bowiem, iż jest jeszcze za wcześnie na takie poluzowanie ograniczeń. Podobnie jak Macron, tak i przywódcy innych krajów mówią o groźbie nawrotu epidemii. ©©



Praca w dobie pandemii COVID-19 Nie wszyscy pracujemy zdalnie. Handel działa prawie normalnie

Co powinien zapewnić pracodawca

WAŻNE TELEFONY • Infolinia NFZ 800 190 590 • Infolinia ZUS 22 290 87 01 • Infolinia ZUS dla przedsiębiorców 22 290 87 02 • Infolinia MSZ 22 523 88 80 • Wsparcie psychologiczne 800 100 102

WAŻNE ZASADY • Jak najczęściej myj ręce • Kiedy kichasz lub kaszlesz zakryj usta chusteczką lub swoim zgiętym łokciem • Unikaj bliskiego kontaktu z osobami, które mają gorączkę i kaszlą

Praca

Pracodawcy muszą zapewnić pracownikom środki ochrony osobistej lub zbiorowej, aby ograniczyć do minimum ryzyko zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Zobacz, jakie obowiązki w związku z COVID-19 ma pracodawca, kiedy powinien dostać rękawiczki lub środek do dezynfekcji, a kiedy maseczkę i przyłbicę.

Po tygodniach izolacji wreszcie możemy chodzić na spacer do lasów i parków. Rząd zapowiedział stopniowe znoszenie ograniczeń związanych z epidemią COVID-19. Pierwszy etap zmian obowiązuje od 20 kwietnia br., natomiast daty kolejnych trzech etapów nie są jeszcze znane.

Obowiązujące do 20 kwietnia zmiany istotnie wpłyną na pracowników sklepów. Ze względu na ograniczenie osób, które mogły przebywać przy kasie, do trzech oraz przez wprowadzenie godzin dla seniorów przez 7 dni w tygodniu często klienci zmuszeni byli stać w długich kolejkach po zakupy. Za sprawą nowego rozporządzenia Rady Ministrów problem ma zniknąć.

Ile osób może przebywać w sklepie, a ile na poczcie?

Od 20 kwietnia więcej klientów może robić zakupy w tym samym czasie. Do sklepów o powierzchni poniżej 100 mkw., np. do małych sklepików osiedlowych, może wejść liczba osób czterokrotnie przewyższająca sumę wszystkich kas i punktów płatniczych. Przykładowo, jeżeli w sklepie znajduje się jedna kasa obsługiwana przez kasjera i jedna kasa samoobsługowa, na terenie placówki może robić zakup 8 osób.

Inna zasada obowiązuje w sklepach o powierzchni powyżej 100 mkw. Na każdego kupującego powinno przypadać przynajmniej 15 m kwadratowych powierzchni sklepu. Na poczcie dwóch klientów może przypadać na jedno stanowisko obsługi, z wyłączeniem osób stanowiących obsługę placówki pocztowej.

Kiedy seniorzy mogą robić zakupy?

Zmianie uległy także godziny dla seniorów, czyli osób od 65. roku życia. Nadal obowiązują



Płyn odkażający musimy mieć pod ręką

one od godz. 10.00 do godz. 12.00, ale tylko od poniedziałku do piątku.

Zmiany w obostrzeniach a rękawiczki dla pracowników

W dalszym ciągu pracodawcy powinni zapewnić pracownikom odpowiednie warunki pracy. Mają oni obowiązek wyposażać wszystkie osoby zatrudnione w obiektach handlowych lub usługowych bądź w placówkach handlowych w rękawiczki jednorazowe lub środki do dezynfekcji rąk - dotyczy to każdego pracownika, niezależnie od podstawy zatrudnienia.

Możliwość skorzystania z rękawiczek lub środka do dezynfekcji rąk powinna mieć osoba zatrudniona na podstawie stosunku pracy (z umową o pracę, mianowania, wyboru lub spółdzielczej umowy o pracę), ale także - osoba z umową cywilnoprawną. Osoby zarządzające straganami lub targowiskami także powinny dostarczyć osobom, które zatrudniają, rękawiczki jednorazowe lub środki do dezynfekcji rąk.

Obowiązek zapewnienia pracownikom rękawiczek lub środków do dezynfekcji rąk spoczywa na pracodawcach do odwołania zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów

z dn. 19 kwietnia w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

Podobnie też, rękawiczki lub środek do dezynfekcji rąk należy zapewnić wszystkim osobom zatrudnionym, które pełnią swoje obowiązki w innym niż zakład pracy miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, jak również osobom prowadzącym w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę działalność gospodarczą na własny rachunek.

Mniejsze obostrzenia a zakrywanie ust i nosa

W dalszym ciągu obowiązuje wprowadzony od 16 kwietnia nakaz zakrywania ust i nosa w miejscach publicznych, w tym w placówkach handlowych. Nie oznacza to nakazu noszenia maseczki, chociaż warto zdecydować się na tę formę ochrony ze względu na wygodę i bezpieczeństwo użytkownika. Coraz więcej placówek handlowych wprowadziło tego typu towar do swojego asortymentu.

Początkowo maseczki z niemi srebra zaczęła sprzedawać Biedronka, obecnie maseczki do użytku osobistego można także nabyć w Żabce

oraz innych sklepach z żywnością (oczywiście w miarę dostępności produktów).

Usta i nos należy zakrywać do odwołania przy pomocy odzieży lub jej części, maski, maseczki albo kasku ochronnego. Nakaz obowiązuje w środkach publicznego transportu zbiorowego i w miejscach ogólnodostępnych, m.in. w obiektach handlowych lub usługowych, placówkach handlowych lub usługowych i na targowiskach (straganach).

Zakrywamy usta i nos

Osoby wykonujące czynności zawodowe, służbowe lub zarobkowe w budynkach, zakładach, obiektach, placówkach i na targowiskach (na straganach), o których mowa w ust. 1 pkt 2 lit. b i c rozporządzenia, muszą zakrywać nos i usta, jeżeli bezpośrednio obsługują interesantów. W rozporządzeniu z 19 kwietnia jest mowa o osobach pracujących: w zakładach pracy oraz w budynkach użyteczności publicznej i obiektach kultury (np. w budynkach administracyjnych, sądach, kościołach, placówkach opieki zdrowotnej, społecznej lub socjalnej, bankach, sklepach, punktach usługowych, na poczcie, w punktach obsługi pasażerów czy na straganach).

Kiedy przyłbica?

W miarę możliwości pracodawcy powinni dostarczać swoim pracownikom również inne środki ochrony osobistej, np. przyłbice. Warto wiedzieć, że te ostatnie można wydrukować na drukarce 3D. Ze względu na epidemię COVID-19 coraz więcej firm i start-upów włącza się w ich produkcję. Trzeba jednak pamiętać, że nie zawsze przyłbica może zastąpić maseczkę czy inny środek ochrony twarzy.

O używaniu przyłbicy w placówkach handlowych mówi Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii:

„Osoba wykonująca czynności zawodowe w obiektach handlowych lub usługowych lub w placówkach handlowych lub usługowych może w czasie wykonywania tych czynności zawodowych realizować obowiązki, o którym mowa w ust. 1, przez zakrywanie ust i nosa przy pomocy przyłbicy, jeżeli stanowisko kasowe lub miejsce prowadzenia sprzedaży lub świadczenia usług, na którym wykonuje ona czynności zawodowe, jest oddzielone od klientów dodatkową przesłoną ochronną”. ©©

WAŻNE

Dezynfekcja

Jak często pracodawca powinien dezynfekować stanowisko pracy?

Zasady dezynfekcji w sklepach, obiektach handlowych i punktach usługowych określa Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 19 kwietnia 2020 r. W dokumencie jest mowa o dezynfekcji stanowisk kasowych, stanowisk obsługi oraz miejsc prowadzenia sprzedaży lub świadczenia usług. Dezynfekcja takich miejsc powinna być przeprowadzana regularnie, przynajmniej raz na godzinę. Autorzy rozporządzenia nie wskazują natomiast, kto powinien dezynfekować stanowisko pracy.

Gdzie należy dezynfekować stanowiska pracy?

Przeprowadzanie dezynfekcji stanowisk pracy kasjerów i pracowników obsługi jest obowiązkiem w placówkach handlowych zdefiniowanych w art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni są obowiązane dokonywać. Obowiązek codziennych dezynfekcji dotyczy miejsc pracy kasjerów i pracowników obsługi, którzy pełnią swoje obowiązki w takich miejscach, jak: sklepy; stoiska; stragany; hurtownie; składy węgla; składy materiałów budowlanych; domy towarowe; domy wysyłkowe; biura zbytu, w których pracę wykonują pracownicy lub osoby zatrudnione.

Dezynfekcja co godzinę?

Dezynfekcję co najmniej raz na godzinę powinny przeprowadzać zarówno sprzedawcy przyjmujący płatności na targu, jak i pracownicy dużych sklepów budowlanych. Tych samych procedur powinny przestrzegać osoby zajmujące się wysyłką zakupionych towarów.

Pod specjalnym nadzorem

O regularne dezynfekcje stanowisk kasowych i obsługi powinni zatroszczyć się właściciele i najemcy powierzchni handlowej, którzy sprzedają: żywność; produkty kosmetyczne inne niż perfumy i produkty do pielęgnacji; artykuły toaletowe; środki czystości; produkty lecznicze; wyroby medyczne; środki medyczne specjalnego przeznaczenia żywieniowego; artykuły budowlane lub remontowe; gazety; artykuły dla zwierząt domowych; paliwa.

Rabaty w salonach na nowy samochód

Motoryzacja

Pandemia koronawirusa zachwiała rynkiem sprzedaży nowych samochodów. Tylko w 10 pierwszych dniach kwietnia sprzedaż aut spadła o 65% rok do roku. Czy zatem dilerzy zrobią wszystko aby pozbyć się aut z placów?

Postanowiliśmy na przykładzie kilku marek, które sprzedają najwięcej samochodów w ostatnim czasie w Polsce, prześledzić czy są jeszcze auta z wyprzedaży modeli z 2019 roku i jakie są upusty?

W ofercie modelu Yaris z roku modelowego i produkcji 2019 pozostała już tylko... jedna wersja - pięciodrzwiowa Toyota Yaris 1.5 Hybrid 100 KM e-CVT hybryda w wersji Premium. Cena porabacie wynosi 67 400 (cena regulowana 70 000). Upust w wysokości 2600 złotych należy zatem uznać za symboliczny. Co ciekawe, wraz z zakończeniem sprzedaży Yaris z 2019 roku zakończyła się sprzedaż tej wersji jako modelu 3-drzwiowego. Obecnie dostępne są wyłącznie wersje 5-drzwiowe. Bardzo podobnie jest



FOT. FOTO GRATIS

Dilerzy proponują korzystne rabaty na nowe samochody

w przypadku najmniejszego modelu Aygo.

Benzynowa wersja 3-drzwiowa 1.0 VVT-i 72 KM z manualną skrzynią 5-biegową z roku modelowego i produkcji 2019 jest już niedostępna. Pozostały jedynie wersje 5-drzwiowe. W Corolli sedan z 2019 roku wyprzedana została wersja 1.8 Hybrid 122 KM e-CVT w najtańszym wyposażeniu - Active. Natomiast w przypadku Corolli TS kombi całkowicie

wyprzedane zostały wersje 1.2 turbo 116 KM Multidrive S benzyna i 2.0 Hybrid Dynamic Force 184 KM e-CVT hybryda.

Skoda jest stała w upustach. Fabia w roku modelowym 2020 i roku produkcji 2019 jest równo o 4 tys. tańsza od ceny regulamej niezależnie od wersji nadwozia, silnika czy wyposażenia. Problem jest tylko taki, że najtańszych modeli już praktycznie nie znajdujemy. U dilerów stoją jeszcze pojedyncze auta, ale wybór dotyczący np. koloru jest mocno ograniczony. O 5 tys. złotych taniej zapłacimy za Skodę Scalę 2020 z roku produkcji 2019, a o 12 tys. za Skodę Octavię (także rok produkcji 2019, a modelowy 2020).

Nie ma się jednak co łudzić, także i tu najpopularniejsze wersje rozeszły się już wśród klientów, a sprzedawcy informują, że jeśli produkcja rozpocznie się w maju, to 3 miesiące później powinniśmy odebrać nasze auto, pod warunkiem... i tu pojawia się cała lista warunków, co do których spełnienia nikt nie jest dziś w stanie zagwarantować. A zatem albo bierzemy to co jest, albo czekamy.

Import aut używanych. Najgorszy marzec od 14 lat!

Motoryzacja

Anna Nagel
redakcja@polskatimes.pl

Dokładnie w połowie marca zostały zamknięte polskie granice. W rezultacie gwałtownie załamał się import aut używanych, który wyniósł za ledwie 52 268 sztuk, czyli o 41,5% mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. To najgorszy marcowy wynik od 2006 roku, a miesięczny - od lutego 2013 roku.

Jak podał Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego SAMAR w pierwszym kwartale 2020 roku zarejestrowanych zostało łącznie 216 028 sprowadzonych aut osobowych i dostawczych o dopuszczalnej masie całkowitej (dmc) do 3,5 tony. To jest o 10,6% mniej niż rok wcześniej. A jeszcze po dwóch pierwszych miesiącach bieżącego roku ten segment rynku był jeszcze „na plusie”, o 7,6%. O tym jak ogromny wpływ na te liczby miało ogłoszenie pandemii i zamknięcie granic niech świadczą dane z poszczególnych dekad marca 2020 roku.

W ciągu pierwszych 10 dni miesiąca zarejestrowano 55% samochodów używanych, w drugiej dekadzie - 31%, a w trzeciej pozostałe 14% (7,3 tys. sztuk). W styczniu i lutym na dzień roboczy pracy urzędu przypadały niemal 4 tysiące rejestracji używanych aut, w kwietniu 2020 roku to zaledwie 1 208 sztuk. Średni wiek sprowadzonych w tym roku aut wyniósł 11 lat i 6 miesięcy, przy czym w samym marcu importowane były pojazdy nieznacznie młodsze - średnia to 11 lat i 4 miesiące. Spośród wszystkich sprowadzanych aut używanych nadal prawie połowę stanowią te z silnikiem wysokoprężnym (43,9%). Trzy kraje są już dla nas tradycyjnie największym ich

źródłem, to Niemcy, Francja i Belgia. Ponad 3/4 używanych aut napędzanych olejem napędowym pochodzi właśnie z nich.

Niemcy, Francja i Belgia, to także pierwsze trzy kraje, spośród których importujemy auta używane w ogóle. Kolejne trzy to Holandia, Włochy oraz - co może być pewnym zaskoczeniem - Stany Zjednoczone. Niezmiennie też wśród pierwszych pięciu marek cieszących się wśród kupujących auta używane znajdują się: Volkswagen, Opel, Ford, Audi i Renault.

A spośród modeli aut, pięć pierwszych miejsc w imporcie samochodów używanych zajmują: Audi A4, Volkswagen Golf, Opel Astra, BMW serii 3 oraz Audi A3.

Trudno przewidzieć, jak zachowa się rynek w kolejnych tygodniach i miesiącach, ale wszystko wskazuje na to, że liczba rejestracji samochodów używanych pochodzących z importu nie przekroczy w kwietniu br. 30 tys. sztuk. Ostatnio tak niski wynik (26 737 sztuk) rynek odnotował w maju 2004 roku. ©

Import aut używanych przeżywa ciężkie chwile. W marcu sprowadziliśmy o ponad 41% mniej samochodów o dmc do 3,5 tony niż rok wcześniej.

Partnerem cyklu jest PKN ORLEN

029652627

ORLEN – ekspert w biznesie, lider w pomaganiu

Zapytani o firmy, które wsparły walkę z koronawirusem, Polacy najczęściej wskazują na PKN ORLEN – to wynik niedawno opublikowanego badania ARC Rynek i Opinia. Trudno się temu dziwić, bo od momentu pojawienia się epidemii w Polsce ORLEN aktywnie włącza się w działania wspierające walkę z nią, przeznaczając na te działania 100 mln zł. Ważną rolę w niesieniu skutecznej i różnorodnej pomocy odgrywa Fundacja ORLEN.



Marta Soluch, Członek Zarządu Fundacji ORLEN

obowiązek pomocy naszemu krajowi i naszemu społeczeństwu w tych trudnych chwilach. Z jednej strony od razu podjęliśmy decyzję o przesunięciach w budżecie fundacji tak, by jak największe środki zabezpieczyć na walkę z COVIC-19, z drugiej, nasz fundator podjął decyzję o zwiększeniu budżetu fundacji tak, by ta pomoc dotarła jak najszerzej.

Dzięki temu mogliśmy wesprzeć szpitale, DPSy,

organizacje wspierające powstańców, czy nasze Rodzinne Domy Dziecka. Takie podejście do tematu pozwoliło na szeroką i kompleksową pomoc – wyjaśnia Marta Soluch, Członek Zarządu Fundacji ORLEN.

- Pierwszym etapem było wsparcie finansowe szpitali – ponad 20 jednostek z całej Polski otrzymało darowizny finansowe, za które poszerzą bazę laboratoryjną, zakupią karetki, sprzęt medyczny

uchwalane. W tym obszarze działamy bardzo szybko, bo wiemy jak ważny jest czas – dodaje Marta Soluch.

Dotychczasowe działania podjęte przez Fundację ORLEN w związku z epidemią pokazują, że w niesieniu pomocy nie tylko liczy się jej wymiar finansowy, ale też trafna ocena potrzeb.

- Analiza sytuacji w naszym kraju pokazała, że kolejną grupą, która wymaga naszej natychmiastowej pomocy, są mieszkańcy i pracownicy Domów Pomocy Społecznej. W tej chwili do 21 takich placówek z całej Polski wysyłane są pakiety bezpieczeństwa, zawierające środki dezynfekujące oraz sprzęty ochrony osobistej – wartość tego wsparcia to prawie 4 mln złotych – mówi Marta Soluch

- Równolegle uruchomiliśmy program Komputer dla RDD, którego celem jest wsparcie naszych podopiecznych z Rodzinnych Domów Dziecka w zdalnej edukacji. Środki mogą być przeznaczone na zakup laptopów, komputerów stacjonarnych, tabletów, czy akcesoriów komputerowych. Od rozpoczęcia programu do Fundacji wpłynęło blisko 200 wniosków. Pierwsze 100 Rodzinnych Domów Dziecka już otrzymało wsparcie, kolejne są systematycznie

uchwalane. W tym obszarze działamy bardzo szybko, bo wiemy jak ważny jest czas – dodaje Marta Soluch.

Dotychczasowe działania podjęte przez Fundację ORLEN w związku z epidemią pokazują, że w niesieniu pomocy nie tylko liczy się jej wymiar finansowy, ale też trafna ocena potrzeb.

- Analiza sytuacji w naszym kraju pokazała, że kolejną grupą, która wymaga naszej natychmiastowej pomocy, są mieszkańcy i pracownicy Domów Pomocy Społecznej. W tej chwili do 21 takich placówek z całej Polski wysyłane są pakiety bezpieczeństwa, zawierające środki dezynfekujące oraz sprzęty ochrony osobistej – wartość tego wsparcia to prawie 4 mln złotych – mówi Marta Soluch

Fundacja nie zapomina też o swoich wcześniejszych projektach.

- Pomagamy w walce z epidemią na ogromną skalę, jednocześnie konsekwentnie realizując swoją podstawową misję. Niezmiennie przyjmujemy wnioski o darowiznę

od osób przewlekle chorych, wymagających niezwłocznego wsparcia. Sektor pozarządowy również mocno odczuł skutki pandemii, dlatego mimo trudnego czasu, rozpoczęliśmy nabór do trzeciej edycji programu grantowego „Moje miejsce na Ziemi”. Umożliwił on fundacjom i stowarzyszeniom wnioskowanie o granty, których łączna pula wynosi aż 3 mln. Mamy także świadomość, jak ważną rolę w walce z koronawirusem pełnią strażacy, zarówno zawodowi jak druhowie z jednostek ochotniczych, dlatego już wkrótce po raz kolejny otrzymają od nas dofinansowanie w ramach programu ORLEN dla Strażaków – zapewnia Marta Soluch, Członek Zarządu Fundacji ORLEN.

Fundacja ORLEN przekazała też blisko 50 tys. zł. na rzecz Domu Wsparcia dla Powstańców w Warszawie, na zakup obiadów i lekarstw. Z powodu pandemii Dom Wsparcia został zamknięty, jednak Powstańcy w tym czasie nadal zostają pod opieką ośrodka.

Wiosenny remont: wirus często wymusza zmianę planów

Zbigniew Biskupski
redakcja@polskapress.pl



Budżet domowy

W tym roku pandemia wszystko zmienia w życiu Polaków, ale jednych mniej, a drugich więcej. Dotyczy to także polskiej wiosennej specjalności – upodobania do większych lub mniejszych remontów.

Pandemia wywołana wirusem COVID-19 krzyżuje plany większości z nas. Nakładane są kolejne obostrzenia, a zewsząd słychać apele o pozostawanie w domu. Wielu Polaków postanawia ten dodatkowy, wolny czas wykorzystać efektywnie i przeprowadzić domowy remont na własną rękę. Chcąc uniknąć zagrożenia, większość zakupi materiały remontowo-budowlane prawdopodobnie przez internet, ponieważ rodzimi konsumenci chętnie zamawiali takie produkty w sieci nawet jeszcze przed wybuchem epidemii.

Jednak remontów będzie mniej niż zwykle. W pierwszych dniach marca co trzeci respondent badania dla Santander Consumer Bank deklarował, że największym finansowym wyzwaniem tej wiosny będzie dla niego remont mieszkania lub domu. Na drugim miejscu znalazła się po-



Tylko jeden na ośmiu Polaków w ciągu ostatnich trzech lat nie przeprowadzał we własnym lokum remontu

trzeba odkładania pieniędzy na wakacje (17,9 proc.). Polacy zapytani niemal po miesiącu o to, które z wyzwań związanych z finansami musieli odłożyć na później w związku z sytuacją epidemiologiczną, najczęściej wskazywali na wakacyjne wyjazdy (44 proc.). Niemal co trzecia osoba (32,8 proc.) zamierza zrezygnować na ten moment z zaplanowanych już wyjazdów weekendowych, w tym na tzw. długie weekendy, np. majówkę czy Boże Ciało.

Po miesiącu epidemii przełożenie planów remontowych deklarował co czwarty ankietowany (23,6 proc.).

A remontować bardzo lubimy. Jak pokazują z kolei badania portalu Homebook, 47 proc. ankietowanych przeprowadziło remont w ciągu minionych

trzech miesięcy, 22 proc. - w czasie ostatniego roku, a w domach 15 proc. ankietowanych zmiany miały miejsce w czasie minionych trzech lat. Tylko 14 proc. respondentów zadeklarowało, że jakieś prace związane z nową aranżacją realizowało dawniej niż trzy lata temu.

Okazuje się, że przeprowadzając remonty, najczęściej decydujemy się na zaawansowane zmiany - aż 39 proc. uczestników tego badania swój ostatni remont przeprowadziło w całym domu. W przypadku nieco mniejszej liczby osób (36 proc.) zmiany obejmowały kilka pomieszczeń, a 24 proc. respondentów zdecydowała się odświeżyć tylko jedno wnętrze. Jedynie 1 proc. ankietowanych jeszcze nigdy nie przeprowadziło remontu w swoim domu.

Pandemia sprawiła też, że częściej niż do tej pory, chcąc uniknąć zagrożenia, materiały do remontu kupujemy i planujemy zakupić przez Internet.

Ponad połowa Polaków uważa, że zakupy w Internecie bardziej się opłacają, a materiały remontowo-budowlane są tam tańsze - wynika z badania „Cyfrowe Zwyczaje Polaków” przeprowadzonego przez firmę Kantar na zlecenie Wonga Polska na chwilę przed ogłoszeniem przez WHO pandemii nowego koronawirusa. Obecna sytuacja jeszcze bardziej spotęgowała zakupy online, z których i tak od dawna chętnie korzystaliśmy.

Aż 1/3 ankietowanych wskazała, że najpierw szukała informacji o produktach, których kupnem była zainteresowana, w Internecie. Następnie oglądała towar „na żywo” w sklepie i tam dokonywała zakupu. Zdecydowana większość badanych, bo aż 63 proc. wskazała, że zakupy przez internet są wygodniejsze - nie traci się czasu na dojazd, chodzenie po sklepie i stanie w kolejkach do kas.

Przeprowadzenie remontu wymaga nie lada przygotowania - zarówno w zakresie fachowej wiedzy, jak i zakupu odpowiednich produktów. Zanim przystąpimy zatem do odmiany swoich wnętrz, warto dokładnie zaplanować wszystkie etapy prac, precyzując budżet i... oczekiwania.

©P

Na rozliczenie PIT jest jeszcze miesiąc, choć w ustawie bez zmian

Rozliczenia

Zbigniew Biskupski
redakcja@polskapress.pl

Osoby, które do 1 czerwca 2020 r. zapłacą podatek z tytułu PIT za 2019 r., nie będą musiały płacić odsetek za zwłokę. Minister Finansów podpisał stosowne rozporządzenie.

Zazwyczaj ostatnie dni kwietnia to nerwowy okres dla osób, które złożenie zeznania podatkowego za poprzedni rok odkładają na ostatnią chwilę.

Co prawda gdy powszechne stało się rozliczanie przez Internet, a na dodatek drugi rok z rzędu skarbowka sama przygotowuje rozliczenie dla większości podatników, już tak wielkich kolejek w urzędach skarbowych nie ma, ale...

W tym roku zresztą ze względu na koronawirusa mamy dodatkowy miesiąc na ostateczne podatkowe pożegnanie 2019 r. Był z tym co prawda trochę zamieszania - najpierw obietnica wydłużenia terminu do końca czerwca, potem do końca maja i brak zmian w ordynacji podatkowej przez nowelizację ustawową.

Ostatecznie kończy się na rozporządzeniu ministra finansów, o czym poinformowało pod koniec minionego tygodnia ministerstwo.

- Nie będzie odsetek za zwłokę z tytułu rocznego rozliczenia PIT za ubiegły rok. To nasze kolejne działanie ułatwiające wywiązanie się w tym trudnym czasie z obowiązku podatkowego - powiedział minister Tadeusz Kościński. Rozporządzenie ma związek z brakiem sankcji w przypadku złożenia zeznania PIT i rozliczenia się do 1 czerwca br. (31 maja 2020 r. to niedziela - dzień ustawowo wolny od pracy, więc termin przesuwają na poniedziałek, tj. 1 czerwca 2020 r.).

Rozporządzenie w tej sprawie przewiduje zaniechanie poboru odsetek za zwłokę naliczonych od 1 maja 2020 r. do 1 czerwca 2020 r. od zaległości podatkowych z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych. Dotyczy to podatników składających zeznania PIT-36, PIT-36S, PIT-36L, PIT-36LS, PIT-37, PIT-38 i PIT-39. Na równi z wpłatą będzie traktowane zaliczenie nadpłaty lub zwrotu podatku w tym okresie.

Choć więc formalnie nadal obowiązuje termin 30 kwietnia, bo odpowiedni przepis ustawy Ordynacja podatkowa nie uległ zmianie, rozporządzenie szefa resortu gwarantuje nam, że jeśli przesuniemy rozliczenie o miesiąc, to bez zbędnych dodatkowych wyjaśnień zostanie nam uznane, że spełniliśmy swój obowiązek na czas. ©P

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Technologie Przedsiębiorcy chcą wprowadzenia sieci 5G

Polscy przedsiębiorcy czekają na wprowadzenie technologii 5G, ale jednocześnie obawiają się o bezpieczeństwo. 51,3 proc. średniej wielkości przedsiębiorstw jako główne bariery wdrożenia 5G wskazała obawy związane z bezpieczeństwem i kontrolą danych - wynika z badania Ericsson Polska zrealizowanego we współpracy z Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną oraz Skandynawsko-Polską Izbą Gospodarczą. - Obawy zarówno przedsiębiorców, jak i społeczeństwa są zrozumiałe, gdyż mamy do czynienia z technologią, która zrewolucjonizuje wiele aspektów naszego życia, a jednocześnie stopień zaawansowania technologicznego utrudnia powszechne zrozumienie jej funkcjonowania. Natomiast 5G wyznacza również początek nowej ery bezpieczeństwa sieciowego, między innymi

np. poprzez wprowadzeniem szyfrowania IMSI. Wszystkie dane o ruchu przesyłane przez sieć radiową 5G są zaszyfrowane, chronione przed utratą integralności i podlegają wzajemnemu uwierzytelnianiu. A to tylko mała część standardów cyberbezpieczeństwa, jakie są wdrażane wraz z rozwojem 5G” - mówi Marcin Sugak, ekspert Ericsson Polska. Do 15 maja Polska, jak i inne kraje członkowskie Unii Europejskiej, mają czas na podjęcie odpowiednich działań wdrażających zalecenia zawarte w drugim 5G Toolbox. Dokument ten określa zestawy środków bezpieczeństwa, zarówno od strony czysto technicznej, jak i strategicznej.

(AIP)

Praca Marcowa lawina zwolnień

Niepokojące dane GUS potwierdzają to, o czym wcześniej alarmowali Pracodawcy RP. Z przeprowadzonej w ostatnich dniach marca przez organizację ankiety członkowskiej wynikało, że sytuacja wywołana pandemią zmusza wielu przedsiębiorców do redukcji za-

trudnienia. 31 proc. ankietowanych odpowiedziało, że już ją przeprowadziło, a 66,5 proc. zadeklarowało takie działanie w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Niestety, aktualne dane GUS to potwierdzają. - Rozwiązania przewidziane w pierwszej 'Tarczy' nie były dla przedsiębiorców wystarczające. Część firm nie była w stanie dłużej czekać na przyznanie pomocy, innych przedsiębiorców niektóre instrumenty wsparcia w ogóle nie objęły” - komentuje Katarzyna Siemieniukiewicz, ekspertka Pracodawców RP ds. prawa pracy. Jak wyjaśnia, koszty zatrudnienia stanowią znaczną część kosztów prowadzenia firmy - szczególnie w branżach, w których koronawirus dokonał największego spustoszenia. - Przedsiębiorcy gubili się w meandrach dokumentacji i skomplikowanych wniosków o dofinansowanie. Do tego doszły niejasne zapowiedzi zmian w pomocy i w rezultacie przedsiębiorcy poczuli się zmuszeni do radykalnych kroków. Niestety, przedsiębiorcy nadal negatywnie oceniają kondycję swoich firm - tłumaczy.

(AIP)

NOWOŚCI W FINANSACH OSOBISTYCH

Zakupy W internecie chętniej kupujemy na raty

Polscy konsumenci są jednymi z najbardziej otwartych na nowości na rynku usług fintech i e-commerce. Chętnie testują nowe rozwiązania także w zakresie form płatności. Raty dostępne w sklepach internetowych zyskują na popularności, bo kupujący coraz częściej kierują się ideą „smart” - poszukują najlepszych w danym momencie ofert, a rozłożenie płatności na raty pozwala im na szybkie i wygodne dokonanie zakupu. W ciągu ostatnich 5 lat wartość zakupów finansowanych w ten sposób wzrosła 7-krotnie. - Z naszych analiz wynika, że popyt na zakupy internetowe na raty systematycznie rośnie. Polacy są nie tylko bardzo ciekawi nowych rozwiązań w zakresie płatności, ale także - gdy dostrzegają ich wy-

mierne korzyści - pozostają wobec nich bardzo lojalni. Aż 78 proc. osób, które dokonały zakupu internetowego na raty, wybiera taką metodę płatności ponownie - mówi Martyna Szczepaniak, Head of Consumer Credit w PayU. Rosnący popyt na zakupy internetowe na raty obserwują przede wszystkim sklepy oferujące produkty z kategorii: elektronika, dobra luksusowe, akcesoria sportowe oraz wyposażenie domu i ogrodu. (WWW.STREFABIZNESU.PL)

Handel Więcej przeciwników niedziel bez handlu

Wprowadzona ponad dwa lata temu, w marcu 2018 r. ustawa, sukcesywnie ograniczająca handel w niedziele, zdaniem Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej miała wzmocnić więzi rodzinne, umożliwiając częstsze spędzanie razem czasu i wspólny odpoczynek. Ale czy są to priorytety większości Polaków, szczególnie w chwili, gdy dostęp do placówek handlowych jest dodatkowo utrud-

niony? Już w badaniu z grudnia 2019 r. było widać, że społeczna niechęć do zakazu handlu w niedziele narasta wraz z rosnącymi obostrzeniami i topniejącą liczbą handlowych niedziel. Teraz dochodzi również negatywny wpływ tego rozwiązania na rynek pracy i koniunkturę. Badani sygnalizowali to już wcześniej - 6 proc. mówiło, że ma z tego powodu niższe zarobki lub utraciło możliwość dorobienia. Około 15 proc. deklarowało i nadal deklaruje, że wolne niedziele spowodowały, że wydają mniej - wynika z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz BIK. Popierający obowiązujące przepisy jako najczęstszy argument podają fakt, że zakupy można robić w inne dni tygodnia, a niedziela jest przeznaczona dla rodziny. Natomiast przeciwnicy najczęściej nie lubią, gdy ktoś decyduje za nich, jak mają spędzać niedzielę. Drugim w kolejności argumentem są frustracje związane z większymi kolejkami przy kasach w pozostałe dni. (WWW.STREFABIZNESU.PL)

Komu przysługuje ochrona przed wypowiedzeniem umowy?

Szef nie może zwolnić określonej grupy pracowników

Małgorzata Wąsacz
malgorzata.wasacz@polskapress.pl

Szef nie może zwolnić pracownika, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego. Ochrona przed zwolnieniem należy się również m.in. kobietom w ciąży, przebywającym na urlopie macierzyńskim oraz działaczom związkowym.

Przepisy przewidują zarówno powszechną, jak i szczególną ochronę przed wypowiedzeniem. Ochrona powszechna przejawia się przez obowiązki pracodawcy wskazania przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie umowy o pracę. Przyczyna ta powinna być prawdziwa, konkretna i zrozumiała dla pracownika.

Z kolei szczególna ochrona obowiązuje ze względu na wyjątkową sytuację osobistą pracownika lub pełnioną przez niego funkcję zawodową.

Pracodawca nie może wypowiedzieć umowy pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku.

Nie można także wypowiedzieć umowy o pracę w czasie urlopu pracownika, a także w czasie jego innej usprawiedli-



Ochrona przed wypowiedzeniem przestaje obowiązywać w momencie likwidacji lub upadłości zakładu pracy

wionej nieobecności (np.: L4, zasiłek opiekuńczy), jeżeli nie upłynął jeszcze okres uprawniający do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Pracodawca nie może również zwolnić pracownicy w ciąży oraz przebywającej na urlopie macierzyńskim.

Ochronie podlega także pracownik - ojciec wychowujący dziecko, o ile korzysta z urlopu macierzyńskiego lub ojcowskiego. Pracownica jest chroniona zarówno przed wypowiedzeniem, jak i przed rozwiązaniem stosunku pracy, chyba że zachodzą przyczyny

uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z jej winy (mowa tutaj o zwolnieniu dyscyplinarnym) i reprezentująca pracownicę zakładowa organizacja związkowa wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy w tym trybie.

Ochrona przed zwolnieniem dla pracownic w ciąży oraz matek przebywających na urlopie macierzyńskim nie zależy ani od rodzaju umowy o pracę, ani od podstawy prawnej nawiązania tego stosunku. Ochrona nie występuje jedynie w przypadku umów zawartych na okres próbny, nieprzekraczający jednego miesiąca. Przed wypowiedzeniem chroni również złożenie wniosku o urlop wychowawczy.

Z ochrony przed wypowiedzeniem umowy o pracę korzystają również niektórzy działacze związkowi. Zgodnie z Ustawą o związkach zawodowych, ochroną objęci są m.in.: imiennie wskazani członkowie zarządu zakładowej organizacji związkowej lub imiennie wskazani inni pracownicy będący członkami zakładowej organizacji związkowej, upoważnieni do reprezentowania tej organizacji wobec pracodawcy.

Bez względu na sytuację pracownika, ochrona przestaje obowiązywać w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy.

Profil w mediach społecznościowych uzupełnia CV

Maciej Mituła
maciej.mitula@polskapress.pl

Rekrutacja opiera się na luddziach i dlatego relacje interpersonalne kandydata to jeden z ważniejszych elementów tego procesu.

Rekruterzy chcą wiedzieć, kim jest osoba aplikująca na dane stanowisko, nawet jeśli kandydat nie podaje im tego na tacy. Informacji o kandydatach szukają więc poza dokumentami aplikacyjnymi. Wystarczy, że zajrzą na profil kandydata na Facebooku czy Twitterze. Stare posty i wynikająca z nich komunikacja z innymi to cenna informacja dla rekrutera.

Curriculum vitae to nadal podstawowy dokument w procesie rekrutacji. Można je jednak urozmaicić za pomocą narzędzi, z jakich na co dzień korzystamy. Pomogą nam zaprezentować nasz charakter, podkreślić oryginalność. Efekt końcowy zależy od kreatywności i umiejętności posługiwania się tymi narzędziami.

Wśród tych narzędzi są także wspomniane już media społecznościowe. Dziś jeszcze nie wszędzie można się nimi podpieścić w procesie rekrutacji. W niektórych firmach zabrania się menedżerom przeglądania profili pracowników i kandydatów. Jednak pracownicy działów HR to robią. Szczególnie, jeśli zawarte w CV

informacje brzmią zbyt pięknie, by były prawdzie - media społecznościowe z reguły pomagają je zweryfikować.

Media społecznościowe pomagają dopełnić obrazu, jaki wyłania się z CV kandydata. Jak inaczej wybrać pomiędzy dwójką absolwentów elitarnego uczelni z identycznym wykształceniem i doświadczeniem? Również aktywne szukanie pracy jest dziś łatwiejsze dzięki Facebookowi i podobnym portalom. Ci, którzy dobrze sobie w nich radzą, bez problemu znajdą interesujące

Wiedza o tym, że rekruterzy przeglądają internet, to podpowiedź, że warto myśleć o swoim profilu jak o drugim CV

ogłoszenia, a nawet informacje na temat warunków i atmosfery panującej w firmie, do której aplikują.

Profile w mediach społecznościowych to kopalnia wiedzy dla rekruterów, która może pomóc im uchronić się przed zatrudnieniem niewłaściwego kandydata. Tradycyjne CV stanowi nadal dużą wartość dla pracodawców, jednak ludzie nie są tylko punktami na kartce papieru.

W SKRÓCIE

Oszczędności na wypadek utraty pracy

Jak wynika z badania Krajowego Rejestru Długów, 62 proc. Polaków posiada oszczędności, które pozwolą im funkcjonować po ewentualnej utracie pracy na skutek koronawirusa. W tym gronie 39 proc. osób deklaruje, że zgromadzone środki wystarczą im na przeżycie i pokrycie wydatków przez trzy miesiące. Tylko co piąty ocenia, że przetrwa dzięki nim do pół roku. Kobiety znacznie częściej deklaruje, że będą mogły za zgromadzone pieniądze przetrwać do trzech miesięcy (blisko 46 proc. vs 26 proc. mężczyzn). Wpływ na oszczędności mają też inne czynniki, takie jak miejsce zamieszkania i koszty życia, które są wyższe w dużych miastach. Dlatego też osoby mieszkające na wsi częściej deklaruje dłuższy okres funkcjonowania za zgromadzone środki, czyli do pół roku oraz rok i dłużej (46,5 proc.), niż mieszkańcy miejskich ośrodków. (MMI)

Pracownicy z Ukrainy wracają do kraju

Według różnych źródeł w Polsce przebywa od kilkuset tysięcy do ponad miliona Ukraińców i są oni największą grupą obcokrajowców w Polsce. Tylko w 2019 roku zezwolenia na pracę udzieleno niemal 330,5 tys. obywateli Ukrainy. Jednak ze strachu przed pandemią koronawirusa, wielu z nich wróciło do kraju. Dobitnie świadczyły o tym tłumy na granicach, gdy ogłoszono ich zamknięcie. Niektóre osoby z dnia na dzień straciły pracę, gdy firmy zmuszone zostały do redukcji zatrudnienia lub obciążenia płac, inne straciły zlecenia (np. pracujące zazwyczaj w szarej strefie osoby zajmujące się sprzątaniami czy opieką w prywatnych domach), jeszcze inne - dach nad głową po zamknięciu miejsc noclegowych. W momencie przeprowadzania przez IRCenter.com badania „Ukraińcy w Polsce w czasie epidemii koronawirusa”, 83 proc. dalej chciało wiązać swoją przyszłość z Polską, a 12 proc. rozważało wyjazd na stałe. (MMI)

Polacy obawiają się obniżki pensji

Maciej Mituła
maciej.mitula@polskapress.pl

Wśród obaw wskazywanych przez Polaków w związku z pandemią koronawirusa najczęściej wymienia się zmniejszenie wynagrodzenia (41 proc.).

Jak wynika z raportu „Monitor Rynku Pracy” Instytutu Badań Rynku Pracy, obawę o obniżkę pensji najczęściej wskazywali mieszkańcy północnych i zachodnich regionów kraju (44 proc.) oraz miast od 50 do 200 tys. mieszkańców (47 proc.). Duży strach przed takim działaniem pracodawcy wskazują osoby w wieku od 50 do 64 lat (45 proc.).

W podziale na stanowiska największy lęk przed obniżką wynagrodzenia wystąpił wśród sprzedawców i kasjerów oraz kierowników (po 52 proc.), a także

techników i robotników (po 44 proc.). Jeśli natomiast chodzi o branżę, to obawy przed zmniejszeniem pensji ma najczęściej pracowników edukacji oraz transportu i logistyki (po 46 proc.), a także hotelarstwa i gastronomii (44 proc.).

Rządowa Tarcza Antykryzysowa przewiduje m.in. możliwość okresowego obniżenia pracownikom wynagrodzenia za pracę przy przestoju ekonomicznym czy czasowe obniżenie wymiaru pracy.

Dla wielu pracowników, szczególnie tych niżej wynagradzanych, to rozwiązanie wiąże się z obawą o utrzymanie dotychczasowego poziomu życia, co jest w pełni zrozumiałe. Warto jednak podkreślić, choć nie było to przedmiotem badania, że patrząc choćby na wysokość zasiłków dla bezrobotnych, jest to rozwiązanie korzystniejsze, o ile pozwoli na za-

pobiegnięcie likwidacji przedsiębiorstwa czy istotnemu ograniczeniu zatrudnienia - wskazuje Monika Fedorczyk z Konfederacji Lewiatan

Po stronie pracodawców rozwiązania te wiążą się z ograniczeniem możliwości rozwiązywania umów o pracę w dłuższej perspektywie, co również wpływa na ostrożność w aplikowaniu o dofinansowanie.

Na rynku panuje ogromna niepewność i lęk o przyszłość, które same w sobie są zagrożeniem zarówno dla firm, jak

Niepewność i lęk o przyszłość sprawiają, że pracownicy przyjmują nowe warunki, obawiając się bezrobocia

i utrzymania miejsc pracy (ograniczenie wydatków konsumpcyjnych). Istotna część pracowników wykorzystujących tzw. niestandardowe formy zatrudnienia już teraz straciła dochody, bo po prostu przestali otrzymywać zlecenia.

Nawet część etatowców pracujących na umowy o pracę na czas określony przeczuwa, że mogą zostać nieprzedłużone. Niskie uzwiązkowanie, a także zapisy tzw. Tarczy, które pozwalają zignorować układy zbiorowe i pogorszyć warunki zatrudnienia (zmniejszyć wymiar czasu pracy i wynagrodzenia) bez zgody pracowników sprawiają, że pracodawcy mogą dokonać cięć wynagrodzeń bez konsekwencji, a pracownicy przyjmują nowe warunki, obawiając się bezrobocia - komentuje Łukasz Komuda, ekspert Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Michał Żebrowski na utrzymaniu żony

- Ja jestem na utrzymaniu żony. Mówiąc zupełnie poważnie, to jest nieciekawa sytuacja. Zastanawiamy się, co zrobić, żeby nie zbankrutować. Liczymy na pomoc państwa. Nie wiemy, czy ona nastąpi - powiedział Michał Żebrowski w programie „Tak jest” TVN24. Aktor teatralny, filmowy i telewizyjny jest również dyrektorem prywatnego Teatru 6. piętro. I choć opłaty za czynsz zostały wstrzymane, aktor nie ukrywa, że został obecnie bez dochodu.



FOT. ŁUKASZ KOWALSKI

SHOW-BIZNES



FOT. SZYMON STARNAWSKI

Robert Górski kręci z żoną film o pandemii

Twórca kabaretowy stworzył serial „Państwo z kartonu”, który ma ukazać losy ludzi, którzy, pozostając w izolacji z rocznym dzieckiem, muszą odnaleźć się w nowej rzeczywistości. „Państwo z kartonu” to również jeden z pierwszych na świecie seriali w całości nakręcony komórką. Jak podkreśla jego twórca, reżyserem jest statyw od lornetki znaleziony w piwnicy.

Stefanowicz i Janusz wytańczyli zwycięstwo

Zakończyła się druga edycja programu „Dance Dance Dance”, w której zwyciężył duet Fit Lovers, czyli Pamela Stefanowicz i Mateusz Janusz (uzyskali oni 52 proc. wszystkich głosów widzów). Główną nagrodą w programie jest 100 tysięcy złotych na wybrany cel dobroczynny. Zwycięska para zdecydowała, że przekaże wygraną dla Integracyjnego Klubu Sportowego AWF w Warszawie.

RODZINA KRÓLEWSKA



FOT. 123RF

Royals zachęcają do pomocy medykom

W mediach społecznościowych Williama i Kate można zobaczyć nagranie brytyjskiego poety i aktywisty Hussaina Manawera, pod którym royals informują o inicjatywie „Our front line”. Ma ona na celu zapewnienie odpowiedniego wsparcia i pomocy osobom zaangażowanym w walkę z koronawirusem. Wcześniej książęca para przygotowała serię wskazówek, które mają pomóc w utrzymaniu dobrego samopoczucia.

TV HIT

FILM



Bez litości

POLSAT 20:05
McCall był agentem wywiadu. Pewnego dnia jego przyjaciółka zostaje pobita przez rosyjskich gangsterów. McCall postanawia wymierzyć sprawiedliwość i zabija członków gangu.

FILM



DOCUMENT



Dark Web: Walka z przestępczością w sieci

TVP 1 22:25
Cyberprzestępczość to coś więcej niż kradzież pieniędzy albo tożsamości. Każdy, kto korzysta z internetu, może stać się ofiarą ataku.

FILM



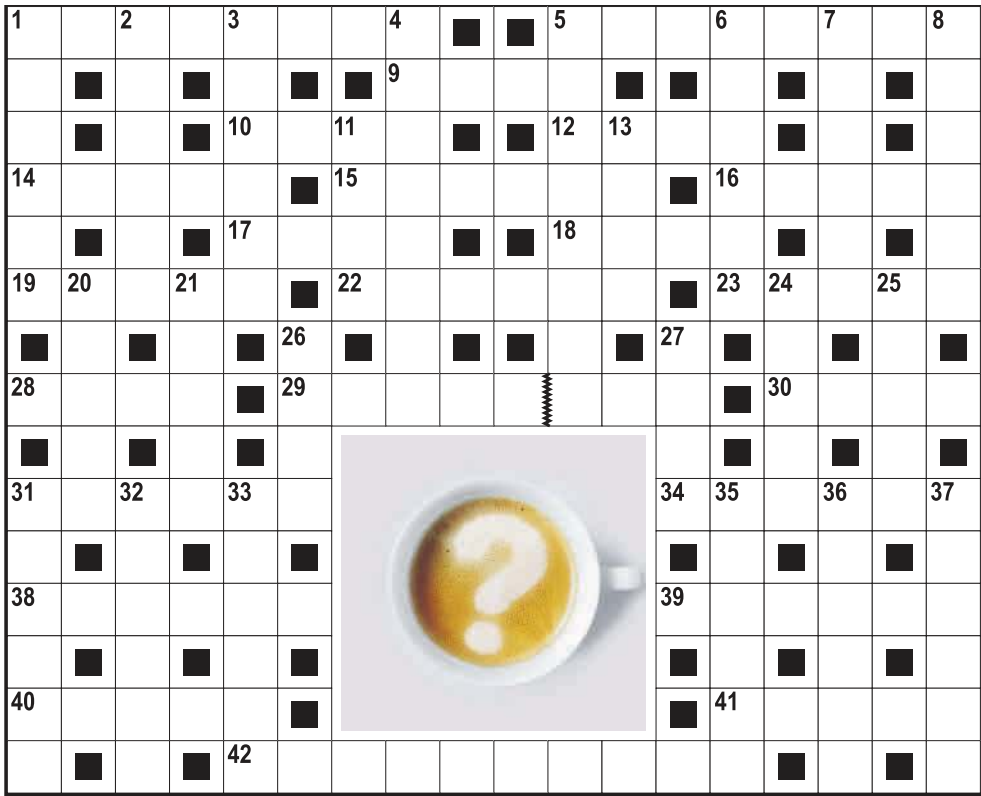
Krzyżówka nr 64

Poziomo:

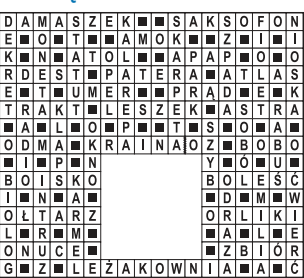
- 1) sztuka jednego aktora,
- 5) wodociąg w starożytnym Rzymie,
- 9) grecki bóg wojny,
- 10) międzynarodowy układ polityczny,
- 12) wyjeżdża z fabryki Fiata,
- 14) miara wartości złota,
- 15) rodzinny pracuje w przychodni,
- 16) właściwość charakteru,
- 17) haft z dziurkami,
- 18) drewniany instrument dęty,
- 19) w wiaderku wędkarza na przynętę,
- 22) nieszczęśliwa kobieta,
- 23) prezydent przed zaprzysiężeniem,
- 28) grono, środowisko znajomych,
- 29) plac do ćwiczeń zręcznościowych,
- 30) muskularny u atlety,
- 31) ziemniaczany szkodnik przywleczony z USA,
- 34) wojskowy sojusznik,
- 38) płynie przez Kijów,
- 39) zaciągany w banku,
- 40) rola Kazimierza Kaczora w „Polskich drogach”,
- 41) ustalona norma, reguła,
- 42) znak graficzny na pięciolinii.

Pionowo:

- 1) gruby flamaster do zakreślania tekstu,
- 2) unika jak może pracy,
- 3) miejsce spacerowe w kurorcie,
- 4) źródłowy lub wybuchowy,
- 5) wróży z gwiazd,
- 6) silne przeżycia uczuciowe,
- 7) miejsce, gdzie Wisła wpada do Bałtyku,
- 8) koń białej maści w plamy,
- 11) Real Madryt lub Legia Warszawy,
- 13) bielona wapnem w chacie,
- 20) piruet w tańcu,
- 21) gaz do napełniania żarówek,
- 24) ruchome elementy na skrzydle samolotu,
- 25) islamska Biblia,
- 26) imię pani Bovary,
- 27) plama na honorze,
- 31) zagadka matematyczna z Japonii,
- 32) datek dla żebraka,
- 33) łyżka z drewna na długim trzonku,
- 35) nastrojowa poezja,
- 36) masyw górski w zachodniej Europie,
- 37) odgłos kopyt końskich.



Rozwiązanie nr 63



www.gazetawroclawska.pl

REDAKCJA ul. św. Antoniego 2/4 (wejście C i p.), 50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 151, fax 71 37 48 175, redakcja@gazeta.wroc.pl

Redaktor naczelny Arkadiusz Franas, tel. 71 37 48 151, arkadiusz.franas@gazeta.wroc.pl

Zespół redakcyjny Grzegorz Chmielowski, tel. 502 499 317, grzegorz.chmielowski@gazeta.wroc.pl, Cyprian

Dmowski, tel. 502 499 832, cyprian.dmowski@gazeta.wroc.pl, Janusz Michalczyk, tel. 71 37 48 170, janusz.michalczyk@gazeta.wroc.pl, Robert Migdał, tel. 502 499 812, robert.migdal@gazeta.wroc.pl

Wrocław Jerzy Wójcik, tel. 514 800 846, jerzywojcik@gazeta.wroc.pl
Redakcja online tel. 797 607 885, 514 800 845, 500 324 146, internet@gazeta.wroc.pl

Sport Jakub Guder, tel. 502 499 795, jakub.guder@gazeta.wroc.pl
Piotr Janas, tel. 502 499 829, piotr.janas@gazeta.wroc.pl

Poradniki i dodatki Bożena Korciżal, tel. 502 499 811, bozena.koncza@gazeta.wroc.pl

REDAKCJE LOKALNE:
Głogów ul. Słodowa 8, Grażyna Szyska, tel. 502 499 804, grazyna.szyska@gazeta.wroc.pl
Kłodzko Damian Bednarz, tel. 502 499 821, damian.bednarz@gazeta.wroc.pl
Legnica Rynek 5/6, I piętro, Mateusz Różarski, tel. 514 800 962, mateusz.rozanski@gazeta.wroc.pl
Lubin ul. Kopernika 10, Ewa Chojna, tel. 797 607 854, ewa.chojna@gazeta.wroc.pl
Wałbrzych Rynek 13, Adrianna Szurman, tel. 502 499 309, adrianna.szurman@gazeta.wroc.pl
Oleśnica ul. Mickiewicza 4b, Karolina Jurek-Burgla, tel. 502 499 837, karolina.jurek@gazeta.wroc.pl
Syćów ul. Mickiewicza 6, Beata Samulska, tel. 797 607 881, beata.samulska@gazeta.wroc.pl
Świdnica Małgorzata Popiek-Moczulska, tel. 502 499 826, malgorzata.moczulska@gazeta.wroc.pl

Zgorzelec Karolina Niemczyk, tel. 502 499 807, wojewodzka@gazeta.wroc.pl

Polska Press Sp. z o.o. Oddział we Wrocławiu, ul. św. Antoniego 2/4, 50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 100, faks 71 37 48 101

Prezes oddziału Grzegorz Widenka
Reklama i ogłoszenia Dyrektor Biura Reklamy Karolina Michalak, tel. 502 499 323, karolina.michalak@polskappress.pl
Promocja Anna Bijak-Bednarska, tel. 502 499 313, anna.bijak@gazeta.wroc.pl
Prenumerata 71 72 76 237
Ogłoszenia, nekrologi: tel. 505 280 626, 505 280 625, 698 635 638 Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych.

Kolportaż: tel. 71 73 48 217
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec-Milowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Nakład Kontrolowany ZKDP



WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheniński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskappress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski, maciej.kossowski@polskappress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskappress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskappress.pl

PISZCIE DO NAS LISTY Z DOMÓW



DRODZY CZYTELNICY
OPISZCIE NAM SWÓJ DZIEŃ,
CO ROBICIE W DOMACH W CZASIE
EPIDEMII KORONAWIRUSA.

OPISZCIE NAM W „LISTACH Z DOMÓW” SYTUACJE ZWYKŁE,
CODZIENNE... ORAZ TE ŚMIESZNE CZY TEŻ DRAMATYCZNE.
OPISZCIE NAM, CZEGO WAM BRAKUJE: W SENSIE FIZYCZNYM,

MATERIALNYM, ALE TEŻ DUCHOWYM.
MOŻE SPOTKAŃ Z RODZICAMI?

WYPADU DO KINA?

„KAWKI” Z PRZYJACIÓŁKĄ NA MIEŚCIE

LUB CAŁKOWICIE BANALNIE – ZAKUPÓW W ZATŁOCZONEJ GALERII.

CZEKAMY NA SZCZERE LISTY.

Piszcie na adres: **robert.migdal@gazeta.wroc.pl**

W tytule e-maila napiszcie „Listy z domów”

REKLAMA 009667154

TAURON
DYSTRYBUCJA

TAURON Dystrybucja S.A.
Oddział w Wałbrzychu
zawiaadama, że w dniu
27.04.2020 i 3.05.2020
na terenie jego działania
planowych przerw w dostawie energii
elektrycznej nie przewiduje się.

REKLAMA 008147409

**Aktualne
oferty
z rynku
nieruchomości**

✓ mieszkania
✓ apartamenty
✓ domy

w każdy wtorek
w Gazecie
Wrocławskiej

Gazeta
WROCŁAWSKA

REKLAMA 009666691

Wyciąg z ogłoszenia Starosty Bolesławieckiego działającego w imieniu Skarbu Państwa
w sprawie I ustnych nieograniczonych przetargów na sprzedaż:
działki gruntu nr 29 o powierzchni 0,6483 ha, zabudowanej obiektami przemysłowo-produkcyjnymi,
położonej w obr. 2 miasta Lubomierz, powiat lwówecki, przy ul. Majowej 70.

Nr nieruchomości	Nr i pow. działek wchodzących w skład nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza nieruchomości	Kwota wadium
I.	371/16 o pow. 0,0602 ha 371/17 o pow. 0,0136 ha	0,0738 ha	32 250,00 zł + 23% VAT	3 000,00 zł
II.	371/18 o pow. 0,0603 ha 371/19 o pow. 0,0140 ha	0,0743 ha	32 500,00 zł + 23% VAT	3 000,00 zł
III.	371/20 o pow. 0,0425 ha 371/21 o pow. 0,0247 ha	0,0672 ha	26 500,00 zł + 23% VAT	2 600,00 zł

Nieruchomości te mają urzędową księgę wieczystą **KW nr JG1B/00042692/3**. Na podstawie ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Warta Bolesławiecka, działki te przeznaczone są pod teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, oznaczonej na rysunku planu symbolem MN/27.
Przetargi odbędą się **19.06.2020 r.** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Bolesławcu, ul. Armii Krajowej 12, pok. 101, dla w/w nieruchomości: Nr I – o godz. 9.00, Nr II – o godz. 10.00, Nr III – o godz. 11.00. Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia **15.06.2020 r.** na konto Starostwa Powiatowego w Bolesławcu nr **02 2030 0045 1110 0000 0159 6980** BNP Paribas Bank Polska S. A. Oddział w Bolesławcu, zaznaczając której nieruchomości dotyczy wpłata (wadium dotyczy nieruchomości nr I, nr II lub nr III). Pełna treść ogłoszenia o przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń Starostwa oraz na stronie internetowej **www.bip.powiatboleslawiecki.pl**
Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. **75 612 17 45**.

REKLAMA 009667474

TAURON
DYSTRYBUCJA

TAURON Dystrybucja S.A.
Oddział we Wrocławiu
zawiaadama, że w dniu
3.05.2020 r.
na terenie jego działania
planowych przerw w dostawie energii
elektrycznej nie przewiduje się.

REKLAMA 009659449

Firma **„DROMICO”** zachęca do zakupu
ŚWIEŻEGO DROBIU
w każdą środę w godz 13:00-17:00 na ul. Góralskiej 11
(ZWOLAK Serwis) we Wrocławiu.
Szczegółowe informacje pod nr **48 534 066 058**.
Realizujemy zamówienia indywidualne!
Zachęcamy do zapoznania się z naszą ofertą na stronie
www.dromico.com.pl

REKLAMA 009666678

Wyciąg z ogłoszenia Starosty Bolesławieckiego działającego w imieniu Skarbu Państwa
w sprawie I ustnego nieograniczonego przetargu na sprzedaż:
działki nr **96/12** o powierzchni **0,12 ha**, położonej w obrębie Otok, Gmina Bolesławiec, Nr KW **JG1B/00043186/0**.
Cena wywoławcza: 2.370,00 zł + 23% VAT. Wadium 250,00 zł. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa działka stanowi w części teren zieleni izolacyjnej oznaczony symbolem O-Z13 oraz w części teren przeznaczony do zalesienia oznaczony symbolem O-ZLp1. Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Bolesławcu, ul. Armii Krajowej 12 w sali nr 101 o godzinie 13.00 dnia **19.06.2020 r.** Wadium należy najpóźniej wpłacić do dnia 15.06.2020 r. na konto Starostwa Powiatowego w Bolesławcu nr **02 2030 0045 1110 0000 0159 6980** BNP Paribas Bank Polska S. A. Oddział w Bolesławcu, zaznaczając której nieruchomości dotyczy wpłata. Pełna treść ogłoszenia o przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń Starostwa oraz na stronie internetowej **www.bip.powiatboleslawiecki.pl**
Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. **75 612 17 45**.

REKLAMA 007441681

Magazyn Rodzinny
W każdą sobotę z Gazetą Wrocławską

*Jesteśmy z Wami
w najważniejszych
chwilach życia*

REKLAMA 009663089

INTER GROUP
GRUPA KAPITAŁOWA

Inter Group to firma działająca na rynku od 25 lat. Obsługujemy klientów z całego kraju oferując usługi z zakresu ochrony osób i mienia, utrzymania czystości.

Poszukujemy **we WROCŁAWIU** pracowników na stanowisko:

PRACOWNIK OCHRONY
(Bielany Wrocławskie)

OFERUJEMY:

- Stabilne zatrudnienie na **umowie o pracę** w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- Regularnie i terminowo wypłacane wynagrodzenie miesięczne do **2000 zł - 2500 zł netto („na rękę”)**
- Dofinansowanie**, m.in. zakup leków, okularów, dojazdy do pracy, etc...
- Możliwość przystąpienia do **ubezpieczenia grupowego** na atrakcyjnych warunkach
- Pakiet medyczny

OCZEKUJEMY:

- Sumienności i zaangażowania w wykonywaniu obowiązków
- Mile widziane osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności

Zainteresowane pracą osoby prosimy o przesłanie CV na adres:
rekrutacja@intergroup.pl
lub kontakt telefoniczny na nr **667 047 337**

W CV prosimy uwzględnić klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, ze zm.), prowadzonych przez InterGroup z siedzibą w Bydgoszczy.

ŻUŻEL. PGE Ekstraliga wróci 12 czerwca. Sparta ma problem, jak ściągnąć z Rosji Czugunowa. Nie wiadomo, czy pojadą 1. i 2. liga

EKSTRALIGA STOI POD TAŚMĄ I CZEKA NA START

Jakub Guder

jakub.guder@gazeta.wroc.pl

Wygląd na to, że kibice żużla doczekają się rozpoczęcia sezonu PGE Ekstraligi. Premier Mateusz Morawiecki i minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk poinformowali, że sportowcy na tory wrócą 12 czerwca. Taki jest przynajmniej plan.

Żużlowy sezon kilka razy był już przekładany, ale wydaje się, że połowa czerwca to całkiem realny termin.

Szczegółów w tej chwili nie znamy. Wiemy tylko, że żużlowcy od 8 maja będą przechodzić 14-dniową kwarantannę. W tym czasie ich stan zdrowia będzie na bieżąco monitorowany. Kolejnym etapem będzie rozpoczęcie 14-dniowego okresu treningowego zgodnie z zasadą: ośmiu-osobowa drużyna i ośmiu mechaników na jednym obiekcie żużlowym.

W trakcie meczów rozgrywanych w ramach PGE Ekstraligi, będą przestrzegane wszystkie zasady bezpieczeństwa. Członkowie zespołów,

osoby funkcyjne, sędzia oraz osoby z ekipy produkcyjnej TV będą przebywać w wyznaczonych strefach w rękawiczkach ochronnych oraz w maseczkach. Zawodnicy będą dojeżdżać na rozgrywki własnym transportem. Zostaną wyznaczone także osoby stałe (bez rotacji) w każdym klubie, które będą uczestniczyć w treningach i zawodach.

Mecze odbywać się będą oczywiście bez publiczności. Niewykluczone, że na żużlowe stadiony nie wpuszczeni zostaną nawet dziennikarze, którzy przecież i tak nie będą mogli zbliżyć się do zawodników i z nimi rozmawiać. Wszystkie mecze pokazane zresztą zostaną w TV.

Brak fanów na stadionach to oczywiście duża strata finansowa dla wszystkich klubów. Premier Morawiecki powiedział, że kibice na żywo mecze będą mogli oglądać po IV etapie rozluźniania zasad epidemiologicznych w sporcie. To etap, w którym otwarte zostaną siłownie, kluby fitness, kluby taneczne, a także dozwolone będą imprezy spor-



Kto nie tęskni już za PGE Ekstraligą? Żużel wróci w połowie czerwca

FOT. TOMASZ HOŁOJ

towe gromadzące do 50 osób. Niestety - szczegółowe terminy wprowadzania kolejnych etapów nie są znane, bo wszystko będzie zależało od aktualnej sytuacji w kraju. Możemy jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że w tym roku wszystkie żużlowe mecze w Polsce odbędą się bez udziału publiczności.

- Bardzo się cieszę, że sport wraca i da nadzieję na powrót do normalności. Mam nadzieję, że sportowcy dostarczą nam emocje, których brakuje - powiedziała minister sportu.

W Sparcie Wrocław do całej sytuacji podchodzą ze spokojem. W tej chwili wszyscy zawodnicy są w swoich domach. Problem jest tylko z Glebem

Czugunowem, którego od Wrocławia dzieli 3 tys. km i zamknięta rosyjska granica. - Robimy wszystko, żeby bezpiecznie do nas dotarł - mówi rzecznik Sparty Adrian Skubis.

Wszyscy wrocławscy żużlowcy ćwiczą w tej chwili w domach, a ich poczynania śledzi Mariusz Cieśliński, który łączy się z nimi przez internet na videokonsultacje.

Jeśli chodzi o przygotowania do nowego sezonu, to Sparta nie zawiesiła żadnych działań, chociaż czeka oczywiście na szczegółowe wytyczne od władz ligi. Chodzi m.in. o reżim sanitarny jaki ma obowiązywać podczas meczów.

W WTS-ie zapewniają, że na ten moment kryzys finansowy nie uderzył mocno w klub. Zresztą w ostatnich tygodniach klub regularnie informował o pozyskaniu kolejnych partnerów.

- Wszystkie umowy, które mieliśmy podpisać, podpisaliśmy. Dla nas najważniejsze jest to, że sezon ruszy i dzięki temu będziemy mogli wywiązać się z naszych zobowiązań wobec

sponsorów - mówi Adrian Skubis.

Na razie nie wiadomo, czy żużlowy sezon wystartuje w niższych ligach. W I i II lidze jest w sumie 14 drużyn. Jest mało prawdopodobne, by wszystkie mówiły jednym głosem.

- Musimy wypracować rozwiązanie, które zadowoli większość. Jeśli jedna lub dwie drużyny powiedzą, że nie pojadą, to mamy odwołać cały sezon? Przecież reszta nam tego nie wybaczy. Będziemy musieli zorganizować rozgrywki dla większości i zrobić wszystko, żeby pozostali jak najszybciej wrócili. Na tym polega słuchanie większości. Nie możemy pozbawiać większości działaczy pieniędzy od sponsorów ani miejskich dotacji. Na razie na konkrety jest jednak za wcześnie, bo nasze rozmowy są w toku. Kolejna tura konsultacji odbędzie się w poniedziałek. Niedługo będziemy mądrzejsi - powiedział dla portalu polskizuzel.pl Piotr Szymański, przewodniczący GKSŻ. Zaznacza jednak: „Nic na siłę”. ©©

WIRTUALNY DRAFT NFL Z PIWNICY KOMISARZA

NFL. Pandemia Covid-19 nie powstrzymała największej ligi świata

Filip Bares

redakcja@polskapress.pl

W nocy z czwartku na piątek ruszył coroczny draft NFL. Trzydniowe wydarzenie wyglądało jednak w tym roku trochę inaczej, a komisarz Roger Goodell nie mógł uściśnić ręki nowym zawodnikom w lidze.

NFL przyzwyczało kibiców do swojej potęgi - żaden trener, zawodnik czy właściciel nie jest ważniejszy od ligi i nic jej nie powstrzyma, nawet pandemia Covid -19. Właśnie dlatego NFL jest największą ligą świata. W 2019 roku ich dochód wyniósł ponad 13 mld dolarów, o 4,5 mld więcej niż drugie MLB i o 9 mld więcej niż trzecia, angielska Premier League.

W tym roku trenerzy i dyrektorzy sportowi dokonywali wyborów zawodników z własnych domów, a komisarz Goodell wyczytywał nazwiska... ze swojej piwnicy. Internauci zauważyli, że Goodell z czasem czuł się coraz bardziej komfortowo. Podczas pierwszej rundy był stał ubrany w garnitur, ale ostatniego dnia siedział/leżał w fotelu w sweterku.

Nie zabrakło również kibiców. Przed pierwszym wyborem fani pojawili się na telewizorze za plecami komisarza i zaczęli

tradycyjnie „buczyć” na niego. Później pojawiali się również podczas wyborów swoich zespołów.

Uczestnicy nie kryli obaw przed wydarzeniem. Kilka dni wcześniej podczas testowego draftu łączność stracili przedstawiciele Cincinnati Bengals - właściciele pierwszego wyboru w draftcie.

- Bengals nie zrobili nic złego, to była wina systemu. Przez glitcha stracili ponad dwie i pół minuty - poinformował na Twitterze dziennikarz Adam Scheffer.

Dwie i pół minuty to wystarczająco by popsuć plany nie jednej drużyny. W pierwszej rundzie draftu każdy klub ma 10 minut na poinformowanie ligi kogo biorą ze swoim wyborem. Trzeba jednak wziąć pod uwagę liczne wymiany i zaskakujące wybory, które wpływają na kolejnosć sytuacji, a skrupulatnie przygotowany plan działania może wylądować w koszu na śmieci przez poczynania innych. Wtedy trzeba szybko reagować, a jeśli w ciągu 10 minut zespół nie podejmie decyzji, to klub za nimi może dokonać wyboru.

- Jest za dużo zespołów i za dużo wyborów. Ktoś na pewno będzie miał problem -

powiedział jeden z dyrektorów sportowych.

Ku jego zaskoczeniu takowych nie było - przynajmniej na linii liga-zespoły. Małe usterki techniczne miało za to ESPN, ale udało się uniknąć poważniejszych problemów.

W niedzielę NFL poinformowało, że średnia widownia wyniosła 15, 4 mln widzów, co jest nowym rekordem. Dla porównania piąty mecz zeszłorocznych finałów NBA oglądało 14 mln osób.

W ciągu ostatnich trzech dni każdy kibic znalazł coś dla siebie. Przedstawiono smutne i tragiczne historie niektórych zawodników, ale show skradły dwie osoby. Pierwszą z nich był Jerry Jeudy, wide receiver wybrany z 15. wyborem przez Denver Broncos. Jeudy nauczył Goodella popularnego tańca z piosenki Drake'a „Toosie Slide” po czym razem go zatańczyli - oczywiście przez połączenie internetowe. Drugą postacią, która skradła serca Amerykanów była Nike - pies trenera New England Patriots Billa Belichicka. Nike siedział sam przed komputerem podczas wyboru, wyglądając tak jakby to on podejmował decyzję, a jak wiemy nie jest popularniejszy w internecie niż śmieszne zwierzęta.

BYŁY KOLEGA KRYTYKUJE LEWANDOWSKIEGO

SPORT. Mats Hummels ostro o wyczynach Polaka na Tik Toku

Hubert Zdankiewicz

redakcja@polskapress.pl

- To się robi żałosne - nie owija w bawełnę Mats Hummels. W podcaście (forma internetowej publikacji dźwiękowej lub filmowej) „Gemischtes Hack” stoper Borussia Dortmund i były kolega Roberta Lewandowskiego (z Borussii i Bayernu Monachium) odniósł się do nowej mody wśród piłkarzy, którzy zaczynają masowo korzystać z aplikacji Tik Tok.

Jednym z nich jest kapitan reprezentacji Polski, którego opublikowane w serwisie filmiki obejrzało w sumie ponad 50 milionów osób (na jednym parodii w tańcu Micheala Jacksona, na innym strąca puskę piłką), a polubiło ponad 5 mln. Konto snajpera Bayernu obserwuje już ponad milion użytkowników.

Okazuje się jednak, że nie wszystkim podobają się takie „popisy”. - Jak patrzę na wszystkich sportowców, których uważam za znakomitych, wrzucających te swoje porabiane filmiki na Tik Toka, to powoli tracę do nich szacunek. To się robi żałosne - uważa. Jego wypowiedź nie jest oczywiście wymierzona bezpośrednio w Lewandowskiego, ale ten miał pełne prawo poczuć się dotknięty. Polak na ra-



FOT. ADAM JANIKOWSKI

Słowa **Matsa Hummelsa** mogły dotknąć Lewandowskiego

zie nie skomentował jednak słów Hummelsa.

W wirtualne wyścigi nadal bawi się za to Robert Kubica, który razem z partnerami z Orlen Team Targa wziął udział w 24-godzinny wirtualny wyścigu na Nuerburgring. Niestety, nie zdołali go ukończyć, w dodatku z winy Kubicy, który wypadł z toru przy próbie zdublowania jednego z rywali. Wirtualne usterki udało się naprawić, ale zajęły ponad 20 minut. Wkrótce sytuacja się powtórzyła i zespół podjął decyzję, by się wycofać.

Dla Kubicy był to drugi wirtualny wyścig. Tydzień temu rywalizował w 12-godzinnych zawodach na torze Suzuka. Orlen Team Targa ukończył go na trzecim miejscu.

Do grona ludzi ze świata sportu pomagającym innym podczas pandemii COVID-19 dołączył ostatnio Dariusz Mioduski. Prezes Legii Warszawa przekazał na aukcję charytatywną #GOTO-WIDOPOMOCY swój medal za mistrzostwo Polski z sezonu 2017/18. Cena (stan na 26 kwietnia, godzina 13) doszła na razie do 3550 złotych, ale zapewne jeszcze wzrośnie. Aukcja zakończy się 2 maja o godz. 12.

Portal legia.com poinformował również o innych aukcjach, bo do wylicytowania są również m.in. koszulki Jarosława Niezgody, Kaspra Hamalainena, Sebastiana Szymańskiego i Nemanji Nikolicia. Dwie ostatnie z autografami.

Humoru nie traci Agnieszka Radwańska. Nasza najbardziej utytułowana tenisistka w styczniu ogłosiła, że spodziewa się dziecka. Mimo to nie porzuciła aktywnego trybu życia i mimo przymusowej izolacji wybrała się na wiosenny spacer. Zdjęciem (na którym zaprezentowała ciążowy brzuszec) pochwaliła się w social mediach.

PIŁKA NOŻNA. Ekstraklasa wróci do gry 29 maja. Mistrza Polski poznamy 19 lipca

Nowa nadzieja. Piłka kontratakuję wirusa



Premier Morawiecki dał zielone światło na dokończenie sezonu

Tomasz Dębek
Twitter @themback

81 dni ma potrwać przerwa w rozgrywkach PKO BP Ekstraklasy spowodowana pandemią koronawirusa COVID-19. Ostatni mecz (Korona Kielce - ŁKS Łódź) rozegrano 9 marca. Piłkarze mają wrócić na boiska 29 maja.

W sobotę premier Mateusz Morawiecki i minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk dali zielone światło dla restartu rozgrywek piłkarskich (a także żużlowych). Rząd zatwierdził plan wypracowany przez sztab kryzysowy powołany przez zarząd Ekstraklasy we współpracy z PZPN.

- Pierwszy gwizdek nie zabrzmiał już jutro, ale mamy ściśle ułożony plan dojazdu do pierwszego meczu Ekstraklasy, który może mieć miejsce pod koniec maja. Sportowcy już teraz są poddani izolacji. W najbliższym czasie będą mogli wrócić do treningów zgodnie z bardzo ściśle określonym trybem sanitarnym. Po kolejnych dwóch tygodniach przystąpią do rozgrywek. Na razie niestety bez publiczności, ale będziemy przynajmniej mogli cieszyć się grą przed telewizorami - podkreślał Morawiecki.

Jak będzie to wyglądało w praktyce? Każdy klub wyznaczył listę 50 osób (zawodnicy i sztab szkoleniowo-medyczny), które będą uczestniczyć w rozgrywkach. Od tygodnia są one poddane „14-dniowej izolacji sportowej”. Każda z osób na liście codziennie wypełnia też ankietę mającą na celu wykrycie wczesnych symptomów cho-

roby. W dniach 3-4 maja wszyscy przejdą testy na obecność koronawirusa w organizmie. Po nich planowane jest wznowienie treningów w klubach. Na początku w małych grupach (do 10 maja), później w normalnym trybie. 27-28 maja piłkarze, sędziowie przejdą kolejne testy. 29 maja planowany jest pierwszy mecz po przerwie.

- Jeśli nie pojawią się niespodziewane przeciwności i sytuacja zdrowotna w kraju na to pozwoli, po przejściu okresu przygotowań liga mogłaby ruszyć 29 maja - podkreśla w komunikacie spółki prezes zarządu Ekstraklasy S.A. Marcin Animucki. - Równolegle otrzymaliśmy potwierdzenie informacji z UEFA o możliwości dokończenia sezonu do 20 lipca - dodaje.

Władze europejskiego futbolu wobec wyjątkowej sytuacji zgodziły się na przedłużenie sezonu (tradycyjnie kończył się 30 czerwca). Aby po wakacjach rozpocząć kolejny, wyznaczono jednak określone terminy. W krajach zajmujących miejsca 1-15 w rankingu UEFA grać można nawet do 3 sierpnia. Kluby z tych, które zajmują niższe pozycje, rozpoczynają eliminacje do europejskich pucharów od pierwszych rund. Dlatego ich ligi muszą wyrobić się do 20 lipca.

Zakładając powrót do gry 29 maja, Ekstraklasę da się dokończyć we względnie spokojnym tempie. Do rozegrania pozostało 11 kolejek ligowych, z czego tylko trzy będą musiały odbyć się w środku tygodnia. Dla niektórych klubów obciążeniem będzie

jeszcze Totolotek Puchar Polski. Z powodu pandemii nie rozegrano dwóch ćwierćfinałów, pomiędzy Stalą Mielec a Lechem Poznań i Miedzią Legnica a Legią Warszawa. Ich terminy wyznaczono na 27 maja. Po ich rozegraniu mamy poznać daty półfinałów i finału. Poza wymienionymi klubami o trofeum grają jeszcze Cracovia i Lechia Gdańsk.

Sezon dokończą też kluby I i II ligi. W ich przypadku powrót zaplanowany jest pomiędzy 30 maja a 6 czerwca. Rozgrywki od III ligi w dół podlegają wojewódzkim ZPN-om. Decyzje w ich sprawie jeszcze nie zapadły.

Inne ligi również zbierają się do powrotu na boiska. Wiele wskazuje na to, że już za dwa tygodnie zobaczymy w akcji kluby niemieckiej Bundesligi, które już trzy tygodnie temu wznowiły treningi w małych grupach.

Według doniesień tygodnika „Der Spiegel” jeden z wariantów zakładał, że piłkarze i sędziowie będą biegali po boiskach w specjalnych maseczkach, które na-

leży wymieniać co kwadrans. W przypadku ześlizgnięcia się maseczki z twarzy, mecz miałby zostać przerwany. Zakazane miały zostać też chociażby grupowe „cieszynki” po golach.

W niedzielę do mediów wyciekł dokument z zaleceniami Bundesligi i DFB (Niemiecki Związek Piłki Nożnej) dla klubów. Nie zakładają gry w maseczkach, ale i tak jest ciekawie.

Piłkarze mają mieć wybór pomiędzy przeprowadzką do hotelu a mieszkaniem we własnym domu. W drugim przypadku zaleca się jednak, by nie dzielili z innymi osobami szczoteczki do zębów, ręczników, kubków czy sztućców. Jeśli piłkarz lub jego partnerka wykazują symptomy choroby, do listy zakazów dołączają też pocałunki i stosunki seksualne.

Piłkarze będą też regularnie badani (dwa razy w tygodniu), przed wejściem na stadion ma być im sprawdzana temperatura, a prysznicze zaleca im się brać w domach (lub hotelu). Zabraknie też uścisków dłoni, grupowych zdjęć czy pomeczowych wywiadów. Na stadionie jednocześnie mają przebywać maksymalnie 322 osoby.

W Holandii natomiast poradzono sobie z problemem... zakończeniem sezonu, bez awansów i spadków. Wiele klubów nie kryje rozczarowania. Utrecht, który nie załapał się do pucharów, zapowiada pozew do UEFA. Z kolei trener Cambuur, lidera II ligi, nazwał sytuację „Największym skandalem w historii sportu w tym kraju”.

SPORT POWRÓCI KROK PO KROKU...

SPORT. Od 4 maja zostaną otwarte m.in. boiska i stadiony lekkoatletyczne. Na rywalizację w halach trzeba będzie poczekać trochę dłużej, ale jest szansa, że zmagania w PlusLidze i Lidze Siatkówek Kobiet zobaczymy już pod koniec lata.

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

- Sport odgrywa ogromną rolę w profilaktyce zdrowotnej, dlatego zachęcam wszystkich do aktywnego spędzania czasu - tłumaczyła Minister Sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk powody, dla których polski rząd zdecydował się częściowo „odmrozić” sportowe obiekty w naszym kraju.

- 4 maja zostaną udostępnione obiekty infrastrukturalne o charakterze otwartym. Planujemy także powrót do treningów i rozgrywek klubów PKO BP Ekstraklasy [o tym piszemy o oddzielnym tekście - red.] oraz żużlowej PGE Ekstraligi. Sportowcy przygotowujący się do Igrzysk Olimpijskich w Tokio będą mogli korzystać z Ośrodków Przygotowań Olimpijskich w Spale i Wałczu. Należy jednak pamiętać, że tak jak na co dzień, także w sporcie obowiązywać będą zasady bezpieczeństwa, ponieważ najważniejsze jest zdrowie i życie Polaków - dodała.

Zasady bezpieczeństwa to oczywiście obowiązek zachowania odpowiedniego dystansu, obowiązek zasłaniania twarzy. Do tego ograniczona liczba osób trenujących i ich dokładna weryfikacja, brak możliwości korzystania z szatni i węzła sanitarnego (poza WC), dezynfekcja urządzeń po każdym ich użyciu i każdej trenującej grupie. Wchodzące i opuszczające obiekt osoby będą musiały dezynfekować sobie ręce. Tyle na początek...

Opracowano również kolejne etapy „odmrażania”, które będą wprowadzane w zależności od rozwoju sytuacji i tego jak szybko będzie spadać liczba zakażonych COVID-19 osób. W kolejnym etapie

pie dozwolona ma być rywalizacja w halach i salach szkolnych.

Kolejny etap to powrót rywalizacji w infrastrukturze o charakterze zamkniętym. Istotny zwłaszcza dla siatkarzy i koszykarzy. Prezes Ligi Siatkówek S.A. Paweł Zagumny poinformował już nawet, na kanale „Prawda Siatki”, że PlusLiga i Liga Siatkówek Kobiet mają wrócić na parkiety we wrześniu.

- Pierwotną datą startu ligi jest 19 września. Jako pierwszy miał zostać rozegrany Superpuchar Polski. Z wiadomych przyczyn nie odbędzie się w takiej formie jak dotychczas. Nie wyłoniliśmy przecież mistrza Polski ani zdobywcy Pucharu Polski - powiedział. Tydzień wcześniej ma odbyć się turniej, którego formuła na razie jest trzymająca w tajemnicy. Zagumny dodał, że nadal rozważany jest pomysł, by rozgrać tzw. ligę letnią na boiskach do siatkówki plażowej.

Znane są również daty powrotu innych dyscyplin. W przypadku żużlowej PGE Ekstraligi wszystko zacznie się 8 maja - tego dnia zawodnicy i mechanicy rozpoczną obowiązkową 14-dniową izolację. Później rozpoczną się przygotowania, a rozpoczęcie rozgrywek, bez udziału kibiców, w tym momencie, jest planowane na 12 czerwca.

Jako pierwsze, w formie pilotażu, uruchomione zostaną Ośrodki Przygotowań Olimpijskich w Spale i w Wałczu. W następnej kolejności w Cetniewie i Zakopanem. Na razie nie wszyscy chcą jednak z nich korzystać.

- To wciąż ryzykowne, może pojadę tam w następnych miesiącach, ale póki co wolę trenować w odosobnieniu - przyznał dwukrotny srebrny medalista mistrzostw świata w biegu na 800 metrów Adam Kszczot. - Planuję wyjazd do Szklarskiej Poręby, gdzie nie ma COS-u, ale są za to genialne tereny, można mieszkać w Jakuszycach na wysokości 900 metrów tak jak w Zakopanem, no i jest gdzie biegać. Planuję tam pojechać w drugiej połowie maja - dodał.



Adam Kszczot na razie nie chce trenować w Spale, ani w Wałczu

PKO EKSTRAKLASA, FORTUNA 1 LIGA. Dolnośląskie kluby przygotowują się do powrotu na ligowe boiska

(Nie)Wszyscy chcą już grać

Piotr Janas

piotr.janas@gazeta.wroc.pl

Rząd premiera Mateusza Morawieckiego podjął decyzję, że pod koniec maja piłkarska PKO Ekstraklasa wznowi rozgrywki. Dotyczy to także zmagania Fortuna 1 ligi oraz II ligi (ligi centralne, zawodowe). Jak do powrotu przygotowują się kluby na Dolnym Śląsku? Sprawdziliśmy to.

Zgodnie z harmonogramem przedstawionym przez polski rząd dokładnie za tydzień (poniedziałek 4 maja) piłkarze będą mogli wrócić do treningów w sześciuosobowych grupach. Zanim do tego dojdzie zawodnicy oraz sztab szkoleniowy przejdą obowiązkowe testy na koronawirusa. Te mają zostać kupione na rynku komercyjnym, zapłacą za nie kluby oraz PZPN.

Będzie to okres wstępny, przejściowy, tak by piłkarze odbudowali się pod względem fizycznym, bo treningi indywidualne to jednak nie to samo. Potrzeba on do 10 maja, bo wówczas dozwolone będą już normalne treningi zespołowe.

W dniach 28-29 maja zawodnicy i trenerzy ponownie zostaną przebadani testami na obecność koronawirusa (wówczas badani będą też sędziowie), tak by w piątek 29 maja mogła wystartować 27. kolejka PKO BP Ekstraklasy, oczywiście przy pustych trybunach. Sezon został wydłużony do 20 lipca, by umożliwić rozegranie wszystkich 37. kolejek (pozaostatnie cztery rundy zasadniczej oraz siedem rund finałowej, po podziale ligi na grupę mistrzowską i spadkową) oraz by dać szansę drużynom na udział



Chrobry Głogów
ma duże wątpliwości, czy powrót Fortuna 1 ligi w tym sezonie i gra bez kibiców ma sens

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

w kwalifikacjach europejskich pucharów.

Treningi muszą odbywać się zgodnie ze szczegółowymi wytycznymi sanitarnymi, by zminimalizować ryzyko zakażenia. Niemniej piłkarze nie będą zmuszeni do biegania w maseczkach ochronnych, bo jeśli wspomniane testy potwierdzą, że wszystkie osoby uczestniczące w zajęciach, a później meczach, są zdrowe, to ryzyko złapania wirusa będzie praktycznie żadne.

Teoretycznie najłatwiej pod tym względem będą mieli w Lubinie. Tamtejsza Akademia Piłkarska KGHM Zagłębie ma dwa oświetlone boiska ze sztuczną nawierzchnią, pięć boisk naturalnych (w tym dwa mistrzowską i spadkową) oraz by dać szansę drużynom na udział

lony. Teoretycznie więc możliwe będzie jednoczesne trenowanie całej drużyny podzielonej na sześciuosobowe grupy, przy zachowaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa.

- My jako KGHM Zagłębie Lubin zastосуemy się do wszystkich wytycznych ze strony Ekstraklasy S.A. i niezwłocznie wdrożymy je w życie. Na początku tygodnia prawdopodobnie odbędzie się spotkanie organizacyjne, na którym ustalone zostaną szczegóły - powiedział nam pełniący obowiązki rzecznika prasowego Zagłębia Marek Wachnik.

Podobnie będzie w Śląsku Wrocław, lecz tam system rotacji piłkarzy siłą rzeczy będzie musiał być większy, gdyż sztab trenera Vítězslava Lavičky ma

do dyspozycji tylko płyty treninowe: główną na stadionie przy Oporowskiej oraz niemal przylegające do niej boisko boczne.

Bardziej skomplikowana jest sytuacja w Fortuna 1 lidze, gdzie panuje spory informacyjny chaos. Wszystkie kluby zapewniają iż dostosują się do wytycznych z PZPN, choć nie wszystkie... chcą grać. Przykładem jest Chrobry Głogów, mający trzy punkty przewagi nad strefą spadkową.

- Jesteśmy spółką miejską i na pewno nie będzie żadnego wyłamywania się. Przyjmujemy wszystkie wytyczne i będziemy je wdrażać, choć szczerze mówiąc ja nie bardzo rozumiem, dlaczego na siłę chcemy dogrywać ten sezon. Co takiego się zmieniło w sytuacji, jaką mamy w Polsce? - retorycznie pyta dyrektor Chrobrego Zbigniew Prejs.

- Rozumiem chęć i dążenie do dokończenia rozgrywek PKO Ekstraklasy, bo trzeba wyłonić mistrza, wicemistrza, pucharowiczów i przede wszystkim walczyć o pieniądze z telewizji. Ale w ilidze? Teraz obcina się piłkarzom i pracownikom klubów pensje ze względów ekonomicznych, bo wszyscy tracimy. Co w takim razie się zmieni, jak wrócimy na boiska? Pieniądże będzie trzeba wydawać takie jak wcześniej, a grać będziemy przy pustych trybunach. Brak będzie wpływów z tzw. dnia meczowego, a dojdą koszty związane z podróżami na mecze wyjazdowe, których teraz siłą rzeczy nie ma, a i tak jest ciężko - argumentuje dyrektor Prejs.

Co nie może dziwić skrajnie inne podejście mają do tego za-

gadnienia w Legnicy. Będą obecnie na szóstym miejscu w tabeli Miedź (ostatnim dającym prawo do gry w barażu o awans) cieszy się z perspektywy powrotu do sportowej rywalizacji.

- To dobra wiadomość z wielu względów. Przede wszystkim: aspekt sportowy. Będzie to o wiele lepsze i sprawiedliwe rozwiązanie sezonu, niż zakończenie go na obecnym etapie i rozstrzygnięcia dotyczące awansów lub ewentualnych spadków przy zielonym stoliku - mówi nam Tomasz Brusillo, członek zarządu Miedzi Legnica.

- Sport to jedno, ale są też inne względy, jak np. bliski mi z racji obowiązków marketing. Powrót do gry da nam możliwość wywiązania się z umów reklamowych i marketingowych. Zapisy w umowach są takie, a nie inne, dlatego jeśli nie wyświadczylibyśmy usług, za które płacą nam reklamodawcy, to mielibyśmy spory problem - podkreśla Brusillo.

Największym problemem na zapleczu ekstraklasy jest jednak dezinformacja. Zgodnie z ustaleniami wypracowanymi między prezesami poszczególnych klubów, władzami ligi oraz PZPN, częściowo piłkarze mieli wrócić do treningów w klubie już teraz (poniedziałek 27 kwietnia). Oczywiście zachowywaliby odpowiednie odległości między sobą, na jednej połowie boiska mogliby przebywać maksymalnie dwie osoby, ale te ustalenia są już nieaktualne. Sytuacja jest rozwojowa, ale wszystko wskazuje na to, że zmierza do powrotu na boiska. ©©

W SKRÓCIE

Zagłębie Lubin będzie mieć nowego szefa skautingu

Wedle dobrze poinformowanego portalu weszlo.com, nowym szefem skautingu Zagłębia Lubin zostanie Jakub Chodorowski. To człowiek pełniący ostatnio funkcję doradcy zarządu od spraw transferowych w Wiśle Kraków. Można powiedzieć, że był nieformalnym dyrektorem sportowym „Białej Gwiazdy”. To on stoi za transferami takich piłkarzy jak Georgij Żukow, Alon Turgeman czy Hebert. Chodorowski to absolwent MBA Football Industry w Liverpoolu.

(PJ)

Bartosz Bednorz zamieni ligę włoską na rosyjską

Zanosi się na hitowy transfer reprezentanta Polski w męskiej siatkówce. Bartosz Bednorz oficjalnie pożegnał się z klubem Leo Shoes Modena, w którym grał przez ostatnie dwa lata. Wedle włoskich i rosyjskich mediów Polak przenie się teraz do Zenita Kazań, gdzie wedle doniesień „Przeglądu Sportowego” ma zarabiać ok. 900 tys. euro za sezon gry. To gigantyczne i rzadko spotykane zarobki w tej dyscyplinie, ale Rosjanie znani są z sowitego wynagradzania najlepszych siatkarzy świata, a do takich zaliczany jest 25-letni przyjmujący reprezentacji Polski. (PJ)

LOTTO

Piątek, 24.04, godz. 21.40**Multi Multi**

2, 4, 13, [15], 21, 28, 33, 37, 41, 43, 45, 47, 51, 54, 58, 61, 62, 65, 68, 76

Kaskada

3, 6, 9, 10, 12, 13, 15, 18, 20, 21, 22, 24

Super Szansa

9, 1, 6, 3, 3, 8, 8

Ekstra Pensja 9, 14, 17, 20, 32+4**Ekstra Premia** 2, 6, 12, 26, 33+1**Mini Lotto** 2, 4, 5, 11, 24**Sobota, 25.04****Multi Multi, godz. 14**

1, 6, 8, 9, 19, 33, 40, 41, 42, 47, 50, 52, 59, 60, [61], 62, 66, 70, 75, 77

Kaskada, godz. 14

1, 3, 4, 6, 8, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 22

Super Szansa, godz. 14

3, 4, 9, 5, 9, 9, 0

Multi Multi, godz. 21.40

5, 6, [7], 9, 17, 18, 19, 20, 23, 26, 27, 29, 32, 39, 42, 63, 65, 69, 73, 76

Kaskada, godz. 21.40

3, 6, 8, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21

Super Szansa, godz. 21.40

1, 1, 7, 9, 2, 6, 3

Lotto 3, 13, 19, 25, 40, 42**Lotto Plus** 11, 20, 28, 32, 33, 46**Mini Lotto** 9, 10, 14, 20, 21**Ekstra Pensja** 4, 10, 15, 18, 35+3**Ekstra Premia** 7, 8, 14, 16, 33+1**Niedziela, 26.04, godz. 14****Multi Multi**

1, 2, 12, 14, 29, 32, 33, 35, 38, 39, 41, 46, 50, 61, 65, 69, [77], 78, 79, 80

Kaskada

2, 6, 7, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 22, 24

Super Szansa

2, 6, 9, 2, 5, 9, 1

Putnocký, Pich, Chrapek i Broż nie chcą obniżyć pensji

PKO EKSTRAKLASA. Matúš Putnocký, Robert Pich, Michal Chrapek i Łukasz Broż nie przystali na zaproponowane im przez Śląsk Wrocław warunki obniżenia zarobków na czas pandemii. Jakie reperkusje niesie za sobą to zachowanie?

Piotr Janas

piotr.janas@gazeta.wroc.pl

W piątek po południu Śląsk Wrocław wydał komunikat, w którym poinformował o dogadaniu się z piłkarzami co do obniżenia zarobków na czas pandemii. Przypominamy, że już w marcu piłkarze WKS-u zgodzili się na zamrożenie od 70 do 85 proc. swoich uposażeń.

W oświadczeniu czytamy: „Mając na uwadze dynamiczny rozwój zagrożenia epidemicznego w kraju, kolejnym krokiem

pozwalającym na utrzymanie klubowi płynności finansowej było wprowadzenie programu czasowej redukcji wynagrodzeń. Opiera się on na zasadach przyjętych przez Radę Nadzorczą Ekstraklasy SA. (...) W trosce o przyszłość Śląska Wrocław, zdecydowana większość piłkarzy zaakceptowała porozumienie z klubem, przyjmując warunki tymczasowej obniżki pensji.”

W oczyszczeniu się sformułowanie „zdecydowana większość”. Z naszych informacji wynika, że na obniżki na zaproponowanych przez klub warunkach (wszyscy mieli mieć „obcięte” pensje o 50 proc.) nie zgodzili się Robert Pich, Michal Chrapek, Łukasz Broż i Erik Expósito. „Przegląd Sportowy” oraz „Super Express” w tym gronie umieszczają także słowackiego bramkarza Matúša Putnocký’ego.



FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI

Michal Chrapek zgodzi się na obniżkę, jeśli jego kontrakt ze Śląskiem zostanie przedłużony

Później dowiedzieliśmy się, że Hiszpan ostatecznie doszedł do porozumienia z dyrektorem sportowym Dariuszem Sztylką, ale Chrapek, Pich i Broż nie. Ten

pierwszy jest ponoć skłonny obniżyć pensję, ale pod warunkiem, że zostanie przedłużony z nim wygasający 30 czerwca kontrakt, a do tego klub się nie pali. Pich i Broż także nie są, ani nie byli bliscy dogadania się ośnośnie przedłużenia swoich umów przy Oporowskiej i istnieje spore prawdopodobieństwo, że cała trójka latem odejdzie.

- Wspólnie mierzymy się z tą nadzwyczajną sytuacją, dlatego dziękuję tym zawodnikom za zrozumienie i kolejną oznakę solidarności z klubem. Szczególnie chciałbym podkreślić rolę, jaką w tym złożonym procesie odegrała rada drużyny oraz piłkarze silnie związani ze Śląskiem, noszący w przeszłości kapitańską opaskę: Krzysztof Mączyński, Piotr Celeban, Wojciech Golla, Mariusz Pawelec i Kamil Dankowski. Swoim za-

WYWIAD TYGODNIA. Chciałem mieć taki zeskok jak Lavillenie. Teraz dzięki temu mam gdzie trenować - mówi tyczkarz Piotr Lisek

Marchewka będzie 5,70 m w ogrodzie

Po pana postach w mediach społecznościowych widzę, że zdrowie jest, a jak pana samopoczucie psychiczne w tych ciekawych czasach?

Musimy o nie walczyć. Jesteśmy zamknięci w czterech ścianach prawie dwa miesiące, co nie jest łatwe. Ale jestem osobą kreatywną i zawsze znajduję sobie jakieś zajęcie, typu dobry film, książka, oddawanie się innym pasjom niż skok wzwyż. Przede wszystkim wykorzystuję ten czas dla rodziny. Od dawna tyle go dla niej nie miałem. Choć oczywiście ten okres jest dla wszystkich trudny, to możliwość spędzenia go z rodziną jest dla mnie pozytywną całą sytuacją.

Ile czasu spędził pan na obozach, zawodach itp. w 2019 r.?

Około 300 dni, tyle zwykle nie ma mnie w domu w normalnym, pełnym sezonie. To naprawdę bardzo dużo. Nikomu tego nie życzę. Szczególnie w tym, że robię to, co kocham. To mnie ratuje.

Za to w tym roku zadomowił się pan, bo zanim zatrzymał nas w domach koronawirus, opuścił pan sezon halowy. Jak się mieszka i poznaje rodzinę?

Jak w tym memie - fajna jest! Nie wiem czy znacie - drugi dzień kwarantanny, głowa rodziny rozmawia z kolegą. Ten pyta, co u niego w domu. Odpowiada, że zaczynają się zaprzyjaźniać i okazało się, że syn w tym roku zdaje maturę, córka wychodzi za mąż, a żona zrobiła habilitację. Fajni są - podsumowuje, ha, ha.

A na poważnie, przyzwyczajamy się do siebie i docieramy. Myślę, że nie jesteśmy w tym odosobnieni. Ludzie, którzy dużo pracują, spędzając czas poza domem, teraz muszą się do siebie dopasować. Ale jak wspominałem, to pozytyw w czasie pandemii, która wiadomo że ma wiele minusów. Na co dzień nie mieliśmy tyle czasu na rozmowy i bycie z sobą. Jest nam to potrzebne w relacjach czysto ludzkich. Natomiast odpuścić przeze mnie sezonu halowego nie oznaczało, że siedziałem w domu, bo też byłem w rozjazdach, choć oczywiście mniejszych niż zwykle. Obecnie, w dobie pandemii, sta-



Piotr Lisek w 2017 r. został wicemistrzem świata. W 2015 r. i 2019 r. był trzeci

ram się nie wychodzić, a jak już, to poruszam się tylko samochodem.

Co najbardziej pan sobie ceni w tym czasie?

Bycie z córką. Lilcia ma kilka miesięcy, więc codziennie uczy się czegoś nowego. Widzę, jak patrzy na wszystko chłonnym wzrokiem i poznaje nowe rzeczy. Bycie przy tym dla rodziny coś najwspanialszego. O, tu zaczęła raczkować, tu coś chwyciła i tak dalej. Widzieć to na własne oczy, a nie tylko na filmikach, które przesyłała mi żona, jak to było wcześniej, jest piękne. Polecam oddać się rodzinie, bo czasem o tym zapominamy. Zwłaszcza teraz. Jeśli nie musimy, zostajemy w domu. Odłóżmy telefony, bo one zabierają nam dużo czasu, a ten jest

piękny i możemy go lepiej wykorzystać.

Do tego, by zostać w domu, zachęca pan m.in. w mediach społecznościowych. Na jednym z filmów zacięła mnie ściana w pana domu z tapetą z postaciami z komiksów Marvela (m.in. Avengers, Spider-Man).

Niestety, na razie to jest tylko tapeta, ale mam nadzieję, że kiedyś będzie tam też wisiała kolekcja z prawdziwymi komiksami. Nie jestem wielkim fanem i znawcą, ale czytam, obserwuję społeczność, oglądam też filmy z superbohaterami. Ale muszę również podkreślić, że jestem pod wrażeniem sagi o Wiedźminie Andrzeja Sapkowskiego - kończę właśnie ostatnią część. Świetna jest też seria gier, którą zrobiło polskie studio oraz serial Netfliksa. Całość to coś wspaniałego, jestem fanem.

Jaki jest pana ulubiony superbohater?

Do niedawna zgłębiałem stajnię DC [m.in. Batman, Superman - red.], ostatnio wziąłem na tapetę, dosłownie i w przenośni, Marvela. Trudno mi wybrać jedną, bo u jednego podoba mi się ta supermoc, a u drugiego inna. Chociaż postacią, którą bardzo lubię, i która przy okazji przebija czwartą ścianę jest Deadpool. Choć znam go tylko z filmów,

to jest trochę odwzorowaniem mojego charakteru i najbardziej wpisuje się w moje poczucie humoru. Właściwie jest cały przesieknięty żartem. Mimo że sytuacje bywają poważne, twórcy filmów umieścili w nich żartobliwe akcenty, wtedy mam podwójną radość. Zwłaszcza gdy żart jest trochę ukryty, takie puszczenie oczka do widza. Aktor, który wcielił się w Deadpola, Ryan Reynolds, dał radę. Mimo że praktycznie nie pokazuje twarzy, to stanął na wysokości zadania, oddając nam nastrój gestami.

Co pan sobie myśli, gdy słyszy, że komiksy i filmy tego typu są dla dzieci?

Że ta osoba nie zgłębiła tematu, na który się wypowiada. To tak jakby powiedzieć, że serial „Rick i Morty” jest dla dzieci, bo jest animowany. A wiemy doskonale, że humor, który w nim często jest seksistowski, język wulgarny i takie coś nie jest przeznaczone dla małych odbiorców. Jeśli o czymś się mówi, najpierw trzeba to poznać.

Dla dzieci na pewno nie jest obróbka drewna, której też się pan poświęca w wolnym czasie.

Majsterkowanie jest moją poboczną pasją, którą pielęgnuję, o ile czas pozwala. Chociaż

wiele rzeczy potrafię zrobić, to nie zawsze wychodzą, jak bym tego chciał, ponieważ nie jestem estetą. Często są tam jakieś niedoróbki, poza tym mam mało czasu na to hobby, stąd też braki w mojej wiedzy czy sferze manualnej. Ale jestem dumny, jak coś mi wyjdzie i nadaje się do użytku i nie muszę tego kupować w sklepie.

Z czego jest pan najbardziej dumny?

Z sauny, którą zrobiłem w trakcie pandemii. Kupiłem tylko piec i szklane drzwi, resztę zrobiłem sam. Oczywiście przy zachowaniu wszystkich zaleceń bezpieczeństwa, bo z żoną jesteśmy wyczuleni na tym punkcie. Brakujące materiały zamówiłem w internecie, ewentualnie podjechałem po nie do specjalistycznego sklepu, a nie molocha, gdzie ludzi mogło być zdecydowanie więcej. Koniec końców od paru dni sauna stoi na ogródku, często z niej korzystam. Bardzo to lubię i mam nadzieję, że mi nie spowszednie-

Skoro było o memach, to pewnie kojarzy pan „somiada”, który pyta, ciekawe skąd wziął na to pieniądze?

Może pytać, niczego nikomu nie zabrałem, na wszystko zarobiłem ciężką pracą. Nie sądzę też, że bym musiał się komuś z czegośkolwiek tłumaczyć. Każdy w rodzinnych stronach wie, że jestem sportowcem, zresztą przy budowie wiele osób było chętnych do pomocy.

Lavillenie skoczył 5,70 m, a pan?

Skakałem, ale jeszcze nie na maksa, więc to nie było to, co być powinno. Formę dopiero będę szlifować. Najważniejsze, że mam gdzie. Tym lepiej, że na działce, bo mam nadzieję, że będzie przy tym sporo frajdy. Jak już koronawirus nam odpuści, to zrobię ognisko dla osób, które mi pomogły i które będą chciały poskakać. Jestem bardzo gościnnie, więc zapraszam już dzisiaj!

Ministerstwo sportu wkrótce otworzy Centralne Ośrodki Sportu. Wie pan, kiedy będzie mógł jechać do Spały i trenować w normalnych warunkach?

Nie wiem, ale jak będę miał taką możliwość, na pewno z niej skorzystam. To idealne miejsce do przygotowań. Obecna stagnacja nam nie służy, nawet mimo tego, że na razie nie mamy do czego się przygotowywać. Ale na przykład po półrocznej przerwie nasza forma będzie zerowa i po powrocie bardzo negatywnie odbije się to na naszych wynikach. Dlatego musimy ćwiczyć, może nie trzeba się katować i wypruć żył, ale dłuższa rozłąka jest zła.

Jak obecnie wygląda pana trening?

To trening zastępczy. Mam bieżnię, chodzę na rękach i tyle. Ewentualnie dojdą do tego skoki na działce. Co prawda już mogę to robić, ale trener zdecyduje, kiedy rozpoczniemy pracę nad techniką. Przede wszystkim trzeba sobie zadać pytanie, do czego się przygotowujemy?

Mistrzostwa Europy w Paryżu zostały odwołane. Co teraz będzie celem w treningu?

Spodziewałem się takiej decyzji. Ale motywacji mi nie zabraknie, to moja pasja i zawód. Robię to, co kocham. Najwyżej marchewką będzie 5,70 m Renauda Ravillenie. Jeśli mam pobić jego wynik i w ten sposób uzyskać rekord sezonu, to OK, ha, ha. Na pewno się tym pochwale w mediach społecznościowych, więc mnie obserwujcie.

ROZMAWIAŁ TOMASZ BILIŃSKI

„KILKA DNI TEMU SKOŃCZYŁEM SAUNĘ. KUPIŁEM PIEC I DRZWI, RESZTĘ ZROBIŁEM SAM”

PIOTR LISEK
o majsterkowaniu w domu

27.04.2020



max 20°C min 3°C

#w naszym mieście

Na wrocławskim lotnisku
nie ma lotów pasażerskich.
Skąd więc tyle samolotów?

STR. 4



FOT. PORT LOTNICZY WROCŁAW

#dzieje się

Patrycja Markowska
została... podróżniczką

STR. 7



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

#w naszym mieście

WROCŁAWSKA SPÓŁKA HOTELARZ
NOWYM DZIERŻAWCĄ PIWNICY
ŚWIDNICKIEJ. KOŃCZY SIĘ REMONT
LEGENDARNEJ RESTAURACJI
I PIWIARNI. KIEDY OTWARCIE? STR. 4



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

REKLAMA

009665040

NIEMCY • HOLANDIA • BELGIA • LUKSEMBURG

OSOBUS

- Międzynarodowe przewozy pasażerskie
- Wypożyczalnia busów

POWROTY DO POLSKI
PONIEDZIAŁEK, WTOREK, CZWARTEK,
PIĄTEK, NIEDZIELA

WYJAZDY Z POLSKI
PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, CZWARTEK,
SOBOTA, NIEDZIELA



tel. 48 668 358962,
48 76 745 83 33,
48 604 984 433
www.osobus.pl, e-
mail: osobus@o2.pl

02

#hallo

31.05.20

Tego dnia mają powrócić piłkarskie rozgrywki Ekstraklasy. 10 maja piłkarze mają wrócić do pełnych treningów.

#rozrywka

„Kierunek: Noc”.
Dukaj w serialu

NETFLIX - Już wkrótce na Netflixie pojawi się kolejny serial inspirowany polską prozą. Belgijski obraz „Kierunek: Noc” zrealizowany został na motywach powieści Jacka Dukaja. Punktem wyjścia serialu jest katastroficzna wizja świata po końcu świata, w którym tajemnicze promieniowanie zabija życie na Ziemi opisaną przez Jacka

Dukaja w powieści „Starość Aksolotla”. Akcja netflixowego serialu toczy się wokół pasażerów i członków załogi nocnego lotu z Brukseli, którzy, by uniknąć promieni słonecznych, zmuszeni zostają do obrania kursu na zachód. Na pokładzie samolotu o przeżycie walczą bogaci i biedni, młodzi i starzy, cywile i wojskowi pochodzący z różnych środowisk i mówiący różnymi językami. Wszystkich ich łączy jedno: wola przetrwania końca świata - za wszelką cenę. Premiera 1 maja.

#w sieci



Od 16 kwietnia obowiązuje nakaz zakrywania twarzy podczas wychodzenia z domu. Zdjęcia na naszymiasto.pl

FOT. ADAM JANKOWSKI

LUBIĘ SIĘ W ROLI MAMY, ALE NIENAWIDZĘ SIĘ W ROLI „EGZEKUTORA”
OBOWIĄZKÓW SZKOLNYCH. TO JEST HORROR.

MAGDALENA STRUŻYŃSKA, AKTORKA

Ewa Wachowicz: Szukam dobrych wiadomości

#rozmowa

Ewa Wachowicz,
Miss Polonia 1992, autorka
programów kulinarnych

Ważne, żeby sprawdzić,
czy nie przylepił się
do nas lęk. Jeśli tak, to
należy go rozpuścić
w czymś dobrym - mówi
Ewa Wachowicz

Zwolniła Pani w kwarantanie narodowej

Zdecydowanie. Prowadzę życie bardziej domowe, codziennie dzwonię do rodziców. Nie śledzę wiadomości, a z informacji, które docierają do mnie z internetu, staram się nie wyławiać wyłącznie tych o koronawirusie, znajdować także inne. Bo oprócz tego, że jest wirus, dzieje się dużo dobrego. Brakuje mi trochę tych dobrych wiadomości w mediach, a przecież one są - firmy i prywatne osoby pomagają szpitalom, szyją maski, kupują kombinezony, rękawiczki, robią obiady.

Izolacja, praca w domu, brak kontaktów towarzyskich innych niż online mogą być przytłaczające. Pani jednak ma sposób na zachowanie pogody ducha.

Znoszę to dobrze dzięki temu, że jestem systematyczna. Nie odpuszczam tre-



FOT. ANNA KACZMARZ

ningów, jogi, medytuję. Zauważyłam nawet, że dzięki systematycznemu jedzeniu schudłam przez ten okres. Mam czas, żeby wieczorem odpisać na wiadomości, zawsze brakowało mi na to czasu. Nie boksuję się z tym, co jest, bo teraz najważniejsze, żeby każdy zadbał o swoje zdrowie, stosując się do wszelkich środków ostrożności, z rozwagą, ale bez lęku. Jest taki piękny cytat z Wisławy Szymborskiej: „Jesteś - a więc musisz minąć”. Wszystko kiedyś mija. Myślę, że ten lęk budzi w nas nieznanne. Grypy się przecież nie boimy, a ona także zbiera swoje żniwo. W wypadkach

samochodowych giną ludzie, a przecież wciąż jeżdżymy. Trzeba zachować ostrożność, dbać o siebie i rodzinę, ale zachować też zdrowy rozsądek. Dla mnie ten czas to także moment na to, żeby się cieszyć lekturami. Dziś upiekłam chleb gryczany, zrobiłam pesto z pietruszki, wymyślałam, co zrobić na obiad. Ile ja mam z tego radości!

Jest pani znana m.in. z programów kulinarnych. Na co dzień także pani gotuje?

Codziennie przygotowuję obiady, a teraz szczególnie dbam o to, co gotuję. Staram się bazować na produktach, które wzmacniają organizm. Codziennie w mojej diecie jest kasza jaglana, która ma właściwości antywirusowe. Co rano wypijam napój z kurkumy, która jest nie tylko cudownym antyoksydantem, ale także zapobiega infekcjom. Zrobiłam zakwas z buraków. Każdego dnia jem ogórki kiszzone albo robię surówkę z kapusty kiszzonej, nawet do śniadania czy do chleba z masłem - doskonale smakuje.

Jakie jeszcze składniki warto teraz polecić?

Kasza gryczana niepalona i palona ma bardzo dobre właściwości, zawiera dużo witamin z grupy B, więc też koi nerwy. Wypijam też dziennie ok. 3 litrów letniego naparu na hibiskusie czy rooibosie z dodatkiem imbiru i soku z cytryny. Kawa i her-

bata nie są teraz wskazane, ponieważ nadmiar kofeiny i teiny obniża odporność. Sięgam za to po zioła.

Ograniczone możliwości wyjścia do sklepu to również dobry moment na wdrożenie zasad „zero waste”, czyli gotować i nie marnować. Wykorzystujemy wszystko, co mamy w domu, żeby coś z tego zrobić bez konieczności wychodzenia.

Ja tak robię. Wczoraj wykorzystałam jabłka, które już nieco straciły na świeżości i przygotowałam ryż z nimi. A kilka dni temu zabrakło mi śmietany. Normalnie pojechałabym do sklepu, teraz przepatrzyłam wszystko, co mam w spiżarni, znalazłam mleko kokosowe i użyłam zamiast śmietany. Wyszło rewelacyjnie, a ja odkryłam nowy smak. Znalazłam też w lodówce olej lniany, który się przeterminował, więc postanowiłam wykorzystać go kosmetycznie - zrobiłam maskę na włosy. Były piękne po tej kuracji! Teraz jest czas na takie rzeczy. Szukam pozytywów. Ważne, żeby codziennie sprawdzać, czy nie przylepił się do nas lęk. Jeśli tak jest, należy go rozpuścić w czymś dobrym.

Cieszę się drobiazgami. Wie pani, jak pięknie śpiewają rano ptaki? Przecież one śpiewały też rok temu, ale ja tego nie zauważałam. Teraz budzę się i słucham.

**#rozmawiała
Anna Piątkowska**

REKLAMA

009666710



PRACA W SPRZĄTANIU
WROCŁAW, UL. KARKONOSKA - SALONY SAMOCHODOWE
POSZUKUJĘ DOŚWIADCZONYCH PAŃ DO PRACY NA RANO I POPOŁUDNIE
TELEFON 728 319 691 W GODZ. 8-16

REKLAMA

009666710



SPRZĄTANIE SALONU NA BIELANACH WROCŁAWSKICH
- MIŁA PANI Z DOŚWIADCZENIEM, PRACA POPOŁUDNIAMI,
ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

kontakt **tel. 728 319 691** w godz. 8-16



Od Ciebie zależy Wrocław

jaki znasz i lubisz



Rozlicz PIT

do 30 kwietnia*



www.wroclaw.pl/pit

Wrocław miasto spotkań

* Dla osób, które rozliczają się na drukach **PIT-37** i **PIT-38** (m.in. dochody z umów o pracę, dzieła, zlecenia, zysków kapitałowych) w usłudze **Twój e-PIT** znajduje się automatycznie przygotowane rozliczenie podatkowe. W przypadku braku aktywności zostanie ono zaakceptowane 30 kwietnia.

Szczegóły na: <https://www.gov.pl/web/finanse/wiecej-czasu-na-zlozenie-pit>

#aktualności



Jeszcze do 30 maja można
złożyć podanie o przyjęcie
do I klasy szkoły muzycznej

FOT. POLSKA PRESS

Szkoły muzyczne wydłużyły czas zapisów

MUZYKA

Jeszcze do 30 maja można składać podania przyjęcie dzieci do pierwszej klasy Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I st. i Szkoły Muzycznej II st. nr 2 we Wrocławiu.

#Redakcja

- To efekt niewielkiej liczby podań, które do nas dotarły. Sytuacja wokół nas sprawiła, że najwyraźniej rodzice zapomnieli o terminie - mówi Krzysztof Goleń, dyrektor szkoły. - Co roku o tej porze mieliśmy już kilkadziesiąt podań, teraz mamy raptem kilkanaście. Podobnie jest w innych szkołach muzycznych we Wrocławiu.

Podanie o przyjęcie można wysłać pocztą elektroniczną. - Przesłuchania planujemy do-

piero w czerwcu. Na pewno będą bezpieczne - podkreśla dyrektor. Ze względu na epidemię koronawirusa nie trzeba też dołączać zaświadczenia lekarskiego. Wystarczy oświadczenie rodziców o braku przeciwwskazań dziecka do podjęcia nauki w szkole muzycznej.

W szkole muzycznej przy ul. Krajewskiego można nauczyć się gry na fortepianie, skrzypcach, flecie, wiolonczeli, gitarze, altówce, kontrabasie, akordeonie, klawirze, saksofonie, waltornie, trąbce, puzonie, tubie lub perkusji.

Termin składania dokumentów: 30 maja. Badania predyspozycji słuchowych: 5 czerwca do OSM I st., 6 czerwca do SM I st. Badanie predyspozycji na dany instrument - najwcześniej pod koniec czerwca.

Zmienił się właściciel. Dobiega końca remont zabytkowego lokalu

Piwnica Świdnicka chce powrócić do dawnego klimatu. Kiedy otwarcie?

GASTRONOMIA

Dobiega końca remont jednej z najstarszych średniowiecznych piwiarni w Europie. Jaka przyszłość czeka zamkniętą od dwóch lat restaurację pod Ratuszem?

#Andrzej Zwoliński

Ponad dwa lata po zamknięciu i osiem miesięcy od chwili rozpoczęcia prac, remont Piwnicy Świdnickiej dobiega końca. Miasto w międzyczasie wyłoniło nowego gospodarza jednego z najstarszych w Europie lokali gastronomicznych. Przez najbliższe 10 lat dzierżawcą legendarnej restauracji i piwiarni będzie wrocławska spółka Hotelarz.

Piwnicę Świdnicką zamknięto w lutym 2018 roku, po trwającym wiele lat konflikcie władz miasta z ówczesnym dzierżawcą w sprawie czynszu. Po pierwszym nieudanym przetargu na nowego gospodarza postanowiono, że miasto wyremontuje lokal i znajdzie w międzyczasie nowego najemcę. W efekcie nowym dzierżawcą przez najbliższe 10 lat będzie wrocławska spółka Hotelarz. Po tym czasie najemca będzie miał prawo wystąpić o jej przedłużenie na czas nieokreślony.

Nowy gospodarz piwnicy, działa na rynku od 16 lat, specjalizując się w rekrutacji i wynajmie personelu do lokali gastronomicznych i hoteli. Właścicielem Hotelarza jest Konrad Saładucha.

Dlaczego wybrano tę spółkę? - Zdecydowały o tym kryteria przetargowe: wysokość czynszu, co stanowiło 60 procent wagi oceny, a także propozycja zagospodarowania lokalu i nakładów, które najemca zamierza ponieść - wyjaśnia Woj-



Piwnica Świdnicka istnieje od 1275 roku. Na zdjęciu - widok z 2013 roku. Jak będzie wyglądać teraz - zobaczymy wkrótce

FOT. TOMASZ HOŁOD

ciech Koerber z magistratu. Hotelarz będzie płacił miastu czynsz w wysokości 51 tysięcy złotych miesięcznie.

NOWE OKNA I INSTALACJE

Trwający od blisko 8 miesięcy remont Piwnicy Świdnickiej, kosztował miasto blisko 4,1 mln złotych. Jego koniec pierwotnie zaplanowano na 23 kwietnia.

Za te pieniądze przygotowano projekt, wymieniono okna, zdemontowano wszystkie instalacje i wykonano nowe, łącznie z klimatyzacją. Zabezpieczono lokal przed wilgocią, przystosowano go dla osób niepełnosprawnych, a także wymieniono windę towarową. Jak dowiedzieliśmy

się od przedstawicieli Hotelarza, w Piwnicy trwają jeszcze prace związane z przystosowaniem go do jego wizji. To ile potrwa, zależy też od sytuacji związanej z koronawirusem, i przepisów, które jak na razie nie pozwalają na otwarcie restauracji.

- Planujemy uroczyste otwarcie, ale jak na razie nie jestem w stanie wskazać daty - usłyszeliśmy od Sylwii Drobniak z Hotelarza. Co ciekawe spółka nie poniesie z tego powodu większych strat, bowiem na czas szykowania lokalu do ponownego otwarcia została zwolniona z płacenia czynszu. Przy czym nie może to trwać dłużej niż pół roku.

- Jest to, oczywiście, związane z dalszymi pracami, które wykona nowy najemca lokalu chodzi o jego przystosowanie do własnej wizji funkcjonowania Piwnicy Świdnickiej, a musi się to odbyć w porozumieniu z Miejskim Konserwatorem Zabytków - wyjaśnia Wojciech Koerber.

JAKI WYSTRÓJ?

Lokal ma zostać urządzony przez nowego dzierżawcę w duchu starej Piwnicy Świdnickiej, ale niekoniecznie w sposób jednolity.

Jeżeli chodzi o kuchnię, to - jak usłyszeliśmy - możemy się spodziewać zapachów kuchni regionalnej.

REKLAMA

009666898

**ZATRUDNIMY OSOBY
DO SPRZĄTANIA
W OBIEKCIE HANDLOWYM**

Praca na II zmiany.

Kontakt:

726-144-726
w godz. 9.00-14.00

Ruch na lotnisku. Nie ma pasażerów, ale samoloty latają. Druga twarz portu

KOMUNIKACJA

Gdy zawieszono loty pasażerskie, w związku z pandemią koronawirusa, wydawało się, że wrocławskie lotnisko zastępnie na wiele tygodni. Tymczasem...

#Redakcja

Loty pasażerskie - komercyjne zostały wstrzymane, ale w porcie lotniczym wiele samolotów na płycie. Dlaczego? Na lotni-

sku stacjonuje obecnie 12 samolotów firmy Ryanair. Wszystkie stoją zaparkowane w równym rzędzie pod budynkiem portu lotniczego. Bowiem każdy samolot, żeby utrzymać gotowość do lotu, co kilka dni musi odbyć przynajmniej 30-minutowy lot techniczny. Tymczasem jeszcze większy ruch panuje w części lotniska, gdzie mieści się Lotniczy Dworzec Towarowy Wrocław. Cały czas przylatują i wylatują samoloty transportowe.

Najczęściej do Wrocławia dostarczane są komponenty i półprodukty do firm produkcyjnych. Natomiast z Wrocławia w świat wylatuje asortyment z branży automotive i elektroniki. Przez terminal cargo przewija się praktycznie każdy rodzaj towaru.

Najczęstsze kierunki to Stany Zjednoczone (Chicago, Nowy Jork, Atlanta), Kanada, Azja (Chiny, Japonia, Indie), Bliżni Wschód (Zjednoczone Emiraty Arabskie), Australia,

Afryka. Dużo towaru wysyłane jest z Wrocławia również do Meksyku. Bywają ładunki nawet 30-tonowe, ale też niewielkie, po kilkaset kilogramów.

LDT Wrocław zaangażowany jest również w obsługę lotów specjalnych, m.in. właśnie takich z pomocą medyczną. Ostatnie dwa transporty przyleciały samolotami Antonov AN-124. Port ściśle współpracuje w tym przypadku z Agencją Rozwoju Przemysłu.

#zdrowie

Szukają ozdrowieńców.
Ich krew może pomóc

KRWIODAWSTWO

**Regionalne Centrum Krwi-
dawstwa prosi o kontakt oso-
by, które wyzdrowiały z koro-
nawirusa. Ich krew zawiera
przeciwciała, wytworzone
przez organizm chorego.**

#Marcin Rybak

Pierwsze wyniki tych testów są obiecujące. Tego typu terapia była już z powodzeniem stosowana w leczeniu chorych zakażonych wirusem Ebola, koronawirusem SARS, a także wirusami grypy i „ptasiej grypy”.

O kontakt proszone są osoby w wieku 18-60 lat, które wyzdrowiały albo przeszły zakażenie wirusem bezobjawowo. Ważne, by minęło co najmniej 14 dni od ostatniego badania, które wykazało wyleczenie. Kontaktować się można od poniedziałku do piątku od 8.00 do 17.00 pod numerem telefonu 71 371 58 24 albo mejlowo: rejestracja@rcrk.wroclaw.pl.

Należy w mejlu podać imię i nazwisko oraz numer telefonu do siebie.

Leczenie preparatami z krwi ozdrowieńców to obecnie najbardziej obiecująca terapia zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Krew osób, które wyzdrowiały z COVID-19, zawiera bowiem przeciwciała wytworzone przez ich organizmy do zwalczania koronawirusa. Są to tzw. immunoglobiny - białka mające zdolność rozpoznawania konkretnych patogenów i ich neutralizowania.

Transfuzje uzyskanego z krwi osocza (płynu pozbawionego czerwonych krwinek), stosowano w badaniach prowadzonych wcześniej w tym roku w Chinach, jednak uzyskano jedynie wstępne wyniki prób. Podczas gdy leki i szczepionki przeciwko koronawirusowi wymagały jeszcze długich badań, krew ozdrowieńców jest dostępna od zaraz, możliwa do pozyskania w większych ilościach i stosunkowo tania. Aby jednak wykorzystując ją terapia była bezpieczna, ten fizjologiczny płyn musi zostać przetestowany pod kątem obecności wirusów i innych patogenów oraz oczyszczony ze wszelkich czynników mogących powodować infekcje.

Wrocławianie spotykają teraz coraz więcej dzikich zwierząt w mieście
Ludzie przeczekują pandemię w domach.
Dzikie zwierzęta śmieiej wprowadzają się do miasta

ŚRODOWISKO NATURALNE

Odkąd ludzie mniej chodzą i jeżdżą po Wrocławiu, zaczęło pojawiać się w nim coraz więcej dzikich zwierząt. Wychodzą one z lasu i szukają jedzenia bliżej nas.

#Celina Marchewka

„Jestem kierowcą, musiałem pracować w święta. W ciągu dnia przy drogach widziałem bardzo dużo ptaków, a wieczorem stada saren i dziki. Ostatnie spotkałem już we Wrocławiu” - napisał do nas pan Dawid. „Widok pojedynczych zwierząt nie jest dla mnie żadnym zaskoczeniem, ale teraz poruszają się one całymi stadami. A dodatkowo przestały uciekać na mój widok i nieraz musiałem zahamować praktycznie do zera, bo na przykład stado szpaków siedziało na ulicy i ptaki nie odleciały. Wieczorem na obrzeżach drogi przebiegł mi też dostojny, duży jeleni. Czy to znaczy, że zwierzęta korzystają z okazji i wprowadzają się do miasta? Czy jak wszystko się uspokoi, to one już zostaną takie bardziej odważne”.



Dziki często goszczą w pobliżu
działek i ogródków

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

O wyjaśnienie sytuacji poprosiliśmy dyrektora Instytutu Biologii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, profesora Grzegorza Zalesnego. - Zwierzęta nie czują zagrożenia i korzystają z nowych (większych) możliwości żerowania. Mobilność ludzi jest ograniczona, jest nas na drogach i te-

renach zielonych mniej, więc zwierzęta czują się pewniej, a i my znacznie baczniej obserwujemy otoczenie i dostrzegamy to, czego wcześniej nie widzieliśmy, mamy więcej czasu na obserwację natury - wyjaśnia prof. Zalesny.

Będzie to jednak zbyt krótki czas, aby zachowanie zwierząt

zmieniło się na dłużej. Kiedy ludzie wrócą do normalnego życia, one to zauważą i nie będą już tak chętne do zbliżania się do nas. Teraz śmielsze są też z innego powodu...

- Mamy wiosnę, a zatem niezależnie od sytuacji epidemiologicznej, zwierzęta są zdecydowanie bardziej aktywne. Dla wielu gatunków rozpoczął się okres godów, opieki nad potomstwem, poszukiwaniem pożywienia, co też wpływa na ich mobilność - dodaje prof. Grzegorz Zalesny.

Zwierzęta pojawiają się głównie na obrzeżach Wrocławia, wchodzą także na osiedla koło parków i lasów. - Jest tam znacznie więcej pożywienia. Ale wizja miasta pełnego dzikich zwierząt, jak choćby w filmie „I am legend” z Willem Smithem, nam nie grozi. Sukcesja wtórna trwa wiele lat. Bardzo dobrym, acz tragicznym, przykładem jest awaria elektrowni w Czarnobylu, w wyniku której ustała całkowicie działalność człowieka i obecnie jest tam bogaty przyrodniczo obszar. Jednak cały proces trwał dziesiątki lat - wyjaśnia prof. Zalesny.

naszemiasto.pl

ADRES REDAKCJI

50-073 Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4
tel. 71 374 81 51; 71 374 81 61
redakcja.wroclaw@naszemiasto.pl

REDAKTOR NACZELNY

Maciej Gładysiewicz, m.gladysiewicz@polskapress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY

Katarzyna Zimna, k.zimna@polskapress.pl

PROJEKT GRAFICZNY/DYR. ART.

Tomasz Bocheński

BIURO REKLAMY

50-073 Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4
tel. 71 374 81 29; 71 374 82 09

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o. 02-672 Warszawa,
ul. Domaniewska 45, tel. 22 201 41 00

Druk

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowiec
Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

REKLAMA

009636618



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE TELEFON CAŁODOBOWY

Wrocław, ul. Bardzka 80 (przy cmentarzu)

tel. 71 795 67 89 1 kom. 601 732 075

Wrocław, ul. Włodkowica 33 1

tel. 71 344 65 84

Czerńczyce 1 informacja:

kom. 605 59 88 10

REKLAMA

009664167

ZATRUDNIMY

**osoby z doświadczeniem
na stoisku mięsnym,**

NA PEŁNY ETAT, WYNAGRODZENIE BARDZO DOBRE,

Firma Jaskuła,

sklepy: Wrocław i do nowo otwartego wkrótce sklepu – Siechnice.

71/31-13-288, 605-364-967.

REKLAMA

009550942



**TOZ Schronisko
dla Bezdomnych Zwierząt
we Wrocławiu**

Podaruj

1%

**zwierzętom
ze schroniska**

KRS: 0000154454

z dopiskiem: „Dla Schroniska we Wrocławiu”



Dziękujemy!

www.schroniskowroclaw.pl

Sfinansowano z 1% podatku

Badanie rozpoczyna się od tego, że trzeba pobrać próbki. Do do ust wkładają patyczek zakończony watą lub bibułą

Laboratoria przy szpitalach i w sanepidzie. Pipety, wirówka, wytrząsarka. To w nich wykrywają koronawirusa we Wrocławiu

ZDROWIE

Laboratoria, w których wykonywane są testy na obecność koronawirusa działają: w szpitalu przy Kamińskiego, Borowskiej, Koszarowej, DCO i w sanepidzie.

#tMarcin Kruk

Na to, czy doszło do zakażenia pacjenta, wskazuje test genetyczny. Żeby go przeprowadzić, od osoby podejrzanej o zakażenie pobiera się materiał genetyczny. Po Dolnym Śląsku jeździ 5 karetek, których załogi pobierają próbki do badań. Kolejka oczekujących to ok. 1000 osób. Badań nie można wykonać na własną rękę, nawet prywatnie. O tym, kto zostanie przebadany, decyduje sanepid albo lekarze prowadzący ze szpitala.

Pobieranie próbki nie jest przyjemne. Zakończony watą lub bibułą patyczek długości 15 cm zostaje wepchnięty na ok. 12 cm do gardła. Tam trzeba nim pogmerać, żeby nabrać na jego koniec nie tylko śluz,



We Wrocławiu jest pięć laboratoriów, w których wykonywane są testy na obecność koronawirusa

FOT. ARCHIWUM

lecz także materiał komórkowy. Próbkę zostaje opisana i trafia do laboratorium.

Badanie polega na sprawdzeniu, czy w pozyskanym materiale znajduje się informacja genetyczna, którą zawiera jedynie koronawirus. Tę informację można odczytać z RNA, czyli kwasu stanowiącego materiał

genetyczny wirusa. Drogę przez laboratorium wymaz rozpoczyna w okienku, gdzie dokonują się formalności związane z rejestracją i przyjęciem materiału do badań. To pierwsza śluga bezpieczeństwa. Następnie próbka wędruje przez drugą służbę do urządzenia zwanego laminarem. To przesz-

klona gabłota z wymuszonym obiegiem powietrza, co zapewnia bezpieczeństwo pracownikowi. Operator może włożyć do niej tylko dłonie. Tam, korzystając z urządzeń i odczynników, oddziela RNA z patyczka, z wymazem.

- Technicznie to nie jest skomplikowane. Jak się ma pi-

pety, wirówkę i wytrząsarkę na próbki, to można izolować RNA tak długo, jak się ma laminar i robi się to w określonej, bezpiecznej przestrzeni - wyjaśnia Magdalena Przybyło z Katedry Inżynierii Biochemicznej Politechniki Wrocławskiej, pełnomocnik dyrektora szpitala przy Kamińskiego ds. Ośrodka Badawczo-Rozwojowego.

Izolacja RNA z 24 próbek trwa od 40 minut do godziny. Wyizolowane RNA wirusa jest przenoszone przez następne okno do kolejnego pomieszczenia. Tam jest dodawane do eppendorfek - próbek reakcyjnych z zamknięciem. - Te próbki, po 8 w rzędzie, wkładamy do urządzenia do analizy. Otwiera się szufladę, wkłada próbki reakcyjne z RNA i odczynnikami do reakcji. W tym urządzeniu podgrzewamy wszystko do 60 stopni, schładzamy, podgrzewamy do 90 stopni - wyjaśnia Przybyło.

W próbkach, które trafiły „na szufladę”, diagnozy za pomocą urządzenia i komputera obserwują namnażanie dwóch

genów. Po 1,5 godziny na ekranie laptopa widać wyniki. Dla próbki pobranej od osoby zakażonej krzywe pokazujące obecność genów będą się podnosiły. Na wykresie oprócz linii niebieskiej i czerwonej, obrazujących gen charakterystyczny dla koronawirusa, jest także linia żółta - kontrolna, pozwalająca sprawdzić czy badanie przebiegło właściwie. Wyniki dla 30 próbek można uzyskać w trzy godziny. Po zakończonym badaniu pod wynikami podpisuje się diagnosta, a wyniki trafiają do dyrektora szpitala, który je autoryzuje.

Laboratorium naukowe przy szpitalu przy Kamińskiego bada do 130 próbek dziennie. - Gdybyśmy mieli więcej osób i pracowali na trzy zmiany, to można by było zrobić tego więcej. Przymierzamy się do zakupu automatu do izolacji. Dalej zachowamy izolację ręczną, bo dzięki temu jesteśmy niezależni od dostawców. Ale do wysokoprzepustowych badań trzeba już mieć robota do izolacji - tłumaczy Magdalena Przybyło.

Ogłoszenia

Jak zamieścić ogłoszenia?
przez telefon 71 374 81 41, 374 82 49
przez internet ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

GOTÓWKA za mieszkanie, 504-358-452.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486.

SKUP Nieruchomości. Tel: 664-059-188.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

TANIE pokoje do wynajęcia, 504-358-452. BN FILAR.

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkania, pokoju we Wrocławiu 504-358-452.

DOMY - KUPIĘ

DOM kupię tel: 731 027 887

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 000 zł rata 572, 730809809

009643368
SZYBKA POŻYCZKA
MINIMUM FORMALNOŚCI
WYSOKA PRZYZNAWALNOŚĆ
tel. 71 339 04 19

USŁUGI PRAWNE

BEZ opłat wstępn. porady prawne, windykacja, mediacje, 502-443-378.

Praca

ZATRUDNIĘ

OPIEKA Niemcy, legalnie 725-248-935.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI- bezpłat pomoc 71/347-91-54

GINEKOLOGIA

1/OH 500005450 cały zakres ginekolog

STOMATOLOGIA

PORADENTIC - stomatolog NFZ

laboratorium protetyczne, ekspresowa naprawa protez, 506-967-637.

Protetyka. Chirurgia -ósemki.

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD - naprawa i sprzedaż - pralka, lodówka, odkurzacz, mikrofalą, W-w 71/354-15-48, 501-210-657.

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA bezpył! Tanio 514-330-860

DACHY + naprawy, 663-933-639.

MALARSKIE 663-933-639.

INSTALACYJNE

HYDRAULICY. Tanio!!! 693-718-335.

HYDRAULIK- awarie 24h, 505-982-689

KOMPUTEROWE

AWARIE komputerów, 515-944-555

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

Turystyka

KRAJ - MORZE

REWAL! Pokoje z łazienkami, parking, internet, TV, ogród, grill, 601-375-020

REWAL-MORZE-50 m.Wczasy 502-550-864,91/386-26-11. www.tedi.pl

Pasibus dostarcza posiłki seniorom. W tej akcji może pomóc każdy z nas!

SPOŁECZEŃSTWO

Pasibus przygotowuje posiłki dla seniorów. Dorzucając się na zrzutka.pl każdy może sfinansować całodzienne wyżywienie osób najbardziej zagrożonych

#Marcin Kruk

Sieć burgerowni Pasibus od piątku przygotowuje posiłki dla 50 seniorów. W paczce będzie jedzenie na cały dzień. Aby menu było zróżnicowane, pełnowartościowe, Pasibus przestawił produkcję w swoim centrum we Wrocławiu.

- Znajomi z Grupy Warszawa zrobili taką akcję u siebie i zaproponowali nam, byśmy wystartowali we Wrocławiu. Zawsze chętnie włączamy się do pomocy. Tym razem może-my pomóc najbardziej potrzebującym. Ale to pomoże także naszym pracownikom - mówi Piotr Staszczynski, właściciel Pasibusa, który został wrocławskim operatorem akcji.

Na jej sfinansowanie prowadzona jest zbiórka. By podarować wyżywienie seniorowi, należy wpłacić 25 zł. Wielokrotność tej kwoty to kolejne dni żywienia. Wpłacający



Wrocławska sieć chce pomóc seniorom i utrzymać pracowników

FOT. ARCHIWUM

może przy wpłacie i w mejlu na adres: wroclaw@posilekdlaseniora.pl podać dane osoby, którą chciałby wspomóc.

Można także nie podawać konkretnego adresu - wtedy posiłki trafią do osób wskazanych przez miejskie instytucje pomocowe.

Z każdych 25 zł do Pasibusa trafia 15 zł.

- Nie zarabiamy na tym. Na pierwszym miejscu jest pomoc osobom starszym. Ale też ważne jest, że w jakimś stopniu akcja wspiera naszych pracowników. Działamy w bardzo

ograniczonym zakresie. Czynne są tylko dwa punkty, które realizują dowóz, ale nie zwolniliśmy nikogo i nie mamy zamiaru zwalniać. Bo razem tworzymy Pasibusa, ale także dlatego, że po kryzysie trzeba będzie ruszyć pełną parą i wtedy będziemy mieć sprawdzonych, doświadczonych pracowników - wyjaśnia Staszczynski.

Reszta z każdej wpłaty, czyli 10 zł, trafia m.in. na rezerwę budżetową, gdyby wpłat nie przybywało tak szybko, jak obecnie, logistykę, promocję, koszty operacyjne, prawne i księgowe.

Gdy Patrycja podróżowała po Ameryce, nadeszła wiadomość, że jej ojciec Grzegorz Markowski kończy karierę...

Patrycja Markowska: To był dla mnie dobry moment na przygodę

Do tej pory znaliśmy Patrycję Markowską jako ekspresyjną wokalistkę rockową. Teraz w programie „Ameryka Express”, który oglądamy na małych ekranach, prezentuje się nam jako nieustraszona podróżniczka. Nam piosenkarka opowiedziała o wyprawie do Ameryki Południowej za jednego dolara dziennie. **#rozmawiał Paweł Gzyl**

#rozmowa

Patrycja Markowska

Jak się odnajdujesz w domowej kwarantannie?

Całkiem dobrze. Mnie czas takiego spowolnienia, kiedy można pobyć z rodziną dłużej, służy. Polubiłam to wyciszenie. Ja mam szalony zawód i u mnie zazwyczaj dużo się dzieje. Po pierwszym tygodniu, kiedy był totalny spokój, przyszedł kolejny tydzień i okazuje się, że nagle znowu mam co robić. Pomijając to, że cały dom mam na głowie, gotowanie, lekcje z synem i ogarnianie zwierzątek. A jeszcze ciągle dzwoni jakiś zaprzyjaźniony artysta, są występy dla służby zdrowia, coś trzeba nagrać, bo ktoś prosi. Mało tego: kilka dni temu wypuściłam nową piosenkę z teledyskiem zrobionym ze zdjęć z domowego albumu. Dlatego dużo się dzieje.

Należysz do tej grupy społecznej, w którą pandemia mocno uderzyła. Zostaliście odcięci od koncertów i zarobkowania. Nie martwisz się o przyszłość?

Na razie się nie martwię. Myślę, że są ludzie, którzy są w gorszej sytuacji niż ja. Choćby ci, którzy mają własne małe firmy i zatrudniają ludzi na pensje. Moja przyjaciółka chociażby. Są tacy, którzy wynajmują lokale, mają ogromne kredyty, uprawiają kwiaty na potrzeby kwaciarni. Ja zawsze staram się myśleć o tych, którzy mają gorzej ode mnie. Nieuczciwe byłoby z mojej strony tak bardzo narzekać. Poza tym ja nie muszę żyć na jakiejś wysokiej stopie. Ale oczywiście zastanawiam się, ile to potrwa. Jeżeli to będzie jeszcze miesiąc czy dwa, to damy radę. Jeżeli dłużej - zaczną się wtedy prawdziwe problemy dla wszystkich.

Przy okazji premiery twojej nowej piosenki „Niepoprawna”



Patrycja Markowska jest córką frontmana Perfectu. Urodziła się w 1979 roku w Warszawie. Ma syna Filipa Krystiana

FOT. DARIUSZ GDESZ

na”, pojawiła się ciekawa akcja charytatywna. Skąd ten pomysł?

Pomyślałam, że dołączymy do walki z koronawirusem. Na stronie internetowej MusicArt.pl jest mój profil, z którego można ściągnąć tę nową piosenkę i wpłacić złotówkę lub więcej. Całość wpływów chcemy przekazać na rzecz fundacji Jurka Owsiaka, bo bardzo jej ufamy. I to tak jak na Orkiestrze Świątecznej Pomocy: jeśli wiele ludzi wpłaci małe kwoty, to zbiera się duża suma. Do tego piosence towarzyszy teledysk z moich domowych zdjęć, żeby przestać fanom wiadomość: „Zostańcie w domu”. Ta piosenka jest optymistyczna, mam więc nadzieję, że choć trochę zarażę innych dobrą energią.

„Niepoprawna” została zainspirowana twoją przygodą z programem „Ameryka Express”. Na czym polega to przełożenie?

Po promocji nagranej z moim tatą płyty „Droga”, przyszedł wytężony czas pra-

cy koncertowej. Tyle się działo, że wpadłam w lekki stupor, jeśli chodzi o pisanie piosenek. A ja za bardzo nie lubię tego uczucia. Pomyślałam więc, że może czas na zmianę otoczenia i przeżycie jakiejś przygody? I akurat trafiła do mnie propozycja udziału w programie „Ameryka Express”. To był totalny wyścisk, ale też przygoda życia. Wróciłam naładowana energią i pomysłami - i powstało pięć nowych piosenek. Z tego wybraliśmy „Niepoprawną” na singla.

Co sprawiło, że zdecydowałaś się wziąć udział w survivalowym programie, jakim jest „Ameryka Express”?

Kocham podróżować - to jest jedna rzecz. Poza tym to był dla mnie dobry moment na przygodę. Bo kiedy, jak nie teraz? To było piękne wyzwanie do przeżycia czegoś zupełnie innego. Do tego podróż stwarzała okazję do poznania nowych ludzi. Wszystko to złożyło się na prawdziwą przygodę życia.

Na swoją towarzyszkę w „Ameryka Express” wybrałaś wokalistkę z Krakowa - Żanetę Lubę. Dlaczego?

Żanetę poznałam na planie „The Voice Of Poland”. Ona była w drużynie z Natalią Nykiel i weszła do finału. Potem zaczęliśmy utrzymywać kontakt: Żaneta zaśpiewała ze mną na kilku koncertach. To były oczywiście sporadyczne spotkania, ale na przykład napisała ze swoim partnerem basistą Piotrem Wojtanowskim na moją płytę z tatą jedną piosenkę. I wiedziałam, że Żaneta ma jaja, jest matką, ma podobne poczucie humoru jak ja i prezentuje sobą ten typ osobowości, który świetnie sprawdza się w podróży. I faktycznie: chyba mam niezłą intuicję i dobre notowania u Najwyższego, bo wędrowało mi się z nią wręcz genialnie.

Napisałaś na Instagramie, że bardzo się uzupełniałyście. Na czym to polegało?

Na tym, że jak ja już nie dawałam rady, to Żaneta mnie nakręcała - i na odwrót. Żaneta lepiej posługiwała się mapą, za to ja lepiej strzelałam. Ja potrafiłam przejść przez wiszący most na kilku dziesięciu metrach, a ona powiedziała, że w życiu by tego nie zrobiła. Ja dałam radę zjeść potrawy, których ona nie chciała. Z kolei Żaneta jest ode mnie silniejsza fizycznie. Do tego w trudnych sytuacjach ratowałyśmy się takim samym poczuciem humoru. Bardzo sprawdziliśmy się w tej parze.

Jak sobie radziłaś z kontaktami z tubylcami?

Spotkałyśmy biednych, ale wspaniałych ludzi. Choćby właściciela takiego skuterkataskówki, który zaprosił nas na noc. Ja zaśpiewałam mu piosenkę po kolacji, a on w nocy napisał mi list, w którym stwierdził, że to Bóg mu nas zesłał. To było bardzo wzruszające. Innym razem spotkałyśmy młodzieńkę dziewczyny, które pięknie uczesałyśmy i umalowałyśmy, a potem poszłyśmy razem na miasto potańczyć. To są chwile, które się będzie pamiętały całe życie.

To zupełnie inny świat niż Polska?

Wszyscy, którzy nas przyjmowali, żyli skromnie. Ale raz trafiliśmy do wyjątkowo uboższego miejsca. Kapało przez dziurę w dachu, kury chodziły po klepsku, nie było toalety, tylko jakaś wygodka sto metrów dalej. Mieszkała tam matka samotnie wychowująca dzieci. To bardzo zadziało na mnie - i po prostu pękłam.

Który moment w tej podróży był dla ciebie najtrudniejszy?

Właśnie ten. Bo pomyślałam sobie, że to niedobrze, kiedy świat jest skonstruowany tak, że jakiś piłkarz ma samochód za kilka milionów dolarów, a kobieta wychowująca czwórkę dzieci nie ma co do garnka włożyć. Aż takich różnic nie powinno być.

A gdzie ci się najbardziej podobowało?

To nie weszło do programu, bo nie sposób było wszystkiego w nim zawrzeć, ale pewnego dnia trafiliśmy do świątyni Inków. Okadzała nas i modliła się z nami piękna Indianka. Poczułam wtedy magię tej chwili - kiedy patrzyłam na kolorowe stroje, niezwykle widoki, ciekawych ludzi. Po prostu zupełnie inny świat. To było bardzo inspirujące.

W przypadku gwiazd show-biznesu ludzie spodziewają się, że w takich programach będą narzekali i marudziły. Tymczasem ty okazałaś się bardzo dzielną osobą. Z czego to wynika?

Na pewno z wychowania. Ja nie dorastałam w jakimś wyjątkowym dobrobycie. Wtedy była komuna, Perfect przestał działać i mieszkali-

śmy w „drewniaczku”, który się lekko rozpadał. I bywało różnie. To były zresztą inne czasy: dzieciaki się inaczej chowało. Zjedzenie banana czy pomarańczy było dla każdego z nas czymś wyjątkowym. Poza tym tata z mamą mnie inaczej wychowywali: nigdy nie było tak, że dostawałam, co tylko sobie wymyślałam. Nawet później, kiedy już dorastałam, też było inaczej. Kiedy myślałam, że jestem gwiazdą i unosiłam się metr nad ziemią, to szybko dostawałam po łbie i rodzice mnie gasili. Dlatego nigdy mnie jakoś blichtr nie pociągał.

Tęskniłaś podczas podróży za bliskimi?

Jasne, że tak. Kiedy wyjeżdżam w trasę, to nigdy nie układałam koncertów tak, żeby przez długi czas nie było mnie w domu. Zawsze to jest weekend - i zaraz potem wracam. Dlatego to była pierwsza moja tak długa rozłąka. Ale kiedy raz pozwolili nam zadzwonić do domu i usłyszałam w słuchawce „Mamo, walcz dalej!”, to dostałam takiego kopa, że długo nie oglądałam się za siebie.

Ty byłaś w Ameryce, a tymczasem twój tata ogłosił, że odchodzi z Perfectu i kończy muzyczną karierę. Wiedziałaś o tym wcześniej?

Oczywiście. To nie jest jego kaprys czy foch. Po prostu przyszedł taki moment, że on poczuł w środku, że jest teraz moment, aby zakończyć przygodę pod tytułem Perfect. Szanuję to. Tata zrobił dla polskiej muzyki naprawdę dużo i zagrał setki koncertów. A teraz przyszedł dla niego czas zasłużonego odpoczynku.

Myślisz, że to dla niego już czas, aby zejść ze sceny na dobre?

Myślę, że nie zejdzie z tej sceny całkowicie, pewnie raz na jakiś czas będzie wracał. Ale liczba koncertów, które grał Perfect i ilość koncertów, które razem przejechali, zmęczyłyby nawet dwudziestolatka. A tata nie ma już przecież dwudziestu lat.

© P

#rozmawiał Paweł Gzyl

#Mamo...

Kiedy zadzwoniłam do domu i usłyszałam w słuchawce „Mamo, walcz dalej!”, to dostałam takiego kopa, że długo nie oglądałam się za siebie

Wielkie imprezy na całym świecie są odwoływane lub przekładane. Tak stało się też z igrzyskami

Wirus groźniejszy niż terroryzm. Odwołane igrzyska w Tokio

Ataki terrorystów, międzynarodowe bojkoty czy polityka nazistowskich Niemiec nie zatrzymały igrzysk. Udało się to jednak w tym roku koronawirusowi. Decyzja o przełożeniu imprezy w Japonii na 2021 rok została jednak przyjęta z dużą ulgą. Rywalizacja tysięcy sportowców mogła ich narazić na utratę zdrowia i życia.

Od pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich w 1896 roku nic poza I i II wojną światową (1916, 1940 i 1944) nie potrafiło zatrzymać największej sportowej imprezy na świecie. Nie udało się terrorystom z organizacji „Czarny Wrzesień”, którzy w 1972 r. w Monachium zabili 11 izraelskich olimpijczyków i policjanta, ani zamachowców, który zdetonował bombę podczas igrzysk w Atlancie (jedna ofiara i 111 rannych).

Nie doprowadziły do tego bojkoty polityczne igrzysk w Moskwie (1980) i Los Angeles (1984). W 1936 żaden kraj nie zrezygnował z udziału w imprezie, która miała pokazać słusność nazistowskiej propagandy (ale Jessie Owens ułamał im nosa czterema złotymi medalami). Zgasić olimpijski ogień udało się dopiero koronawirusowi.

Według oficjalnych danych, na całym świecie na COVID-19 zachorowało ponad pół miliona osób. Pandemia odbiła się też na życiu codziennym dużej części ludzkości. Zamknięte granice, zakazy organizacji imprez masowych czy zgromadzeń publicznych, kwarantanny... W takiej sytuacji sport schodzi na dalszy plan. Zatrzymano choćby rozgrywki lig piłkarskich czy NBA, odwołano wyścigi Formuły 1, a imprezy, takie jak EURO czy Copa America, przełożono na 2021 roku.



Anita Włodarczyk nie spodziewała się decyzji o przełożeniu igrzysk

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

PIENIĄDZE TO NIE WSZYSTKO
W takich warunkach codzienne treningi sportowców stały się mocno utrudnione. Nie mówiąc nawet o odwoływanych turniejach kwalifikacyjnych w różnych dyscyplinach. MKOl i japońscy organizatorzy długo utrzymywali, że igrzyska nie są zagrożone. Trudno się dziwić, impreza pochłonęła już co najmniej 10 miliardów euro. Kiedy jednak Kanada i Australia ogłosiły, że latem nie wyślą do Tokio olimpijczyków, a Wielka Bry-

tania zapowiedziała to samo, jeśli sytuacja się nie poprawi, organizatorzy stanęli pod ścianą. Jeszcze w niedzielę dali sobie cztery tygodnie na decyzję, już w środę dali jednak Japonii zielone światło na przełożenie igrzysk na przyszły rok.

SPORTOWCY POPIERAJĄ DECYZJĘ

Przyszłość jest niepewna, będziemy musieli zmierzyć się z wyzwaniem i niewyobrażalnymi stratami. Ale jako glo-

balna społeczność musimy znaleźć siłę, by budzić się rano i wciąż próbować spełniać nasze marzenia. Chociaż przełożenie igrzysk jest rozczarowaniem, nie mam wątpliwości, że to właściwa decyzja. Dla nas i całego świata - podkreśla w felietonie dla „Time” Allyson Felix, amerykańska sprinterka, sześciokrotna mistrzyni olimpijska.

- Trochę się wkurzyłem. Trenowałem jak szalony, czułem się świetnie. To miały być najważniejsze igrzyska w mo-

#Bojkot?

Myślałam, że jeśli nie odwołają igrzysk, może być jeszcze gorzej. Bojkot byłby dla MKOl większym ciosem

Anita Włodarczyk

jej karierze. Ale są rzeczy ważniejsze niż ja czy sport. Ta sytuacja dotknęła cały świat - dodał pływak Ryan Lochte, 12-krotny medalista IO, na łamach „Los Angeles Times”.

- Spodziewałam się, że igrzyska nie odbędą się w tym roku. Śledziłam, co się dzieje u nas i w Europie, wśród rywali. Widziałam, że wszyscy uciekają, że zaczyna się robić bardzo poważnie. W przekonaniu utwierdziło mnie też odwołanie piłkarskiego EURO. Czekałam na moment, kiedy MKOl odwoła igrzyska. Myślałam, że jeżeli tego nie zrobią, może być jeszcze gorzej, bo dojdzie do bojkotu. Gdyby musieli podjąć decyzję pod presją, to by był jeszcze większy cios - zauważyła z kolei na antenie Polskiego Radia Anita Włodarczyk, mistrzyni olimpijska w rzucie młotem z Londynu i Rio de Janeiro.

- W mojej ocenie była to jedyna słuszna decyzja. Nie mamy jak i gdzie trenować, więc rozegranie igrzysk w Tokio zgodnie z planem nie miałooby nic wspólnego z zasadą

fair-play, która przyświeca tej imprezie - mówi nam pływaczka Juvenii Wrocław i reprezentantka Polski Alicja Tchórz.

Kadra pływaczek i pływaków jest ze sobą w stałym kontakcie, ale na razie o jakichkolwiek treningach w wodzie nie może być mowy. Baseny są pozamykane, a kadrowicze trenują w domach.

- W Europie „normalnie” trenuje tylko węgierska kadra. Nam być może uda się zorganizować basen przepływowy (coś w rodzaju znanych z siłowni bieżni, w którym człowiek płynie pod sztucznie generowany prąd wodny, niemalże w miejscu-PJ). Idealnym rozwiązaniem byłoby udostępnienie nam jednego z Centralnych Ośrodków Sportu (w Polsce jest takich siedem: w Cetniewie, Giżycku, Wałczu, Warszawie, Spale, Szczyrku i Zakopanym-PJ), ale z tego co wiem one mogą zostać tymczasowo przeznaczone na szpitale - wyjaśnia zwyciężczyni plebiscytu na sportowca roku 2019 na Dolnym Śląsku.

- Najgorsze jest to, że nie mówimy o dwu czy trzytygodniowej przerwie od zajęć w basenie, tylko sześciotygodniowej lub dłuższej. Ja takiej przerwy nie miałam od 13 lat, więc przygotowanie szczytu formy na wiosnę 2021 roku może być zbyt trudne. Osobiście wołałabym, by igrzyska odbyły się latem 2021 roku - dodaje Tchórz.

Piłkarze Śląska Wrocław będą dostawać od 15 do 30 proc. pensji. Jako pierwsi w całej PKO Ekstraklasie zdecydowali się na ten ważny gest wobec swego klubu

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze Śląska jako pierwsi w PKO Ekstraklasie w związku z sytuacją w kraju zgodzili się zamrozić od 70 do 85 proc. pensji. Chcą w ten sposób pomóc klubowi.

#RED

„W wyniku wspólnie wypracowanego porozumienia, w trosce o stabilność finansową i przyszłość klubu, zawodnicy Śląska

Wrocław zgodzili się na zamrożenie znacznej części swoich wynagrodzeń. Tym samym będą otrzymywać od 15% do maksymalnie 30% swoich podstawowych miesięcznych pensji” - czytamy w komunikacie wydanym przez Śląsk Wrocław.

- Wszyscy wspólnie walczymy z koronawirusem. W tej walce kluczowa jest nasza solidarność. Cieszę się, że piłkarze Śląska, jako osoby ważne i podziwiane przez wielu wrocławian, w tej wyjątkowej sytuacji zdali

egzamin z solidarności i jako pierwsi w Polsce postanowili w ten sposób dać przykład odpowiedzialności za losy swojego klubu - podkreśla Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia.

Zawieszenie części wynagrodzeń to sposób na pomoc klubowi oraz jego pracownikom, a także zminimalizowanie strat związanych z wyjątkowo trudnym okresem, w którym z powodu zawieszenia rozgrywek klub nie jest w stanie generować żadnych przychodów.

- Wierzymy, że tylko jednocząc się w obliczu problemów, możemy je wspólnie przezwyciężyć - dodaje Krzysztof Mączyński, kapitan WKS-u.

Zmianie nie ulegnie wysokość wynagrodzeń jedynie najmłodszych piłkarzy.

- To inicjatywa rady drużyny, która świadczy o odpowiedzialności doświadczonych zawodników i prawdziwym charakterze naszego zespołu - zaznacza Piotr Waśniewski, prezes zarządu Śląska Wrocław.



Gracze Śląska Wrocław będą mniej zarabiać

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI